

T. Chrzanowski, M. Kornecki

*Pomorze
w zabytkach
sztuki*

Chel̩mno



OSSOLINEUM

VII - 1620

CHELMNO



A17630(4)

Pom.

Pomorze w zabytkach sztuki

TADEUSZ CHRZANOWSKI
MARIAN KORNECKI

CHEŁMNO

WROCLAW · WARSZAWA · KRAKÓW
ZAKŁAD NARODOWY IM. OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO

1991

OKŁADKĘ PROJEKTOWAŁ
WŁADYSŁAW KAWECKI

Publikacja dotowana przez Wydział Spraw Społecznych
Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu
oraz Urząd Miasta Chełmno

REDAKTOR WYDAWNICTWA
JAN FORKIEWICZ

REDAKTOR TECHNICZNY
JAN SZYNGWELSKI

KOREKTOR
WITOLD CHRZANOWSKI



653844

ceyf. Pom.

© Copyright by Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo, Wrocław 1991

ISBN 83-04-03234-1

E. 1393/91

ZARYS HISTORII MIASTA

Od najdawniejszych czasów, gdy na ziemiach pomorskich pojawił się człowiek, Wisła była główną arterią, a zarazem granicą kręgów kulturowych. Im bardziej zbliżała się ku ujściu, a zwłaszcza od owego gwałtownego skreśtu pomiędzy Toruniem a Bydgoszczą, od którego prowadzi prosty niemal odcinek ku Bałtykowi, zagęszczać się zaczęła na jej brzegach osiedla, by w średniowieczu przybrać kształt miast. Dla nich rzeka była już tylko podstawą egzystencji i gwarantem zamożności. Pierwsze z nich, na owym ostatnim prostym odcinku Wisły, to Chełmno, wyniesione dumnie na wysokim brzegu, miasto — wzorzec, które w formie urbanistycznej i architektonicznej oraz w sformułowaniu prawa, którym winno się rządzić, miało być i było drogowskazem dla innych organizmów miejskich ziemi chełmińskiej, Pomezanii, Warmii i dalej jeszcze ku wschodowi rozciągających się obszarów.

Miasto ma położenie wyjątkowe, a chociaż nie leży pośrodku ziemi chełmińskiej, ma w stosunku do niej sytuację centralną, promieniując od Wisły ku obszarom ograniczonym Drwęcą i Osą. Pojezierze Chełmińskie z nielicznymi zanikającymi jeziorami typu polodowcowego, to sfalowany

- 6 teren rolniczy o ograniczonej pokrywie leśnej (obecnie użytki rolne obejmują 77%, a zalesienie 13% powierzchni). Obszar ten zalega na pokładach kredowych trzeciorzędu, epoki oligoceńskiej, które wówczas jeszcze stanowiły dno morskie. Z okresu glacialnego pochodzą złoża glin i szczególnie dla samego Chełmna charakterystyczne ility wstęgowe.

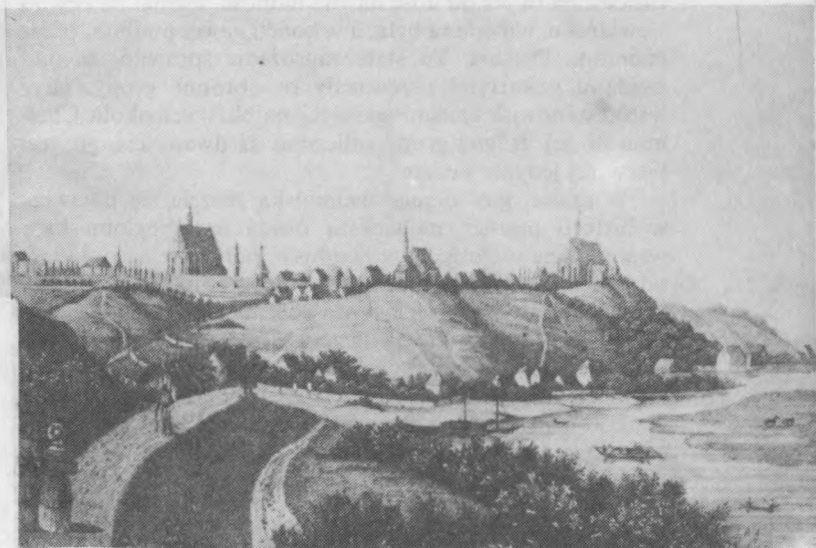
W tym krajobrazie Wisła wytworzyła swój własny obszar urodzajnej pradoliny, ograniczonej wysokimi brzegami, które w rejonie Chełmna są szczególnie wyniosłe, osiągając wysokość 75 m n.p.m., co wynosi około 50 m ponad terasą zalewową rzeki. Ponadto wysoczyzna w tym właśnie miejscu opada wyjątkowo stromą szkarpą, a platformę wykorzystaną pod obecne miasto, wykształciły dwie poprzeczne rynny glacialne, z których jedną — południową — płynie rzeczka Browina, wpadająca poniżej szkarpy do tzw. Trynki. To ramię starorzecza Wisły było, jak o tym świadczy nazwa, głównym zbiornikiem wody pitnej dla średniowiecznego miasta; warto wspomnieć, że analogicznie nazywa się rzeczka przepływająca przy starym mieście w Grudziądzu.

Człowiek pojawił się na Pojezierzu Chełmińskim około 15000 lat p.n.e., a więc stosunkowo późno, co wyjaśnić można długotrwałą obecnością lodowca; życie bowiem mogło się tu rozwijać dopiero po jego ustąpieniu. W mezolocie (ok. 10000 do ok. 4500 lat p.n.e.) ludność, początkowo koczownicza, trudniła się myślistwem i zbieractwem. Liczba jej stosunkowo szybko wzrastała, co sprawiło, że powstawać zaczęły pierwsze osiedla rolnicze, ale działo się to już w neolicie (ok. 4000 do ok. 3000 lat p.n.e.). Owa osiadła ludność zaznaczyła swą obecność produkcją tkacką i garncarską, a ponadto natrafiono tu na ślady wymiany handlowej: w Walczu i Jeleńcu znaleziono siekiery z krzemienia pasiastego, pochodzące z Krzemionek Opatowskich na Kielecczyźnie oraz paciorki bursztynowe sprowadzane oczywiście z wybrzeży bałtyckich.

Stosunkowo liczne były w tamtych czasach migracje. W okolicach obecnego miasta natrafiono na ślady tzw.

kultury naczyń lejkowatych i amfor kulistych. Z dwóch 7
pierwszych okresów epoki brązu (1700 do 1200 lat p.n.e.),
które reprezentowała tu kultura iwieńska, pochodzi najwięk-
sza okoliczna osada w Kaldusie. Już w latach 1876—1877
wczesnośredniowieczne cmentarzysko w tej miejscowości
przebadiał Abraham Lissauer. Odtąd stanowisko to stało się
jednym z najbardziej znanych i najokazalszych pomników
archeologicznych regionu.

Od trzeciego okresu epoki brązu (1200—1000 lat p.n.e.),
aż po wczesną epokę żelaza (okres halsztacki ok. 650—350
lat p.n.e.) okolice Chełmna zasiedlone były przez lud należą-
cy do kultury łużyckiej, którą część uczonych, chyba jednak
bez dostatecznych argumentów, uznaje za prasłowiańską.
Ale i wschodniopomorskie kultury tego okresu pozostawiły



1. Chełmno, widok od wschodu, G. Schulin, poł. XIX w.

8 tu swe ślady, m.in. na obszarze dzisiejszego miasta w postaci grobów skrzynkowych i reliktyw kultury urn twarzowych. Migracje były tu zatem właściwie nieustanne; natrafiono na ślady Scytów i Celtów, a w okresie rzymskim na znaleziska świadczące o bardzo rozległych kontaktach handlowych. Zabytki te nakładają się jednak na osadnictwo miejscowe i chyba bez większego błędu przyjąć można, że jeszcze przed końcem starej ery obszary te zasiedlała pomorska ludność słowiańska.

W V i VI w. naszej ery, a więc w okresie wędrówek ludów, coraz częściej pojawiać się zaczęły pochówki szkieletowe w miejsce dominujących dotychczas ciałopalnych. Świadczy to o pewnego rodzaju stabilizacji, ale zarazem o przemianach kulturowych. Niemniej w czasach historycznych sytuacja była nadal niejasna i można jedynie domniemywać, że zasiedlała tu już od dość dawna ludność, niemal na pewno słowiańska, napadana była, a w końcu nawet podbita, przez plemiona Prusów. To stałe zagrożenie sprawiło, że nad osadami otwartymi przeważały tu obronne grody, gdyż wśród stanowisk archeologicznych najbliższych okolic Chełmna do tej drugiej grupy zaliczono aż dwanaście, gdy do pierwszej jedynie siedem.

W czasie, gdy ziemia chełmińska zaczęła się pojawiać w historii pisanej, największą osadą tego regionu było wspomniane już osiedle w Kałdusie, położone na południe od Chełmna przy drodze do Starogrodu, w odległości jednego kilometra na zachód od obecnej wsi, na wzniesieniu zwanym Górą Św. Wawrzyńca, w sąsiedztwie Jeziora Chełmianego. Osiedle to funkcjonowało być może od VIII w., ale najwięcej danych archeologowie znaleźli dla XII i XIII w. Nad 50-metrową stromizną pradoliny zachował się tu wał o owalnym narysie, dochodzący do wysokości 14 m.

Wzgórze św. Wawrzyńca uznać można za najstarsze Chełmno, natomiast sprawą jedynie domniemań jest to, że w średniowieczu zwano je także „Górą Butyra” z tej racji, że jednym z kasztelanów Bolesława Kędzierzawego był przyby-

ły z Niderlandów Hugon Butyr. Natomiast całkiem prawdopodobne jest to, że około połowy XII w. gród Chełmno stał się siedzibą kasztelanii. 9

Najwcześniejszy zapis, w którym użyto określenia „Culmen”, pojawia się w dokumencie Bolesława Szczodrego z 1065 r., w którym monarcha nadał klasztorowi benedyktynów w Mogilnie m. in. opłaty z karczmy i dziesięcinę z targu w tej miejscowości. Wprawdzie dokument jest falsyfikatem z XIII w., ale historycy uznali jego wiarygodność.

Nazwę miejscowości wiązać należy ze słowem „chełm”,



2. Rynek, wg Schäfera, 1 poł. XIX w.

10 które w średniowiecznej polszczyźnie oznaczało wzgórze (analogię toponomastyczną stanowią np. Chełm Lubelski, czy Chełm nad Rabą). Malownicza legenda o władcy pruskim Kulmie (Kulmusie) jako założycielu miasta, jest oczywiście fantazją barokowych historyków, albowiem nazwa „Kulm” jest przykładem latynizacji, a później dopiero germanizacji słowiańskiego źródłosłowu.

Następny przekaz archiwalny pochodzi z wystawionego w 1222 r. dokumentu Konrada Mazowieckiego, z którego wynika, że najazdy pruskie doprowadziły do zniszczenia grodu chełmińskiego; „... zburzony i przez wiele lat spustoszały”. Wnioskować można, że jeszcze przed przybyciem Krzyżaków Chełmno odgrywało rolę ośrodka, a więc w pewnym sensie stolicy całej ziemi chełmińskiej. Po owym zniszczeniu zostało zresztą odbudowane, w 1223 r. wzmiankowany jest kasztelan chełmiński Stefan, a ponadto tu właśnie wyznaczono miejsce na rezydencję biskupa misyjnego Chrystiana oraz zezwolono mu na utworzenie załążka kurii (konwentu).

Oslabienie państwa w dobie rozbitcia dzielnicowego ośmielało Prusów do coraz częstszych grabieżczych napa-
dów, których głównym celem stała się ziemia chełmińska. Od czasów św. Wojciecha podejmowano próby chrystianizacji niebezpiecznych sąsiadów. W XIII w. stało się to sprawą niezwykle palącą. Do Konrada, księcia mazowieckiego, młodszego syna Kazimierza Sprawiedliwego, a wnuka Bolesława Krzywoustego, mamy zadawnione historyczne pretensje o to, że sprowadził na Pomorze Krzyżaków. Książę jednak był niezłym politykiem oraz walecznym wojownikiem i jedynie padł ofiarą oszustwa, którego następstw w dalekiej perspektywie dziejowej nie mógł przecież przewidzieć. Przed sprowadzeniem Krzyżaków podejmował inne jeszcze inicjatywy, popierając akcję misyjną biskupa Chrystiana i założenie Zakonu Dobrzyńców. Chrystian był cysterszem z wielkopolskiego klasztoru w Łeknie, a działał pod protektorem arcybiskupa gnieźnieńskiego Henryka Kietlicza.

W 1215 r. otrzymał na Soborze Laterańskim od papieża 11 Innocentego III sakrę biskupa i jurysdykcję kościelną „in partibus infidelium”, czyli właśnie Prusów. Te działania nie przyniosły jednak widocznych rezultatów, więc Konrad skorzystał z oferty krzyżackiej, zakonu sięgającego swą genezą doby wypraw krzyżowych i Królestwa Jerozolimskiego. Król węgierski Andrzej II był od Konrada niewątpliwie bardziej przewidujący, skoro w porę pozbył się z Siedmiogrodu osadzonych tam na krótko przedtem Krzyżaków. W momencie rozpoczęcia pertraktacji pomiędzy Zakonem a Konradem, wielkim mistrzem był Hermann von Salza, zręczny polityk o rozgałęzionych koneksjach, człowiek zaufany zarówno cesarza, jak i papieża.

Nadanie ziemi chełmińskiej Krzyżakom nastąpiło po rokowaniach prowadzonych w latach 1225—1228, a więc w tym samym czasie, gdy wypędzano ich z Siedmiogrodu. Nadanie to nie przekreślało jednak przynależności ziemi chełmińskiej do państwa polskiego, co wyraźnie określał dokument wydany w 1228 r. przez księcia Konrada Mazowieckiego. W 1226 r. cesarz Fryderyk II potwierdzając nadanie poszerzył zwierzchność krzyżacką na wszystkie ziemie zamieszkałe przez „niewiernych Prusów”, a wielkiemu mistrzowi nadał prawa przynależne księżętom Rzeszy. Owa „Złota Bulla z Rimini” była stanowieniem o ziemiach pruskich dokonany poza wiedzą Polaków.

Krzyżacy pod wodzą Hermanna Balka przybyli w 1230 r. na Kujawy, a w następnym przeprowadzili przez Wisłę zajmując Toruń. Wprawdzie siły krzyżackie były początkowo niewielkie (około 70 ludzi, z czego tylko siedmiu rycerzy-zakonników), szybko jednak zaczęły się zwiększać, a ponadto posiłkowane były oddziałami Konrada Mazowieckiego. O sukcesach militarnych decydowała jednak w pierwszym rzędzie ogromna „przewaga techniczna” zakutych w zbroje wojowników nad bardzo jeszcze prymitywnie uzbrojonymi przeciwnikami. Do 1232 r. cała ziemia chełmińska znalazła się pod zwierzchnością Zakonu.

Na tle podboju, a następnie umacniania organizacji administracyjnej ziem podbitych, rysuje się nader skomplikowana historia miasta. W najwcześniejszej, piastowskiej fazie, Chełmno identyfikować należy ze stanowiskami archeologicznymi istniejącymi w rejonie wsi Kałdus, około czterech kilometrów na południe od obecnego miasta. Istniała tu otwarta osada targowa, a na szczycie góry, zapewne w połowie X wieku, zbudowano warowny gród. Grodów na ziemiach Polski północnej było wiele, w najbliższej zaś okolicy warto wspomnieć o grodzisku w Jeleńcu, położonym na wyspie jeziora Archidiakonka, a datowanym na X—XIII w. W najstarszym Chełmnie około połowy XII wieku w obrębie grodu wydzielono mniejszy gródek: siedzibę kasztelana. Osada i gród zniszczone zostały zapewne w 1216 r. przez Prusów. Wkrótce odbudowano gródek kasztelański, ale i on uległ zniszczeniu w 1224 lub 1225 r.

Krzyżacy podbijając nowe terytoria korzystali z istniejących tu ewentualnie warowni, ale tylko przejściowo, jak długo nie wzniesli tu własnych zamków. Nie ma pewności, czy korzystali z grodu w Kałdusie, w każdym razie jeśli tak, to bardzo krótko i już w pierwszej fazie po podboju przenieśli się do niezbyt odległego Starogrodu, gdzie zbudowali zamek. Wzmianki w późniejszych dokumentach nazywają go w sposób znamieny: „antiquum castrum”, albo „antiquum Culmen”. Powstanie zamku w Starogrodzie określa się na latach 1242—1244; w każdym razie od 1244 r. do 1454 r. znajdowała się tu siedziba komtura.

Pozostaje sprawą niejasną, czy pomiędzy Chełmniem piastowskim (zlokalizowanym na terenie obecnej wsi Kałdus) a translokacją na miejsce dzisiejszej dzielnicy Rybaki istniało Chełmno związane ze Starogrodem, czy chodziło tylko o dziedziczenie przez zamek krzyżacki tradycyjnej lokalnej nazwy. Czego więc dotyczył przywilej z 1233 r.? Kałdusa czy Starogrodu? Odpowiedź na to pytanie nie jest aż tak istotna; na utworzenie się dzisiejszego Chełmna przyszedł czas znacznie później.

W każdym razie w 1239 r. nastąpiła wspomniana translokacja miasta na obszar położony pod wysoczyzną (dzielnica Rybaki), ale to usytuowanie (podobne do wielu innych nizinnych lokacji krzyżackich, jak chociażby położonego na przeciwległym brzegu Wisły Świecia), nie było z pewnością szczęśliwe. Naturalna obronność wysoczyzny była przeciwwagą dla korzyści płynących z łatwiejszego dostępu do Wisły. Ostateczna translokacja na obecne miejsce nastąpiła w 1253 r. Od tego momentu zaczyna się historia obecnego miasta.

28 grudnia 1233 r. wielki mistrz Hermann von Salza i mistrz krajowy Hermann Balk wystawili główny dokument lokacyjny, a jego niezwykłością był fakt, że dotyczył jednocześnie dwóch głównych miast ziemi chełmińskiej: Chełmna i Torunia. Dla tych nowo założonych organizmów urbani-



3. Sceny rodzajowe na tle panoramy Chełmna, 2 poł. XIX w.

14 stycznych zastosowano najnowsze zdobycze wiedzy o planowaniu miast, a także ustanowiono prawa miejskie, oparte na powszechnie stosowanym w środkowej Europie prawie magdeburskim, ale uzupełnione przepisami zapożyczonymi z prawa flamandzkiego i węgierskiego. Jeśli chodzi o nadania, to dokument ów faworyzował Chełmno, miasto to bowiem otrzymało 429 łanów flamandzkich (ok. 70 km²) ziemi, podczas gdy Toruń otrzymał ich tylko 110.

O „stołecznej” roli Chełmna świadczą i inne fakty. Początkowo planowano tu zapewne osadzenie biskupstwa, za czym przemawia fakt pobytu w 1243 r. legata papieskiego Wilhelma. Ważną rolę odgrywało też w organizacji politycznej i administracyjnej, stając się siedzibą komtura i komtura krajowego. Krzyżacy nie zbudowali przy mieście zamku, ale mieli w nim swą siedzibę, skoro w dokumencie z 1278 r. wymienieni zostali równolegle komturowie ze „starego” i „nowego” Chełmna. Jednakże już w r. 1320 wzmiankowany jest tylko komtur starogrodzki, będący jednocześnie komturem chełmińskim. Być może pozostałością „domu” (obronnej niewielkiej budowli) krzyżackiego w mieście jest fragment z wieżą przylegającą do klasztoru pocysterskiego.

Jednakże owa stołeczność trwała chyba bardzo krótko. Już od 1252 r. nadrzędnym konwentem krzyżackim stał się nie chełmiński, lecz elbląski, i tam odbywały się doroczne zebrania kapituły. W 1303 r. stolicą całego państwa zakonnego stał się ostatecznie Malbork. W tymże czasie Toruń zaczął dystansować Chełmno w handlu wiślanym.

Odnosić też wypada fakt z pierwszej, burzliwej jeszcze fazy dziejów. W 1239 r. miasto uszkodził pożar, w 1244 r. prawdopodobnie zostało ono zdobyte przejściowo przez księcia pomorskiego Świętopelka, a w następnych oblegane kilkakrotnie, ale bezskutecznie, przez Skomanda, wodza Jadźwingów. W 1251 r. wielki mistrz Eberhard von Seyne potwierdził dokument lokacyjny, wprowadzając nowe postanowienia, m. in. powołując Sąd Wyższy. Istotne znaczenie miało nadanie prawa wyboru sołtysa mieszczanom, rzecz

wyjatkowa na tle stosunków panujących w centralnej Europie, czego nie osłabiała klauzula domagająca się, aby ów sołtys był „odpowiedni dla zakonu naszego”.

Już w pierwszym przywileju Zakon zwolnił mieszkańców Chełmna z opłat celnych na obszarze ziemi chełmińskiej, co później poszerzono na całe państwo. W 1238 r. miasto otrzymało przywilej targowy. Wkrótce kupcy chełmińscy zaczęli nawiązywać rozległe kontakty, a w 1286 r. Władysław Łokietek przyznał tym, którzy udawali się na Ruś, specjalne przywileje celne. Niezwykle ważnym przywilejem był wystawiony 12 maja 1298 r. przez Zakon, w którym zrzekł się on wszelkich praw targowych i zezwolił mieszczanom na posiadanie w obrębie rynku domu handlowego oraz ław i kramów.

Od końca XIII w. miasto zaczęło się bardzo dynamicznie rozwijać i stało ośrodkiem handlowym oraz rzemieślniczym. Od 1300 do 1433 r., wzgl. 1437 r. Chełmno było aktywnym członkiem Związku Hanzeatyckiego. Od początku XIV w. do 1422 r. czynne tu było Bractwo Artusowe. W latach 1385—1386 Zakon projektował tu założenie uniwersytetu, a inicjatywę tę podjęto ponownie w 1434 r., jednakże nie doczekała się ona realizacji. Aż do 1458 r. funkcjonował tu Sąd Prawa Wyższego Chełmińskiego, rozstrzygający problemy jurysdykcji municypalnej w skali całego państwa krzyżackiego, ostatnia pozostałość dawnej „stołeczności”. W każdym razie na wiek XIV przypada okres najsilniejszego rozwoju Chełmna, o czym wymownie świadczą rozmiary miasta i skala wznoszonych tu budowli. Ludność szacowano wówczas na około 3—4 tysięcy. Miastem rządziła Rada Miejska, dzieląca się na Radę Ogólną (Rada Starszych) i Radę Urzędującą; obie liczyły po 12 członków. Na czele władz stał burmistrz, a właściwie zwyczajowo trzech burmistrzów urzędujących na przemian. Jeden z rajców, zwany kamlarzem, zajmował się gospodarką miejską i prowadził księgi rachunkowe. Jurysdykcję sprawował sąd zwany Ławą miejską, na czele której stał sędzia, od końca XIII wieku

16 podporządkowany radzie. Była też osobna ława dla mieszkańców przedmieść, skąd najczęściej rozpoczynała się kariera miejskich notabli: od ławnika podmiejskiego wiodła do urzędu burmistrza. Oprócz funkcjonariuszy pełniących swe obowiązki honorowe miasto zatrudniało na niektórych stanowiskach „płatne sługi miejskie”. Najważniejszym z nich był oczywiście pisarz, a dalej: wagowy, woźny sądowy, siedmiu wieżowych (strażników porządku) i inni. W mieście patrycjat stanowili kupcy, ale od XIV w., w związku z coraz silniejszym rozwojem cechów, przedstawiciele rzemiosł odgrywać zaczęli znaczniejszą rolę. Najważniejsze było sukienictwo, skoro w stojącym na rynku domu handlowym (pełniącym rolę sukiennic) było aż 29 ław dla handlujących tym towarem, a ponadto istniały osobne cztery kramy sukiennicze i cztery kuśnierskie. Najważniejszymi cechami były: kowalski (tu sporadycznie gościli złotnicy), rzeźniczy i piekarski. Piwo ważyli niemal wszyscy mieszczanie. Znakem rozpoznawczym targu było wystawienie kapelusza na drągu, co symbolicznie miało oznaczać, że „władza przechodzi na zwierzchność”.

Od lat osiemdziesiątych XIV w. wystąpiły silne tarcia między rzemieślnikami a Radą, doszło nawet do rozruchów. Dopatrywać się w tym można zaostrzenia rywalizacji pomiędzy kupieckim patrycjatem a rzemieślnikami.

W XV w. do Rady poczęli wchodzić także drobni kupcy i mistrzowie cechowi. Ale też w tym stuleciu doszło do radykalnych zmian w sytuacji miasta. W czasie Wielkiej Wojny 1410 r. Chełmno zajęte zostało przez wojska polskie i zarządzał nim czasowo kasztelan poznański Mościc ze Stęszewa. W samej bitwie grunwaldzkiej brała również udział pewna liczba mieszkańców miast wchodzących w skład Chorągwi Ziemi Chełmińskiej, dowodzonej przez Mikołaja z Ryńska, przyszłego współtwórcę Związku Jaszczurczego. W 1422 r. wojska Jagiełły ponownie obległy miasto, ale tym razem bezskutecznie.

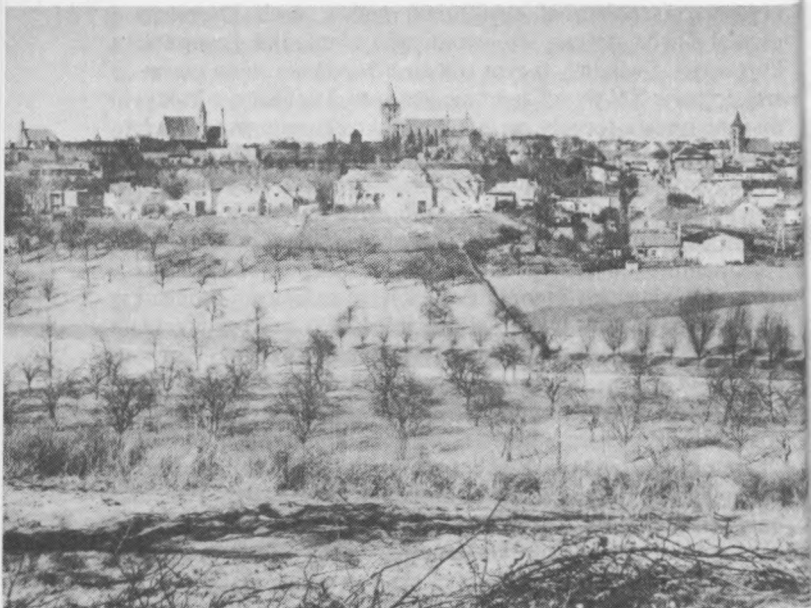
W omawianym okresie wystąpiły oznaki głębokiego

kryzysu w społecznej strukturze miasta; cech kramarzy przejął Dwór Artusa, co świadczyło o upadku kompanii kupieckiej. Świadczy o tym również osiedlenie się w pierwszej połowie XV w. w Chełmnie licznych Anglików, z którymi inne miasta toczyły zaciętą walkę konkurencyjną. W ich rękach znalazł się wkrótce Dom Kupiecki, zwany odąd Pakuszem Angielskim. Były też w mieście domy innych nacji; holenderski i duński. Niewątpliwie sytuacja ta przyczyniła się do coraz ostrzejszej opozycji wobec władzy krzyżackiej.

Chełmno od samego początku (tj. od 1411 r.) uczestniczyło w zjazdach Stanów Pruskich, w związku z którymi ukonstytuował się Związek Pruski w 1440 r. w Kwidzynie, a od 1453 r. uczestniczyło w powołanej wówczas Tajnej Radzie. 4 lutego 1454 r. Związek ogłosił w Toruniu akt wypowiedzenia władzy Krzyżakom. Dowódcą powstania został Jan Bażyński, któremu niemal natychmiast poddały się zamki w Papowie Biskupim, Lipienku i Starogardzie. Również Chełmno pozbyło się załogi krzyżackiej, a jego burmistrz Piotr Bischofsheim brał udział 25 maja tegoż roku w Toruniu w ceremonii składania hołdu Kazimierzowi Jagiellończykowi.

Najemny wódz stojący na służbie krzyżackiej, swoisty czeski kondotier, Bernard Szumborski, opanował 24 października 1457 r. Chełmno, skąd do Torunia uciekło wówczas sześciu rajców, 43 mieszczan i 18 dominikanów. Wojna, niesprawnie prowadzona przez Polskę, nie przyniosła wyzwolenia miasta, ale znalazł się inny, skuteczniejszy w przypadku najemników sposób: przekupstwo. W 1463 r. Szumborski zawarł oddzielny traktat z Polską, ale jako ekwiwalent za zaległy żółd zatrzymał w swym władaniu Chełmno oprócz Brodnicy i zamku starogrodzkiego.

Szumborski zmarł w 1470 r. i samorząd miejski odzyskał swe prerogatywy. Nie minął jednak czas niepokoju; w 1478 r. zajął miasto komtur z Rynu Jerzy Ramung von Rameck, ale w rok później wróciło pod władzę polską i pod nią miało już pozostać przez następne przeszło trzy stulecia.



4. Chełmno, widok od południa

Niewątpliwie schyłek XV w. to okres leczenia ran i odbudowy znaczenia miasta. Bardzo istotna zmiana w statusie Chełmna dokonała się w początku następnego stulecia: 29 września 1505 r. król Aleksander nadał miasto wraz ze starostwami w Starogrodzie i Papowie biskupstwu chełmińskiemu. Jednakże pomimo ustanowienia województwa i powiatu chełmińskiego oraz nadania licznych przywilejów przez obu ostatnich Jagiellonów i biskupa Thiedemana Giese, zrujnowane wojnami miasto nie odzyskało już dawnego znaczenia, a jego reprezentacja nie uczestniczyła w życiu politycznym Prus Królewskich.

Pomimo, iż władza biskupia rozciągała się na miasto,

pojawiły się tu w latach osiemdziesiątych XVI w. reformacyjne „nowinki”. Głównymi promotorami ich byli: profesor i rektor tutejszego gimnazjum Jan Hoppe oraz burmistrzowie Jan Wahl i Eberhard Roggen. Oczywiście ze strony katolickiej podjęta została szybko kontrakcja. Jej inicjatorem był Stanisław Hozjusz, stosunkowo krótko pełniący funkcję biskupa chełmińskiego, który Jana Wahla określił dość jednoznacznie jako „zarazę miasta”. Ostre przepisy kontrreformacyjne wprowadził następca Hozjusza — biskup Piotr Kostka, a w początku XVII w. zdecydowaną postawę kontrreformacyjną reprezentował biskup Maciej Konopacki. Faktem jest, że o ile reformacja przyczyniła się do petryfikacji języka niemieckiego w miastach pruskich, o tyle kontrreformacja stała się silnym czynnikiem polonizującym. Zresztą w XVII w. nabożeństwa niemieckie odprawiano już tylko w niewielkiej kaplicy św. Marcina, a w 1667 r. podczas spisu za Niemców podało się tylko sześciu mieszczan.

Od XVI w. władze miasta dzieliły się na trzy „ordynki”: Radę, Ławę (sąd) oraz nowy element w samorządzie — reprezentację pospólstwa, kontrolującą działalność finansowo-gospodarczą Rady. Ciekawą funkcję pełnił trybun ludu, zwany szepmistrzem: wybierany przez plebs odpowiadał za burdy, a także za krzywdy wyrządzone ubogim. Analogicznego urzędu poza Prusami nie znamy. W tymże stuleciu pojawili się w niezamieszkałej niemal dotychczas pradolinie Wisły nowi osadnicy — Holendrzy. Byli to mennonicy, odłam protestancki wypędzony z ojczyzny. Najstarszy zachowany kontrakt pomiędzy nimi a Radą Miejską, tzw. emfiteuza, pochodzi z 1595 r.

Stan miasta jeszcze przed pierwszą wojną szwedzką był raczej żałosny, czego świadectwem jest ordynacja wydana w 1626 r. przez biskupa Jakuba Zadzika. W latach 1626-1629 wojska szwedzkie dokonały w mieście znacznych rabunków, niemniej o pewnych znamionach podnoszenia się z upadku można wnioskować stąd, że biskup Kacper Działyński (1638—1646) zamierzał tu otworzyć seminarium, a nawet

20 przenieść stolicę diecezji mieszczącą się w Chełmży, do czego jednak nie doszło.

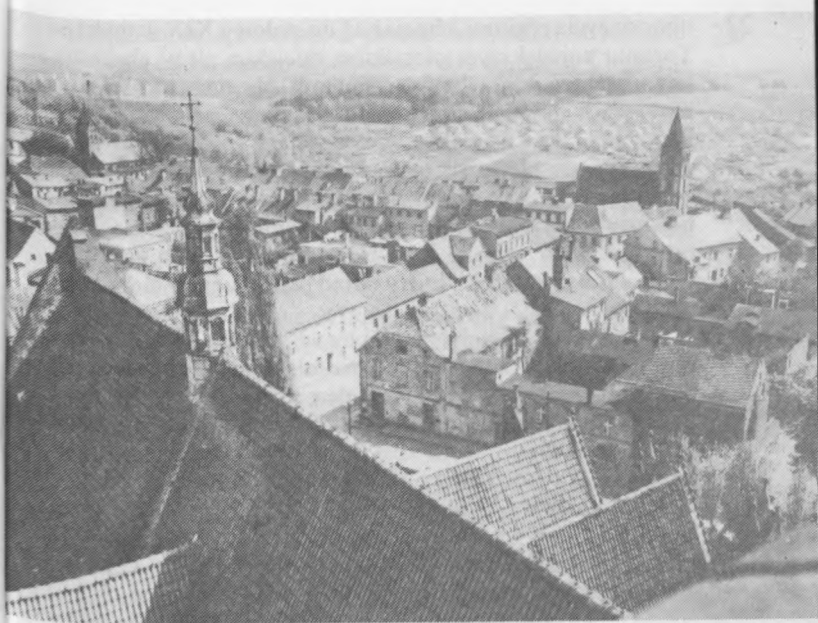
W drugiej wojnie szwedzkiej 1655—1660 Chełmno poniosło stosunkowo mniejsze straty niż sąsiednie miasta, ale wiele domów uległo zniszczeniu, a mury odbudowano ostatecznie dopiero w 1678 r. Warto wspomnieć, że w czasie owej wojny działał w tych okolicach waleczny partyzant Michałko Michalski, młynarz z Tucholi, który zdobył i trzymał przez pewien czas zamki w Starogrodzie i Lipienku.

W 1678 r. biskup Jan Małachowski zagwarantował protestantom wolność wyznaniową, co niewątpliwie podyktowane było chęcią ściągnięcia tu z Zachodu rzemieślników. W ciągu XVII w. zaczęły się w Chełmnie osadzać rodziny szkockie, z których najstarsze i najznamienitsze upamiętniają epitafia w farze, a mianowicie Forbesów, Statterów i Smithów.

Ponowna fala zniszczeń przetoczyła się w początku XVIII w.: 1704—1705 przemarsze wojsk litewskich i szwedzkich, 1707—1711 — zarazy, 1735 — ponowne przemarsze wojsk w dobie wojny sukcesyjnej, a wreszcie 1756—1763 w okresie wojny siedmioletniej. Pomimo spustoszeń u schyłku panowania tu Rzeczypospolitej obserwować można kolejną próbę ożywienia miasta: w 1756 r. utworzono tu Akademię Chełmińską jako filię Uniwersytetu Jagiellońskiego; upadła ona jednak w 1789 r. w wyniku działań władz pruskich.

W pierwszym rozbiore w 1772 r. miasto wraz z całą okolicą włączone zostało do Prus. Chełmno stało się wówczas własnością królewską, co spowodowało zmianę struktury władz i w miejsce samorządu wprowadzono magistrat z monarszego mianowania. Było wówczas w obrębie murów 231 domów, a na przedmieściu Rybaki — 1644 mieszkańców.

Polityka zaborcy od samego początku dążyła do germanizacji zawłaszczonych obszarów. Celowi temu miała służyć w Chełmnie założona w 1776 r. Szkoła Kadetów.



5. Chełmno, widok z wieży kościoła parafialnego na południo-
wo-wschodnią część miasta

Zamiast edukacji świeckiej — wprowadzono militarną, zgodnie z doktryną Fryderyka II. Odtąd w mieście znajdował się, zresztą już na stałe, mniejszy lub większy garnizon, a chociaż nie powstało tu żadne nowożytne założenie obronne (jak w pobliskim Grudziądzu), obecność załogi pruskiej wywierała wpływ na sytuację miasta.

Rozwój gospodarczy był jednak znikomy. Usiłowano tu wprawdzie zaktywizować produkcję sukna, a Kamera w Kwidzynie sfinansowała budowę browaru, produkującego piwo „angielskie”, niemniej miasto pozostało jakby na

22 uboczu życia regionu, chociaż aż do połowy XIX w. było po Toruniu największym ośrodkiem miejskim ziemi chełmińskiej. Ludności przybywało powoli, chociaż wkrótce po rozbiorach pojawili się tu osadnicy niemieccy. W 1779 r. zburzono Dom Angielski, a z uzyskanej z rozbiórki cegły wzniesiono w 1782 r. pierwszy kościół ewangelicki. Budowla ta nie zachowała się jednak do naszych czasów, ewangelikom bowiem przekazano kolejno dwa wielkie kościoły skasowanych zakonów: w 1829 r. kościół dominikański, a w 1859 r. kościół franciszkański, który odtąd pełnił funkcję gimnazjalnego.

Pomimo tych inicjatyw i jakby wbrew nim, żywioł polski w mieście i okolicach nie tylko nie osłabł, ale zaczął się coraz bardziej umacniać. Ważnym elementem był przejściowy powrót Chełmna pod władzę polską. Już w okresie insurekcji kościuszkowskiej miasto zostało w 1794 r. zajęte czasowo przez wojska polskie, na dłużej jednak weszło w 1807 r. w skład Księstwa Warszawskiego.

W 1815 r., wbrew postanowieniom traktatu wiedeńskiego, Chełmno wcielone zostało do Prus, do obszaru administracyjnego zwanego Prusami Zachodnimi. Od 1818 r. zostało siedzibą powiatu, wchodzącego w skład regencji kwidzyńskiej. Na wzrost świadomości narodowej nie bez wpływu było pojawienie się w okolicach powstańców, opuszczających granice Królestwa Polskiego po upadku powstania listopadowego. Od 1840 r. zorganizowano tu jedno z najstarszych w tej części zaboru pruskiego kół Towarzystwa Filomatów. W okresie Wiosny Ludów w 1848 r. utworzona tu została Powiatowa Liga Polska i znalazł siedzibę Tymczasowy Komitet Narodowy. Od tego czasu zaczęły się tu ukazywać pisma polskie: „Szkółka Narodowa”, „Nadwiślanin”, „Przyjaciel Ludu” i „Piast”. Jeszcze wcześniej utworzone zostało w mieście Gimnazjum Katolickie, którego zasłużonym, wieloletnim dyrektorem był Wojciech Łążyński (1844—1882); jego staraniem powstał gmach przy ul. Dominikańskiej, ukończony w 1886 r.

Działalność społeczna, a przede wszystkim edytorska, nasiliła się od lat siedemdziesiątych XIX w., kiedy Chełmno stało się najsilniejszym ośrodkiem polskości na ziemi chełmińskiej. Nie miejsce tu, by wliczać postacie szczególnie zasłużone zarówno dla miasta, jak i dla kraju; warto jednak wspomnieć przynajmniej o Ludwiku Rydygierze, urodzonym w niezbyt odległym Dusocinie, a wychowanym w miejscowym gimnazjum, który miał stać się światowej sławy chirurgiem; o pomniku, który go upamiętnia, będzie jeszcze w dalszym ciągu mowa.

Dopiero pod koniec XIX w. pojawiły się tu skromne zaczątki przemysłu, np. w 1882 r. uruchomiono miejską



6. Chełmno, widok z wieży kościoła parafialnego na rynek

24 cegielnię. Pod koniec stulecia ilość mieszkańców znacznie wzrosła, osiągając w 1885 r. liczbę bliską 10 000. A jednak zarysowywać się zaczęła wyraźna stagnacja. Przede wszystkim od czasu zaborów handel wiślany zaczął się kurczyć i przestał być elementem miastotwórczym. W zakresie powiązań komunikacyjnych Chełmno miało wprawdzie tradycyjnie dobre połączenia drogowe z Toruniem, Chełmżą i Grudziądem, zabrakło jednak tak ważnego w tamtej epoce elementu rozwojowego, jakim było połączenie kolejowe. Wprawdzie w 1883 r. zbudowano tu odgałęzienie łączące miasto z pobliską stacją Kornatowo, a w 1912 r. przeprowadzono linię do Unisławia, oba te jednak ślepo kończące się tory służyły tylko lokalnej komunikacji i ograniczonemu obrotowi towarowemu. Komunikacja z lewobrzeżnymi terenami była silnie utrudniona brakiem połączeń mostowych i aż do 1945 r. ograniczała się do przeprawy promowej. W związku z działaniami wojennymi wzniesiono drewniany, prowizoryczny most na Wiśle, a obecny, nowoczesny i wygodny, powstał w 1963 r.

Okoliczności powyższe sprawiły, że w XIX i na początku XX w., a więc w okresie tak silnie miastotwórczym, Chełmno tylko w znikomym stopniu wyszło poza swoje średniowieczne leże i przeobraziło architektoniczne oblicze zabudowy. Formy historyczne i eklektyczne w obrębie starego miasta pojawiły się w ograniczonej mierze i jeśli chodzi o zabudowę mieszczańską w sposób nie agresywny, dostosowując do charakteru kamienic wcześniejszych epok i do skali miasta. Jedyne całkowicie obce wtręty to rozbudowa dawnego klasztoru cysterek-benedyktynek w neogotycki zakład leczniczy oraz wzniesienie wieży ciśnień zakłócającej harmonię wspaniałej panoramy miasta.

W 1920 r. miasto powróciło w granice państwa polskiego, ale okres dwudziestolecia, poza pracami remontowymi i konserwatorskimi, nie zaznaczył się w krajobrazie urbanistycznym. Zbudowano stosunkowo niewiele i raczej na obrzeżach. Podobną sytuację możemy obserwować również

obecnie, szczęśliwie bowiem z punktu widzenia ochrony zabytków nie nastąpiła żadna konkurencja dla wybitnych walorów zabytkowego zespołu.

Chełmno zachowało stosunkowo wysoki, jak na ośrodek miejski o prowincjonalnym znaczeniu, poziom pedagogiczny i umysłowy. Decydowało o tym szkolnictwo o tak starych i pięknych tradycjach, a także ruch wydawniczy. Pojawili się też pierwsi znaczniejsi kolekcjonerzy i bibliotekarze. Księgozbiory drukarza chełmińskiego W. Fiałka oraz profesora gimnazjalnego S. Węclewskiego zasiliły w sposób istotny księżnicę miejską.

W okresie międzywojennym przywrócono lub raczej na nowo zorganizowano korpus kadetów, przy którym utworzono liceum matematyczno-przyrodnicze, przeniesiono tu w 1926 r. z Modlina.

Wprawdzie Chełmno wie dzie nadal nieco senny tryb życia i nie wyczuwa się tu dziś stołecznych ambicji niegdyś czołowego miasta historycznej ziemi chełmińskiej, ale w letnim sezonie następuje ożywienie; zewsząd ściągają turyści i miłośnicy sztuki, ciekawi tutejszych zabytków — i nie czeka ich zawód.

PRAWO CHEŁMIŃSKIE — ORGANIZACJA MIASTA I JEGO RZEMIOSŁA

28 grudnia 1233 r. mistrz krajowy Hermann Balk wydał przywilej lokacyjny ustalający prawa miejskie dla mieszkańców dwóch miast: Chełmna i Torunia. Charakterystyczne jest to, że budując od nowa miasto przeznaczone na stolicę (*civitas metropolitana*) Krzyżacy zachowali jego dawną słowiańską nazwę, latynizując ją tylko. Krystyna Zielińska-Melkowska uważa, że przywilej ten był pierwszym aktem prawnym postanowionym wbrew zobowiązaniom Zakonu i wbrew interesom Polski (znamienny był tu brak potwierdzenia dokumentu przez Konrada Mazowieckiego).

Niezwykłe rzadki, wręcz wyjątkowy przypadek lokowania dwóch miast w oparciu o ten sam dokument można wytłumaczyć tym, iż zamierzano stworzyć zeń wzorcowy akt prawny dla przyszłych lokacji. Za podstawę wzięto prawo magdeburskie, stosowane powszechnie na rozległych obszarach Europy Środkowej. Równocześnie jednak chodziło o to, aby je uatrakcyjnić dla kolonistów, których należało zachęcić do osiedlania się na wyludnionych i na razie dość jeszcze dzikich terenach. Zastosowano więc elementy zaczerpnięte z innych praw, jak o tym była już mowa, i tak sformułowany przywilej miał się rzeczywiście stać wzor-

cowym dla większości miast, nie tylko państwa krzyżackiego, ale także obszarów ościennych.

Oryginału dokumentu nie znamy. Miał on przepaść w pożarze miasta już w 1244 r., znana jest jednak treść, bowiem przekazały ją liczne odpisy. Chcielibyśmy tu pokrótce scharakteryzować niektóre postanowienia (wszystkie cytaty według tłumaczenia Witolda Wróblewskiego).

Artykuł 1 ustanawia sądownictwo, przyznając mieszczanom prawo corocznego wyboru jednego sędziego. Jak już jednak wspomnieliśmy, kandydatura musiała być aprobowana przez Zakon, a jego werdykty w przypadku większych przewinień (np. zabójstwa, rozlewu krwi itp.) musiały być zatwierdzane, jeśli sędzia chciał darować karę.

Artykuł 2 przyznał miastu patrymonium w wymiarze 300 łanów flamandzkich do wspólnego użytku mieszczan „na łąki, pastwiska i ogrody” oraz Wisłę powyżej miasta do jednej mili i poniżej do drugiej mili, ze wszystkimi korzyściami z wyjątkiem wysp i bobrów”. Z tych uprawnień mieli korzystać nie tylko mieszczanie, ale i przybysze (pielgrzymi), a więc zapewne przybywający z Zachodu kandydaci na krzyżowców.

Artykuł 4 dotyczył znów sądownictwa: ustalał kary za przewinienia w oparciu o prawo magdeburskie, obniżał je jednocześnie do połowy. Stanowił on zarazem prymat Chelmną w przypadku wątpliwości prawnych występujących w innych miastach.

Artykuł 5 ustalał przewozy przez Wisłę, a zarazem zwalniał z opłat „wszystkich naszych braci tych, którzy są na ich utrzymaniu i wszystkich, którzy z jakiegokolwiek są zakonu, ponadto wszystkich posłów do naszego zakonu bądź wysłanych przez zakon”. Tenże artykuł nadawał dalsze łany obu miastom (dla Chelmną 120) na koszt utrzymania straży murów.

Artykuł 6 zabraniał Zakonowi kupowania domów w obrębie murów, ale nie zakazywał przyjmowania darowizn z tym, że miały one podlegać jurysdykcji miejskiej, spod

28 której wyjęte były jednak „nasze warownie, które już posiadamy w tych miastach”.

Artykuł 7 określa uposażenie parafialne, zastrzegając jednak dla Zakonu patronat, co było wyraźnym ograniczeniem władzy biskupiej.

Artykuł 8 ma charakter wskazówki dotyczącej rozsądzania spraw własnościowych w mieście, przyznając ważną rolę zeznaniom świadków.

Artykuł 9 jest wyraźnie zachętą dla przyszłych mieszkańców, zwalnia ich bowiem z wszelkich „niesłusznych podatków i przymusowego podejmowania gości”, rozciągając to postanowienie również na dobra położone poza obrębem miasta.

Tych właśnie dóbr i ich wieczystego dziedziczenia przez mieszczan, którzy je pozyskali od Zakonu dotyczy artykuł 10. Artykuł 11 mówi o przywilejach Zakonu w odniesieniu do jezior. Szczegółowe postanowienia dotyczą bobrów, a inne odnoszą się do cenniejszych kopalni (sól, złoto i srebro), które mogłyby być znalezione na terenach należących do mieszczan.

Artykuł 12 dotyczy rybołówstwa w małych jeziorach. Zezwolono na dokonywanie połowów „jakimkolwiek narzędziem pragnąłby łowić ryby, jedynie dla spożytkowania na własnym stole”. Zakazywano jednak posługiwania się niewodem, co było zastrzeżone wyłącznie dla Zakonu.

Artykuł 13 dotyczy młynów i zezwala tym mieszczanom, których pól „rzeka dotyka”, na budowę jednego młyna. Gdyby jednak warunki pozwalały na budowanie większej ich liczby, Zakon miał pokrywać koszt jednej trzeciej budowy, pobierając w zamian odpowiednio trzecią część dochodów.

Z artykułu 14 dowiadujemy się, że mieszczanie uprawiali również łowiectwo. Postanowienie zobowiązywało ich „oddać naszemu zakonowi prawą łopatkę każdego dzikiego zwierzęcia, którego oni sami, albo ich ludzie schwytają, z wyjątkiem niedźwiedzi, dzików i saren”. W dalszym ciągu przywilej podkreśla, że wszystkie postanowienia dotyczące

jezior, młynów i zwierzyny odnoszą się „tylko do tych mieszczan, o których wiadomo [...], że od naszego zakonu posiadają dziedzictwo”.

Artykuł 15 zezwalał mieszczanom na sprzedaż owych dóbr, ale jedynie osobom „przydatnym ziemi i naszemu zakonowi, tak, aby ci, którzy je kupują, przyjęli je z ręki braci...”. Dalej zawarto postanowienie o obowiązkowej służbie z bronią i koniem na rzecz Zakonu.

Artykuł 16 przeciwstawia się akumulacji dóbr, zezwalając mieszczaninowi na nabycie tylko jednego dziedzictwa.

Artykuł 17 podejmuje ponownie i rozwija postanowienia dotyczące służby zbrojnej na rzecz Zakonu, nakazując każdemu kto posiada 40 łanów stawanie „z pełnym uzbrojeniem i okrytym rumakiem, odpowiednim do takiego uzbrojenia i co najmniej z dwoma innymi wierzchowcami”. Właściciele pomniejszych dziedzictw zobowiązani byli stawiać się z jednym koniem i lżejszym uzbrojeniem. Ciekawie brzmi uzasadnienie: mieszczanin „powinien z braćmi naszymi dążyć na wyprawę, ilekroć przez nich zostanie wezwany przeciwko Prusom, których powszechnie nazywa się Pomezanami i przeciwko wszystkim napastującym ziemi chełmińską. Kiedy zaś wspomnianych Pomezan dłużej w zasadzie nie będzie trzeba się bać w ziemi chełmińskiej za sprawą Pana, wszyscy wzmiankowani mieszczanie będą wolni od wypraw. Jednak dla obrony ziemi, oczywiście aż do Wisły, Osy i Drwęcy, będą zobowiązani wyruszać z braćmi [...] przeciwko każdemu napastnikowi...”. Był to więc artykuł niezwykle ważny, daleko odbiegający od zwykłych spraw miejskich, a zapewniający — jak by to się dziś nazwało — obronę terytorialną.

Artykuł 18 ustanawia podatek pieniężny i w naturze (w osku), co jednak miało charakter nieco symboliczny, mający corocznie potwierdzać podległość mieszczan Zakonowi. Kolejny artykuł szczegółowo ustanawia płatności i kary za zwłokę, a następny — artykuł 20 — wyznacza dalsze rygory za niedopełnienie postanowień przywileju.

Artykuł 21 ustala wysokość dziesięcin, a 22 reguluje zasady bicia monety: denarów bitych z dobrego i czystego srebra. W artykule 23 zaznaczono, że wielkość łańów ma być liczona „według zwyczaju flamandzkiego”, a wreszcie artykuł 24 zwalniał „całą wzmiankowaną ziemię od wszelkiego cła”.

Jak wspomniano, nie jest to tekst pierwotny, ale ponowiony w 1251 r. Dokument z tego czasu, przeznaczony dla Chełmna, znajduje się obecnie w zbiorach berlińskiego archiwum (Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz). Analogiczny akt przeznaczony dla Torunia przechowywany jest w Archiwum Państwowym tego miasta, w autentycznej dębowej kapsule z XVI w. Istnieją jeszcze inne, późniejsze kopie, a także przedruki (m.in. w słynnym dziele Hartknocha *Alt und Neues Preussen* z 1684 r.). Na ich podstawie można było skolekcjonować tekst wzorcowy, jeśli nie identyczny, to bardzo bliski brzmieniu oryginału.

Ale prawo chełmińskie to nie tylko ów niezwykle ważny dokument, lecz cały zespół kolejno nadawanych przywilejów i podejmowanych uchwał (wilkerzy). Oryginalność prawa wynikającego z całego tego kompleksu polega na jego modyfikacjach, a przede wszystkim na tym, że przekraczał wszystkie inne w zakresie praw przyznawanych mieszczanom. Tak więc np. sędzia pochodził z wyboru a nie z mianowania, zasada dziedziczenia zaś, przejęta z prawa flamandzkiego, przewidywała prawo do spadku dla potomków obu płci. Krzyżacy zabezpieczyli nowo powstającym miastom szereg przywilejów fiskalnych, a ucisk podatkowy miał się przejawiać znacznie później, przede wszystkim w związku z wydatkami wojennymi. Krzyżacy kontrolowali zresztą dość dokładnie działalność władz miejskich. Istotne w prawodawstwie tego, jeśli tak wolno się wyrazić: orężnego państwa, były postanowienia dotyczące obowiązku służby wojskowej mieszczan. Dopiero późniejsza praktyka miała wykazać, że pierwotnie „obronne” postanowienia przeobrazić się miały w obowiązkowy udział zbrojny miast

w ekspansywnej polityce krzyżackiej. Oręż ten jednak obrócił się przeciwko Zakonowi, jak to miało wykazać zawiązanie Związku Pruskiego i w konsekwencji wojna trzynastoletnia, w której większą rolę od rycerstwa odegrać miały miasta.

Tak jak w każdym innym średniowiecznym mieście i w Chełmnie doniosłe znaczenie dla jego dziejów i kultury artystycznej miały cechy rzemieślnicze. Te średniowieczne korporacje miały na celu porządkowanie i kontrolę produkcji lokalnej, a także poświęcały wiele uwagi moralności swych członków, inspirowały życie religijne i nadzorowały przebieg nauki zawodu kandydatów na przyszłych mistrzów.

Nie ma pewności co do tego, kiedy powstały cechy chełmińskie, a przypuszczenie, że wkrótce po lokacji, nie znajduje potwierdzenia w zachowanych dokumentach. Z całą pewnością w XIV w. działały już niektóre cechy, a na następne stulecie przypada ich rozkwit. Zasadą powstawania cechów było gromadzenie się rzemieślników wykonujących ten sam zawód, a więc powstawały korporacje szewców i krawców, piekarzy i rzeźników, bednarzy i kowali. Aby jednak mógł się ukonstytuować cech, musiał on jednoczyć kilku co najmniej mistrzów wraz z ich czeladnikami, gdy zaś nie było w mieście dostatecznej liczby reprezentantów danej specjalności, tworzone cechy zbiorowe, łączące pokrewne, a często nawet nic ze sobą nie mające wspólne zawody, np. malarzy i szklarzy, złotników i zegarmistrzów.

We wcześniejszym okresie cechy tworzyli przede wszystkim przybysze z innych miast, najczęściej niemieckich, na miejscu bowiem brakowało fachowców. Stąd Krzyżacy stwarzali dla nich dogodne warunki, zachowując jednak nadzór nad działalnością organizacji cechowej. Później coraz szerszą kontrolę zaczęły nad cechami roztaczać władze miejskie, co wyrażało się uchwalaniem wilkierzy, czyli rozporządzeń normujących całokształt spraw społeczno-gospodarczych. Dla Chełmna wilkierz taki wydany został stosunkowo późno, około 1400 r., a więc jest on o sto lat

32 starszy od analogicznego, wydane dla Nowego Miasta w Toruniu.

Niestety w odróżnieniu od cechów toruńskich, dla których zachowała się obfita dokumentacja w archiwach, dokumentów cechowych dla Chełmna przetrwało bardzo niewiele. Przyjmując jednak, że musiały istnieć analogie pomiędzy oboma jednocześnie lokowanymi miastami można próbować rekonstruować skład zawodowy.

Ponieważ najpierwszą potrzebą człowieka jest zapewnienie sobie żywności, najstarsze i największe cechy tworzyli przedstawiciele tych rzemiosł, które taką produkcją się zajmowały, a więc rzeźników i piekarzy. Że zaś jadło należy popijać, obok tych wspomnianych następnym miejscem zajmował cech piwowarów, obejmujący również słodowników. W Chełmie rzeźnicy dysponowali na rynku 40 ławami, piekarze zaś 36.

Następna podstawowa potrzeba człowieka to zabezpieczenie się przed humorami pogody, co na północnych obszarach kraju miało szczególne znaczenie. Tak więc cech tkaczy sukna miał w posiadaniu 29 ław i 4 komory, szewcy zaś 28 ław. Oprócz wymienionych samodzielne cechy tworzyli kuśnierze, krawcy i garnarze. Być może, analogicznie jak w Toruniu, istniał w Chełmie cech bardzo charakterystyczny dla miasta położonego nad rzeką: cech szyprów. Inne cechy skupiały rozmaite specjalności, i tak bogaty cech kowali gromadził przedstawicieli innych rzemiosł związanych z metalem: ślusarzy, mieczników, nożowników, konwisarzy, ludwisarzy, szczytników. Z uwagi na brak źródeł nie posiadamy informacji o tym, gdzie skupiali się rzemieślnicy interesujący nas najbardziej, czyli rzemieślnicy-artyści, tacy jak malarze, snycerze, czy złotnicy. Wiadomo bowiem, że w Chełmie działali pojedynczy artyści: takim był niewątpliwie malarz Krzysztof Chamski, tworzący w latach sześćdziesiątych XVIII w. Wiadomo także, że działali tu sporadycznie złotnicy.

Pewne załamanie bujnego rozkwitu cechów chełmińskich

Przyniosły wydarzenia wojny trzynastoletniej, a następnie rządy Bernarda Szumborskiego, który starał się wyciągnąć z miasta maksymalne korzyści. Wprawdzie Szumborski zmarł w 1470 r., ale zapoczątkowany wcześniej bojkot Chełmna przez inne miasta pruskie doprowadził do upadku miejscowego handlu, a w konsekwencji także rzemiosła. Odradzanie się cechów wiąże się z przejściem miasta w 1505 r. pod władzę biskupów chełmińskich. Proces restytucji tych korporacji był jednak długotrwały i echa owego kryzysu odżywiają się jeszcze w kolejnym wilkierzu, który Rada Miejska Chełmna uchwaliła w 1590 r. Oto jedno z postanowień: „Uchwalamy też, że cechy piekarskie i rzeźniarskie mają być znowu postanowione i role albo porządki ich od rady uczciwej im mają być narządzone”. Warto nadmienić, że rolę (od niemieckiego „Rolle”) lub porządkiem nazywano statut cechowy uchwalany przez starszyznę cechową, a zatwierdzany przez władze miejskie.

Tenże wilkierz zawiera szereg postanowień normatywnych, co wyjdaje się wskazywać na to, że miał w pewnym sensie zastąpić zdezaktualizowane średniowieczne statuty. W dalszym ciągu, co z wilkierza wynika, najważniejsze były cechy: rzeźniczy, sukienniczy, szewski, kowalski, krawiecki i tkacki. I jeszcze jedna charakterystyczna wskazówka wynikająca z postanowień wilkierza: dokonywał się w tym czasie proces agraryzacji mieszczan, skoro postanowienia ustawy określały ile i jakie gatunki bydła może hodować mieszczanin.

Kolejny okres rozkwitu przypada na pierwszą połowę XVII w., a jego kresem stały się wojny szwedzkie. Dla tego okresu charakterystyczny jest, też krótkotrwały, rozwój tzw. trzeciego ordynku, czyli ustanowionego w XVI w. reprezentatywnego organu pospólstwa. Członkami jego byli w znacznej mierze rzemieślnicy, którzy kontrolowali działania gospodarcze i finansowe rady. Lokalną właściwością Chełmna było to, że powstał tu również urząd tzw. trybuna ludu (tribunus plebis), który w rocie przysięgi obiecywał:

34 „... buntów wszelakich w mieście człowieka pospolitego z zwierzchnością według możności mojej nie dopuszczać [...], ubogich ludzi krzywd znacznych i niewinnych domawiać się będę [...] i o rząd przystojny starać się będę”.

Próby odrodzenia cechów w XVII i XVIII w. nie przyniosły większych rezultatów. Po zajęciu miasta przez Prusaków działały w nim tylko dwa większe warsztaty sukiennicze, a 55 osób warzyło piwo i gorzałkę. W początku XIX w. w mieście działały korporacje: bednarzy, kowali, krawców, piekarzy, rzeźników i ślusarzy. Natomiast po odzyskaniu niepodległości zarejestrowano tu następujące cechy (liczba członków): rzeźnicki (27), kowalski (45), kołodziejski (26), krawiecki (25), piekarski (17), siodlarsko-tapicerski (14), stolarski (12), malarsko-lakierniczo-pozłotniczy (10); trzy dalsze liczyły po kilku zaledwie członków. W tym czasie zaznaczyła się również silna polonizacja składu cechów, a wkrótce miały się pojawić nowe, dotychczas niereprezentowane zawody, np. fryzjerski czy murarsko-ciesielski.

Oczywiście pamiętać należy o tym, że poza cechami działały liczne jednostki nie należące do korporacji. Czasami taka działalność, jeśli reprezentowała zawód nieznanym w mieście, była tolerowana, częściej traktowano tego rodzaju rzemieślników jako niedopuszczalną konkurencję, walcząc z nimi na drodze prawnej i określając pogardliwie partaczami lub przeszkodnikami.

W średniowieczu cechy spełniały dodatkowo rolę współorganizatorów obronności miasta, ale w epoce nowożytnej te zadania stały się anachroniczne i pozostało po nich jedynie wspomnienie w towarzysko-rodzajowych bractwach strzeleckich. Od końca XVI w. zaczęła natomiast wzrastać rola cechów w innej dziedzinie życia zbiorowego: w życiu religijnym. Cechy zawiązywały bractwa, fundowały i utrzymywały kaplice lub przynajmniej ołtarze, a także organizowały rozmaite uroczystości, zarówno związane ze świętami, jak też z indywidualnymi członkami korporacji. Zwłaszcza

kładziono duży nacisk na uroczystości pogrzebowe, na ową 35 „pompa funebris”, którą cechy starały się uświetnić poprzez uczestnictwo swych członków i dekorację obrzędu.

Wspólną własność cechową stanowiły: lada, czyli szkatuła o charakterze kasy, często ozdobnie opracowana, pieczęć, rozmaite dokumenty oraz puchary, zwane wilkomami, w bogatszych cechach srebrne, przeważnie zaś cynowe, a charakterystyczne dzięki małym tarczkom z nazwiskami mistrzów, które na łańcuszkach zawieszano na owych naczyniach. Muzeum miejskie posiada w ratuszu szereg tego rodzaju pamiątek związanych z cechami chełmińskimi.

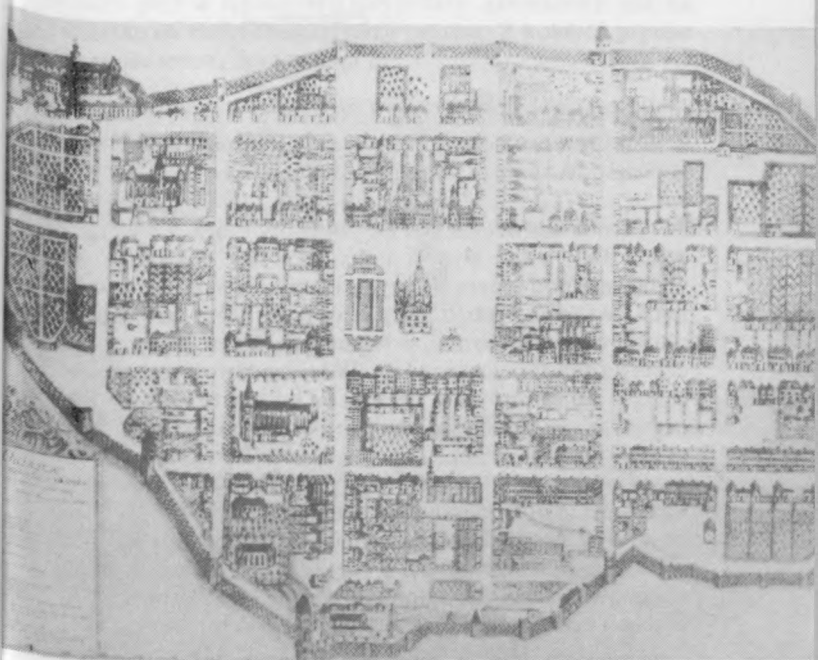
Ale o działalności cechowej mówią nam, przeważnie niestety anonimowe, dzieła rozmaitych rzemiosł zachowane w mieście (wywieszki, ozdobne okucia, dekoracyjna stolarka kamienic), przede wszystkim jednak wypełniające wnętrza świątyń. I to są najlepsze świadectwa cechowej aktywności, dokumentujące zresztą wyraźnie okresy owych wzlotów i upadków chełmińskiego rzemiosła.

UKŁAD PRZESTRZENNY MIASTA

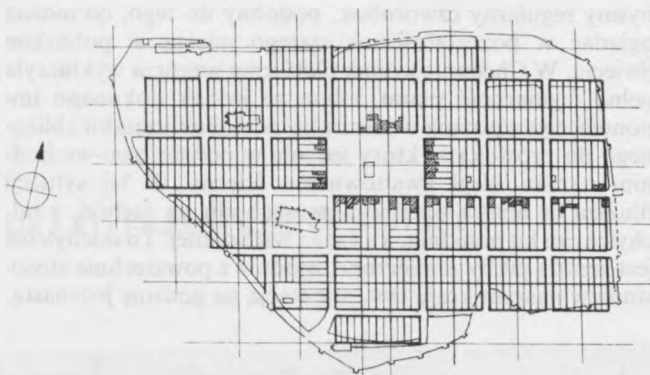
Sprawa prehistorii Chełmna została w skrócie omówiona w pierwszym rozdziale. Nas interesować będzie to dzieło urbanistyki, jakim jest Chełmno dzisiejsze, nawarstwiające się wiekami swej historii na ów rdzeń średniowieczny wytyczony w połowie XIII w. Jan Zobołowicz przedstawił zresztą dokładnie nie tylko dzieje przenosin, ale właśnie ów problem miasta-wzoru, jakim stało się dla Pomorza Chełmno. Pomimo jednorodności układu przestrzennego wytyczenie nowego miasta nie musiało nastąpić jednocześnie, ale dokonywało się etapami, najprawdopodobniej w latach 1251—1253, co dodatkowo potwierdzają daty erekcji klasztorów (1246 dominikanów, 1258 franciszkanów). Najświetniejszym jednak okresem, który dokonał ostatecznego ukształtowania miasta, to lata od około 1370, aż po sam schyłek stulecia. W każdym razie zabudowa rynku powstała w samym końcu XIII w., co w jakimś stopniu potwierdza przywilej, otrzymany w r. 1298 przez miasto od Zakonu.

Dla nowo wytyczanego miasta przyjęto system szachownicowy w typie czteroulicznym, co oznacza, że całość na osi dłuższej dzielona jest równoległe do siebie biegnącymi czterema ulicami. Gdyby układ terenu na to zezwalał, otrzymali-

byśmy regularny czworobok, podobny do tego, co można oglądać w pozostałościach starego miasta w pobliskim Świeciu. W Chełmnie jednak platforma wzgórza wykluczyła pełną regularność planu, mimo to jednak dokonano imponującego wpisania w naturalny wielobok kształtu zbliżonego do prostokąta, który jedynie w południowo-wschodnim narożu uległ gwałtownemu ścięciu. W tej sytuacji dłuższa oś miasta przebiega ze wschodu na zachód, z odchyleniem ku południowi, ku części wschodniej. To odchylenie jest zresztą jakby zamierzone, zgodnie z powszechnie stosowaną w naszym kraju tzw. orientacją na godzinę jedenastą.



7. „Perspektywiczny” plan miasta, Rüdiger, ok. 1786—1790



▨ FRAGMENTY PIWNIC

1. Plan Chełmna. Rekonstrukcja układu średniowiecznego miasta podział bloków i parcel. Oprac. J. Zobołowicz

Ośrodkiem miasta stał się podłużny rynek o wymiarach 110 x 150 m (co wynosi ponad 1,5 ha), z którego ulice wybiegają pod kątem prostym, tworząc szachownicę o blokach kwadratowych, z wyjątkiem tych, które przylegają do dłuższych pierzei rynku, a także tych, które im na poprzecznej osi miasta odpowiadają. W tej środkowej, poprzecznej osi bloki są prostokątne, większe od kwadratowych o połowę (kwadratowe dzielą się na cztery parcele w jednym boku, prostokątne na sześć).

Miasto dzieliło się na cztery kwartały: kwartał wielki (quartale maius) ograniczony ulicą Grubienską i Tłustą, obejmował wschodnią część miasta i zamieszkały był przez najbogatszych mieszczan; kwartał mały (quartale minus) obejmował część południową z ulicami Toruńską, Św. Ducha i częściowo Tkacką, a mieścił kościół farny, kościół i szpital Św. Ducha oraz kaplicę św. Marcina; kwartał franciszkański (quartale berfetorum) położony w północ-

no-zachodniej części miasta, obejmował zespół klasztorny, który mu dał nazwę i drugi — cysterek, wraz z ich zabudowaniami gospodarczymi i ogrodami; wreszcie kwartał dominikański (quartale praedicatorum) obejmował północno-zachodnią część miasta z rzezonym klasztorem i był zarazem najgęściej zamieszkałą dzielnicą. 39

W Chełmnie wypracowano nie tylko modelowy przywilej lokacyjny, ale również modelowe zasady delimitacyjne dla mających powstać miast. Obowiązującą miarą miał się stać pręt chełmiński, liczący w przybliżeniu 4,35 m, który dzielił się na dziewięć łokci (po 58 cm) i 18 stóp (po 29 cm). Taki właśnie pręt w formie żelaznej sztaby zawieszony jest na pamiątkę na zachodniej elewacji ratusza. Z kolei 10 prętów stanowiło sznur, liczący 43,5 m.



8. Rynek z ratuszem, widok od wschodu

Dla bloków kwadratowych przyjęto jako podstawę 2 sznury, a więc ich wymiary wynosiły 87 x 87 m. Dla bloków prostokątnych dłuższy bok mierzył 3 sznury, czyli 130,5 m. Wszystkie ulice wytyczono nadając im szerokość 2,5 pręta, czyli około 11 m.

Dziś jedynie hipotetycznie, niż w oparciu o analizę porównawczą z Toruniem, Krakowem i miastami śląskimi, można przypuszczać, że bloki dzieliły się pierwotnie: kwadratowe na 8 działek, prostokątne na 12; chodzi tu o tzw. działki wielkie, które w następnych stuleciach, w miarę zagęszczenia się ludności, dzielono na coraz to węższe, takie działki małe, stanowiące połowę wielkich, zaczęto stosować już od schyłku XIII w., co w konsekwencji pozwalało w bloku kwadratowym wytyczyć 16 działek, a w prostokątnym 24. Ponieważ działki dzielono z reguły wzdłużnie, wielkości ich w dawnych miarach wynosiły; działki wielkie mierzyły 5 x 10 prętów, mniejsze 2,5 x 10 prętów. W blokach stosowano układ działek jednolity, to znaczy, że ich fronty wychodziły na ulice wzdłużne, boki zaś na poprzeczne. Od tego układu odbiegały jedynie przyrynkowe bloki kwadratowe, w których częściowo stosowano działki wychodzące krótszymi bokami na ulice poprzeczne. Analogiczne odchylenie występuje w kilku blokach w południowej części miasta. Frapująca jest elastyczność zastosowana przy rozmiarowaniu bloków tam, gdzie platforma i zgodny z nią przebieg murów uniemożliwiały wprowadzenie pełnych kwadratów. Wszędzie tam wprowadzono swobodne ukształtowanie działki, zazwyczaj powiązanej z ogrodami i dzięki temu przeprowadzono wokół niemal całego miasta dogodną dla celów komunikacyjnych i obronnych ulicę podmurną.

W potocznym wyobrażeniu miasto średniowieczne, to gęstwiną wąskich, ciasno zabudowanych uliczek, do których z trudem dociera światło słoneczne. Taki obraz powstał w oparciu o miasta posiadające bardzo dawną genezę i gdzie w miarę rozwoju wprowadzono z konieczności coraz węższą i gęstsza zabudowę. Prawdziwe miasto gotyckie, to znaczy

takie, które zaprojektowano i wytyczono bez konieczności liczenia się z istniejącą wcześniej zabudową, to właśnie organizm o niezwykle klarownym układzie, przestrzenny i szeroko otwierający się ku słońcu. Chełmno jest tego doskonałym przykładem, gdyż w pewnym sensie do dziś przetrwał nadany mu jeszcze w XIII w. kształt. Układ uległ tu petryfikacji. Ulice są nie tylko proste, tak, że można je w całej rozciągłości objąć spojrzeniem, lecz także na tyle szerokie, że cień kamienic nie przesłania domów stojących naprzeciwko, a pojazdy i piesi mijają się tu bez trudności.

W ten ogólny szachownicowy schemat, w tę regularną siatkę zabudowy, wpisane zostały elementy architektoniczne nadrzędne: wielka przestrzeń rynku z jego wewnętrzną zabudową oraz monumentalne kościoły, całość zaś otoczył warowny pierścień.

Przebieg murów obronnych, jak wspomniano, uwarunkowany został obrysem platformy, na której zlokalizowano miasto. Wszędzie jednak, gdzie było to możliwe, prowadzono je prostymi odcinkami. Widoczne jest to zwłaszcza w północno-wschodniej „ścianie” miasta, gdzie po obu stronach Bramy Grudziądzkiej biegną proste, nieznaczne tylko ku północy zaginające się ramiona. Obrys całości i konfiguracja terenu wyznaczały niejako miejsca najbardziej obronne i tam właśnie powstał zameczek czy raczej dwór obronny krzyżacki, który jednak nie odegrał większej roli, skoro ośrodkiem władzy militarnej był niedaleko położony, potężny niegdyś zamek w Starogrodzie.

Ów chełmiński dwór krzyżacki mieścił się nad stromą skarpą najdalej ku zachodowi wysuniętego narożnika miasta. Wkrótce jednak po erekcji klasztoru cysterek (później benedyktynek) wtopił się w jego zespół architektoniczny. Fakt ten, jak i położenie przy murach, narzuciły specyficzne ukształtowanie zabudowań monastycznych, z kościołem stanowiącym przedłużenie głównego skrzydła klasztoru, zakończonego z przeciwległej strony tzw. Wieżą Mściwoja: dawną bramną wieżą owego dworu.

Dwa dalsze kompleksy klasztorne: dominikanów i franciszkanów, a także kościół i szpital Św. Ducha, zostały wpisane w siatkę szachownicy, przez co nie realizują tak pilnie w średniowieczu przestrzeganej orientacji, zwracając się prezbiteriami nie wprost ku wschodowi, lecz ku północnemu wschodowi. Jedyne kościół farny zachował ową „klasyczną” orientację, co było możliwe wskutek wpisania go w stosunkowo obszerny plac wielkości jednego kwartału, na którym nawet znacznych rozmiarów świątynia mogła być zorientowana ku wschodowi, a więc umieszczona w pewnym sensie przekątnie w stosunku do placu.

Dla całokształtu miasta istotny problem stanowiła zieleni w obrębie murów, nie nasza to bowiem epoka odkryła ekologiczne pożytki z drzew i krzewów. Największy był ogród cysterek, wypełniał bowiem w znacznej mierze dwa zachodnie kwartały miasta. Nieco mniejszy znalazł się w zapleczu klasztoru dominikanów, w północnym narożu, zaś mieszczańskie ogrody tworzyły wcale obszerne enklawy zieleni na obrzeżach miasta.

Można więc w tym regularnym, jakby teoretycznym tworze urbanistycznym, dostrzec pewne wyodrębnienia i przenikania się funkcji: najważniejsze funkcje mieszkalno-handlowe grupowały się wokół rynku i przy pierwszych równoległych z nim ulicach, im jednak dalej było od rynku, a bliżej od murów, przekształcała się funkcja zabudowy na w większości gospodarczą, a także rozrzedzała, stwarzając wspomniane powyżej enklawy zieleni w przestrzeni.

Rynek miał wielkość większego bloku zabudowy, a więc obejmował półtora kwartału, mieszcząc w swym obrębie zabudowania i urzędzenia municypalne. Oczywiście najważniejszym budynkiem był ratusz, gotycki — stosunkowo niewielki, ale dwukrotnie powiększony w dobie późnego renesansu stał się istotną dominantą placu. Był siedzibą władzy, sądu i zarazem skarbcem miejskim. Nie umieszczono go w samym środku rynku, ale zgodnie z powszechną w średniowieczu praktyką przesunięty był ku południowemu

zachodowi, pozostawiając obszerną przestrzeń na pomieszczenie kramów i lad targowych. Kramy były drewniane, prawdopodobnie architektonicznie skromne. Po stronie północnej usytuowany został pręgierz: widomy znak surowej sprawiedliwości prawa chełmińskiego. W ten sposób rynek przedzielony został na dwie części: mniejsza, po stronie południowo-zachodniej, obejmowała tylko spory zbiornik wodny, tak niezbędny w przypadku pożaru, suszy, czy obłężenia. Większa część placu po stronie północno-wschodniej wyznaczała rejon handlowy. Obok ratusza i kramów stał tu jeszcze dość okazały dom kupiecki. Ten murowany, piętrowy budynek, nakryty wysokim, dwuspadowym dachem, ujętym po krótszych bokach schodkowymi szczytami, był jeszcze za czasów krzyżackich określany mianem „Englisches Packhaus”, co później spolonizowano na Pokusz lub Pakosz. W 1701 r. rejestr prowentów zanotował: „Pakasz alias Dom Angielski”. Budynek ten pełnił przede wszystkim rolę sukiennic. Wypełniały go w obu kondygnacjach wielkie sale o stropach belkowych, wspartych pośrodku na rzędzie słupów. Pod „Pakaszem” mieściły się obszerne, dwupoziomowe piwnice, z których jedne służyły jako więzienia (określano je nazwą „dolnego” albo „górnego”), drugie na magazyny towarów. Do Domu Angielskiego, podobnie jak do ratusza, przybudowane były od strony południowej kramy. Po stronie północnej ciągnęły się długimi rzędami dalsze kramy („budy”) oraz otwarte lady („ławy”). Dzieliły się według specjalizacji: bezpośrednio przy Domu Angielskim mieściły się „budy” kramarskie i śledziowe oraz „ławy” szewskie, chlebowe, mięsne i rybne. Urządzenia wnętrza rynku dopełniały: studnia w północnym narożniku i wartownia we wschodnim.

Nazwa Domu Angielskiego, jak łatwo się domyślić, wiązała się z poważną rolą przybyszów z Albionu (a później zwłaszcza ze Szkocji) w handlu miejskim. Nie byli to jednak jedyni obcy przybysze, skoro przy zachodnim narożu znajdowały się jeszcze domy kupców duńskich i holenderskich.

44 W południowo-wschodniej pierzei pierwsze od ulicy Toruńskiej trzy parcele zajmowały zabudowania parafialne. Prawdopodobnie dalszy ciąg parcel zajmował, nie dający się jednak dokładnie zlokalizować, Dom Bractwa Kupieckiego. Domy w pierzei północno-wschodniej, pomiędzy ulicą Grudziądzką i Tłustą, wypełniały domy kupieckie, posiadające w zapleczach działek spichlerze zbożowe. Inne spichrze znajdowały się raczej w zwnętrznym obwodzie, wychodząc na ul. Podmurną.

W poprzednim i naszym stuleciu rynek uległ radykalnemu przeobrażeniu, jak zresztą w zdecydowanej większości miast, co było wynikiem rewolucji handlowej, która wymianę towarową, skupiającą się dotychczas na centralnym placu, przeniosła do sklepów znajdujących się w prywatnych kamienicach. Na rynku pozostał tylko ratusz. W obrzeżu placu, zwłaszcza po stronie południowo-wschodniej, wyrosły wcale już dziś okazałe drzewa i założono tu skwer, całość zaś nawierzchni została w latach 1976—1978 gruntownie uporządkowana i pokryta kamiennymi płytami. Rynek, jak to się często, choć z pewną przesadą powiada, stał się „salonem miasta”, ale równocześnie znikła z niego dawna bujność codziennego życia.

ARCHITEKTURA OBRONNA

Zapis z 1267 r. informuje, że mieszczanie, wówczas dopiero rozpoczęli budowę murów. Można przypuszczać, że wcześniej miasto zabezpieczone było częstokołem, a może także w części wschodniej przekopaną fosą w poprzek platformy wzgórza. Nie jest pewne, czy krzyżacki dwór obronny, który — jak o tym była mowa — znajdował się w sąsiedztwie północno-zachodniego narożnika, a dziś wtopiony jest w zespół szpitalny, poprzedził budowę murów czy też wzniesiony został nieco później. Ów dom, zawarowany postanowieniem na wyłączny użytek Zakonu, określony został w jednym z dokumentów: „munitiones”, co wyraźnie wskazuje na jego funkcję obronną, a zarazem magazynową (arsenał). Przypuszczenie Heisego, że składał się z kilku wież mieszkalnych, jest dowolne; takie niewielkie zameczki, czy raczej dwory obronne („festes Haus”) znane nam są z pobliskiego Nowego, lub nieco odleglejszego Giżycka. Były to raczej kamienice niż wieże mieszkalne. W kompleksie klasztorno-szpitalnym, w jego najdalej na zachód wysuniętym punkcie, zachowała się zbliżona do kwadratu trójkondygnacyjowa wieża, zwana niekiedy — w sposób nie uzasadniony — Wieżą Mściwoja. Do jej narożnika przylega budynek



9. Tzw. wieża Mściwoja, pozostałość dworu krzyżackiego w kompleksie pocysterskim

klasztorny, którego elewację szczytową ożywiają w dwóch kondygnacjach ostrołukowe blendy, a wieńczy wysoki szczyt o nieznacznych uskokach i szczątkowo zachowanych sterczynekach, dzielony również ostrołukowymi blendami. Wieża, być może w górnej kondygnacji nadbudowana, o czym mogą świadczyć blendy o łukach odcinkowych, często

stosowane u schyłku gotyku i wgląb XVI w. Wysoki, 47
czterospadowy dach o krótkiej kalenicy nadaje malowniczość temu zabytkowi, a jeśli kompleks oglądać spoza murów, zyskuje na monumentalności.

Problem nie jest jednak oczywisty i wymaga jeszcze szczegółowych badań, niewykluczone jednak, że owa elewacja klasztorna ze szczytem, przewyższająca współczesny gabaryt budynku, jest pozostałością owego warownego domu, a sprzężona z nim wieża — głównym elementem obronnym tego najwyżej w mieście położonego budynku. Wieża zresztą mieściła niewątpliwie w przyziemiu bramę, powstaje jednak wątpliwość czy należy w niej widzieć najstarszą spośród bram miejskich, czy jedynie bramę krzyżackiego domu obronnego. Przyjęte w katalogu zabytków datowanie na drugą połowę XIII w. odnieść należy wyłącznie do dolnych części murów, wzniesionych niemal po gzyms koronujący z cegły o układzie wendyjskim, ak wiadomo, starszym od stosowanego później powszechnie wątku gotyckiego. Szczyt budynku jest prawdopodobnie późniejszy, z przełomu XIII i XIV w. Dane te nie pozwalają jednak określić współzależności warownego domu i murów miejskich.

Te ostatnie nie powstały zresztą jednocześnie i w krótkim przeciągu czasu; budowano je zapewne etapami, a także wielokrotnie przebudowywano i podwyższano. Jedno z takich podwyższeń, wnioskując z formatów cegieł, przeprowadzono już w pierwszej ćwierci XIV w., druga na szeroką skalę podjęta akcja przypada na burzliwe czasy wojen XV w. Ale dokumenty wzmiankują również prace przy murach prowadzone w 1563 r.

Dla celów badawczych szczególne znaczenie ma odcinek murów w południowo-zachodniej części miasta, na którym wyraźnie widać zaznaczające się poprzez rozmaite formaty i barwy cegieł fazy budowlane. Na początku na niskich i nie wiadomo jak zwieńczonych murach powstał w pierwszej ćwierci XV w. krenelaż, wtopiony z kolei w ścianę, która

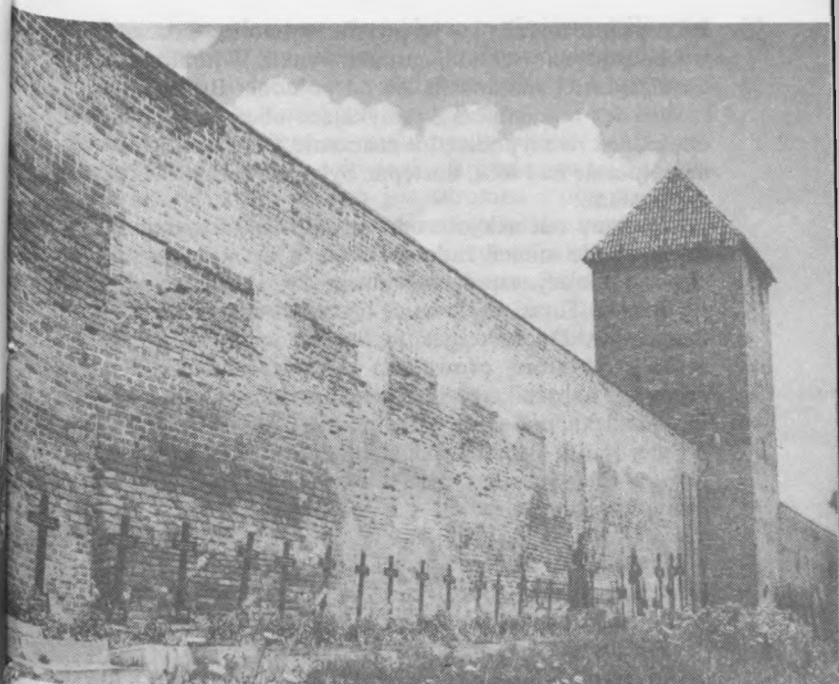
48 o kilka metrów podwyższyła dotychczasową koronę w XV lub na początku XVI w.

Po uszkodzeniach w okresie wojen szwedzkich mury odnowiono w 1678 r. Reperowano je jeszcze w XIX w., chociaż wówczas przestały odgrywać swą pierwotną rolę. W latach 1860—1870 rozebrano większość bram, a także spory odcinek murów we wschodniej części miasta (na południe od Bramy Grudziądzkiej).

Obwód warowny posadowiono na fundamencie z głazów narzutowych, układanych w warstwy dopełniane gruzem ceglany. Główny zrąb murów posiada wąż wendyjski i jedynie przemurowania oraz najwyższe strefy wykazują wiązania późniejsze: gotyckie lub blokowe. Jak na to wska-



10. Mury miejskie, odcinek wschodni z Bramą Grudziądzką



11. Mury miejskie, odcinek południowy z basztą Prochową

zują zachowane fragmentarycznie uskoki od strony wewnętrznej oraz wspomniane blankowania, widoczne także w odcinku ciągnącym się na północ od Bramy Grudziądzkiej, pierwotny system obronny, typowy zresztą dla całej ówczesnej Europy, obejmował drewniane ganki, z których obrońcy mieli dostęp do wąskich otworów strzelniczych umieszczonych pomiędzy sterczynami krenelaża.

Przeciętne średniowieczne miasto posiadało przeważnie cztery bramy, Chełmno miało ich więcej. Główny wjazd do miasta od strony północno-wschodniej prowadził przez

50 Bramę Grudziądzką i w jej przedłużeniu ulicę Grudziądzką wychodzącą na wschodni narożnik rynku. W pobliżu Bramy Grudziądzkiej znajdowała się od południa Brama Tkacka (zwana też Sukienniczą), zamykająca ulicę Tkacką. Miała ona jednak raczej podrzędne znaczenie. Obie bramy, z uwagi na położenie nad fosą, dostępne były pierwotnie zwodzonymi mostami.

Znaczny odcinek obwodu od południa i częściowo od wschodu nie mieścił żadnego dostępu do wnętrza miasta, dopiero poniżej zespołu szpitalnego Św. Ducha znajdowała się Brama Toruńska (zwana także od wezwania szpitala Bramą Św. Ducha). Była to bardzo ważna brama tranzytowa, do której prowadziła ulica wychodząca z południowego narożnika rynku. Brama Toruńska, podobnie jak Grudziądzka, posiadała przedbramie; obecnie nie pozostało po niej śladu. Przedłużeniem ulicy Grudziądzkiej była po przeciwległej stronie rynku ulica Szkolna, w zakończeniu której znajdowała się Brama Mostowa, w jej zaś bliskim sąsiedztwie, nieco dalej ku zachodowi, wylot równoległej ulicy zamykała Brama Franciszkańska, zwana też Bramą Bosych, a później Bramą Biskupią, wychodząca na drogę do Starogrodu.

Z kolei w odcinku północno-zachodnim, najprostszym bodaj ciągu obwarowań, znajdowały się dwie bramy: Rybacka, w przedłużeniu ulicy o tej samej nazwie, wychodzącej z zachodniego narożnika rynku oraz Wodna (albo Malowana), u wylotu równoległej ulicy tejże nazwy. Ta druga brama wykazywała podobieństwo do Bramy Toruńskiej, lecz nie posiadała przedbramia.

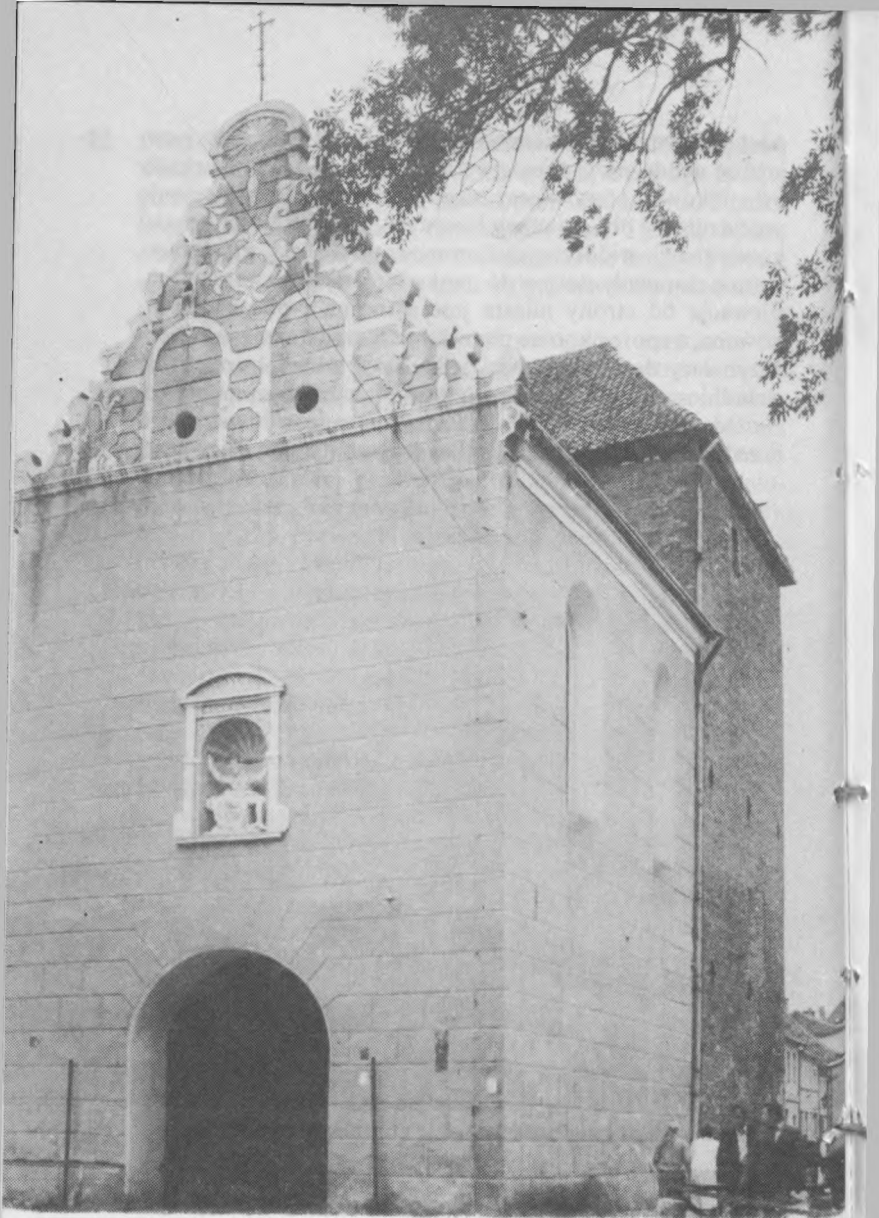
Ze wszystkich wyliczonych bram przetrwała tylko jedna: Grudziądzka (zwana także Grubińską). Zbudowana być może w 4 ćw. XIII w., powiększona o przedbramie w XIV w., jest murowana z cegły, w dolnych kondygnacjach o układzie wendyjskim, w górnych — gotyckim. Właściwa brama na rzucie zbliżonym do kwadratu mieści przejazd o półkolistej arkadzie, nakryty późniejszym, zapewne z początku XVII w.

pochodzącym sklepieniem kolebkowym z lunetami. W przejeździe widoczny jest jeszcze zarys częściowo skutej arkady ostrołukowej, stanowiącej niegdyś zewnętrzne obramienie przejazdu. W obu ścianach bocznych, na wysokości drugiej kondygnacji, widoczne są zamurowane wejścia, które pierwotnie stanowiły dostęp do ganku strażniczego na murach. Elewacja od strony miasta jest skromna i obecnie otynkowana, a spore okno na piętrze z neogotyckim maswerkiem przynależy do kaplicy. Niewielka przybudówka po stronie południowej mieści klatkę schodową prowadzącą na piętro.

Od strony zewnętrznej na murach średniowiecznego przedbramia (widoczne są tylko fragmenty gotyckich wąt-



12. Mury miejskie, odcinek południowy z basztą okrągłą



ków) nadbudowana została około 1620 r. kaplica zwana „Na Bramce”. Obecnie cały prostokątny blok przedbramia i kaplicy jest otynkowany, z wykonaną w tynku imitację boniowań. Nad arkadą wjazdową znajduje się nisza w obramieniu o charakterze edikuli, mieszcząca rzeźbę Matki Boskiej Chełmińskiej; jest to odtworzenie dawniejszej, pochodzącej z doby baroku. Kaplicę wieńczy szczyt manierystyczny z około 1620 r. o płaskiej dekoracji wykonanej w tynku i fantastycznym wykroju spływów; występujące tu motywy okuciowe (podobne znajdujemy na kaplicach flankujących prezbiterium fary) mają oczywiście genezę niderlandzko-gdańską. Wnętrze kaplicy i wystrój omówione zostaną w rozdziale poświęconym architekturze i sztuce sakralnej.

Oprócz bram, z których wszystkie miały kształt czworobocznych wież z przejazdem, obronę murów umacniało 25 względnie 27 baszt, z których zachowało się w różnym stopniu 23. Wśród nich 18 wzniesiono na rzucie prostokąta wysuniętego przed zewnętrzne lico murów, otwartego od strony wewnętrznej obwodu. Wewnątrz widoczne są w murach między pierwszą i drugą kondygnacją gniazda po belkach podtrzymujących pierwotnie pomosty strzelnicze. W niektórych zachowane są jeszcze w ścianach strzelnice szczelinowe. Pięć baszt o narysie półkolistym występuje w południowym ciągu murów, ale niestety wszystkie z nich są dzisiaj obniżone, a występujące przy niektórych oskarpowania są wtórne z okresu prac remontowo-konserwatorskich.

Rozmieszczenie baszt nie jest regularne, było bowiem dostosowywane do stopnia zagrożenia danego odcinka murów, stąd najgęściej zlokalizowano je od południa, gdzie zbocza platformy były stosunkowo łagodne. Od północnego wschodu, gdzie platforma przecięta została fosą, są również rozmieszczone w niedużych od siebie odstępach. Wspo-

54 mniana fosa została w części południowej zniwelowana i po wyburzeniu odcinka murów zamieniona w niewielki park i targowicę. W części północnej zachowała się i została umiejętnie zaadaptowana na założenie parkowo-ogrodowe.

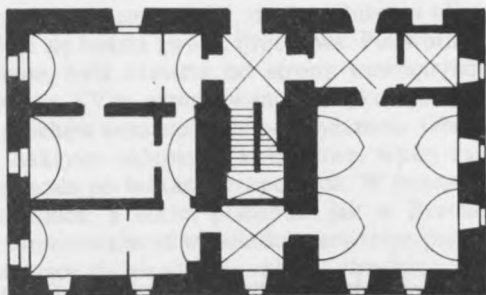
W części południowo-zachodniej, na przedłużeniu ulicy Tkackiej, znajduje się baszta zwana Prochową. Pierwotnie, podobnie jak inne, była otwarta od strony wewnętrznej obwodu. Zapewne w XV w. zamurowano ją, wykorzystując jako składnicę prochów oraz znacznie podwyższono. Obecnie przyziemie nakrywa sklepienie kolebkowe, wyżej zaś zachowały się gniazda po belkach stropowych. W ścianach znajdują się strzelnice, a także, podobnie jak w Bramie Grudziądzkiej, zamurowane na wysokości pierwszego piętra wejścia komunikujące się niegdyś z gankami strzelniczymi. Całość nakrywa dach namiotowy.

Pewną niejasność stwarzają pojawiające się w dokumentach określenia: ulica Merseburska i Brama Merseburska. Wydaje się, że była to najstarsza ulica miasta, może nawet przedlokacyjna, wiążąca klasztor dominikanów z obronnym domem krzyżackim. Istnieją natomiast różne poglądy na lokalizację bramy, najprawdopodobniej jednak jest ona identyczna z omówioną wyżej tzw. Wieżą Mściwoja, w której zachował się ślad po zamurowanej arkadzie przejazdowej.

RATUSZ

Wprawdzie najstarsze wzmianki o ratuszu pochodzą dopiero z XV w., ale niewątpliwie powstał on wcześniej, o czym świadczą odsłonięte fragmenty murów, wzniesionych z cegły o formacie $9 \times 14 \times 28$ cm w układzie wendyjskim. Również detal, przede wszystkim kształtki użyte w obramieniach, a analogiczne do tych, które przynależą do pierwszej fazy budowy fary, pozwalają określić czas powstania budowli na schyłek XIII w. Potwierdzałoby to już dawniej wysunięte przez Semraua przypuszczenie, iż czas budowy ratusza wiązać można z dokumentem z 1298 r.

Gotycki budynek wzniesiony był na rzucie prostokąta o wymiarach $10,10 \times 13,20$ m, wysokość wynosiła prawdopodobnie 8,60 m. Nie posiadał on piwnic, tylko dwie kondygnacje naziemne. Przez analogię z innymi gotyckimi ratuszami pomorskimi można przypuszczać, że nakryty był pierwotnie dachem dwuspadowym ujętym w dwa szczyty. Nie jest też pewne, jak wyglądała pierwotna wieża, że jednak istniała świadczą średniowieczne wzmianki o zegarze i dzwonach — radzieckim i miejskim. Można więc przypuszczać, że obecna wieża wtopiona dziś w sam środek korpusu jest w swym rdzeniu gotycka i niegdyś przylegała do dłuższej elewacji budynku.

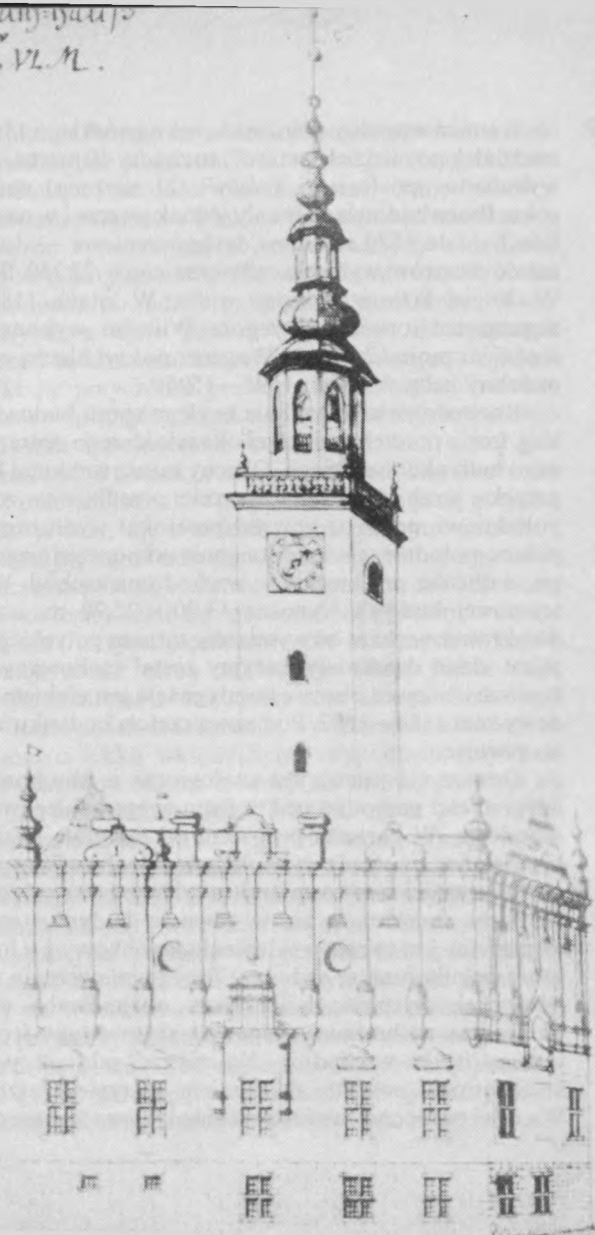


2. Plan ratusza w Chełmnie

Jeśli chodzi o dyspozycję wnętrza, to źródła wspominają wagę, izbę radziecką oraz izbę letnią. Gąsiorowski przypuszcza, że w przyziemiu mieściła się izba radziecka z czymś w rodzaju skarbcza (zwanego Kolkammer) oraz waga miejska. Natomiast na piętrze, które miało wysokości około 6 m, mieściła się izba letnia (zwana tak, gdyż nie posiadała ogrzewania), mająca zapewne charakter reprezentacyjny; jej posadzkę stanowiły sześcioboczne płytki ceramiczne, a nakrywał ją strop belkowy. Pomimo niewielkich rozmiarów ów gotycki ratusz spełniał ważną rolę wzorcową, prawdopodobnie był bowiem najstarszą tego rodzaju budowlą w państwie krzyżackim.

Obecny kształt ratusza jest wynikiem XVI-wiecznej rozbudowy, a zarazem świadectwem drugiego okresu rozkwitu miasta. Niestety zaginęły, istniejące aż do ostatniej wojny, dokumenty dotyczące budowy; znamy jednak częściowo ich zawartość.

Das Rathhaus
in C. V. M.



Kamień węgielny położono „roku pańskiego 1567 w poniedziałek po niedzieli laetare”, to znaczy 10 marca, dach zaś wykonano „po Świętej Trójcy” (21 sierpnia) następnego roku. Prace budowlane trwały jednak jeszcze i w następnych latach — do 1570 r., a inne, wykończeniowe — do 1572 r.; całość kosztów wyniosła wówczas sumę 22 250 florenów. W drugiej fazie wzniesiono wieżę. W latach 1589—1590 zegarmistrz toruński Grzegorz Wilhelm wykonał zegar, a gdańszczanin Chrystian Wagener pokrył blachą ołowianą ozdobny hełm w latach 1595—1596.

Rozbudowa nie wynikała ze złego stanu budowli gotyckiej, lecz z potrzeby większej okazałości tego reprezentacyjnego budynku miejskiego. Obecny ratusz wchłonął budowlę gotycką wraz z wieżą i znacznie przedłużony został ku południowi, przez co powstał prostokąt wydłużony na osi północ-południe, a więc odmiennie od poprzedniego, którego oś dłuższa przebiegała ze wschodu na zachód. Wymiary tej nowej budowli wynoszą 13,20 × 22,70 m, a więc są dwukrotnie większe od wymiarów ratusza gotyckiego, natomiast układ dwukondygnacyjny został zachowany, trzecia bowiem istniejąca obecnie kondygnacja jest efektem przebudowy z lat 1884—1887. Pod nową częścią budynku wykonano piwnice.

Dyspozycja wewnątrz jest analogiczna w obu kondygnacjach i mieści pośrodku traktu frontowego zabiegową klatkę schodową. W parterze przy sieni od południa znajduje się przedsionek poprzedzający okazałą salę. Mniejsze pomieszczenie w części środkowej traktu tylnego łączy salę z częścią północną, mieszczącą się w dawnym budynku gotyckim. W parterze jest to sala o sklepieniu kolebkowym z lunetami, która pełniła funkcję sądowej. Trzy pomieszczenia w części północnej, sklepienie kolebkowo, obejmowały: więzienie (w trakcie zachodnim), zapewne sklep (trakt środkowy) i wagę (trakt wschodni). Na piętrze sala od południa, kwadratowa, nakryta sklepieniem w typie klasztornej. W części północnej mieściła się niegdyś owa reprezentacyjna

„izba letnia”. Obecnie to obszerne pomieszczenie zostało wtórnie podzielone ściankami działowymi, ale w części (trakt tylny) odsłonięto i zakonserwowano okazały strop belkowy.

Na zewnątrz starano się budowli, zgodnie z renesansową dążnością do symetrii, nadać zrównoważony układ, ale udało się to tylko częściowo. Elewacja frontowa, zwrócona ku wschodowi, posiada trzy portale zamknięte łukami odcinkowymi, a ujęte parami półkolumn dźwigających uproszczone belkowania. Portale skrajne wieńczą trójkątne przyczółki (w przyczółku prawego mieści się stylizowany herb miasta — pięć gór), środkowy ma bardziej rozbudowane belkowanie i zwieńczenie w formie edikuli ujętej półkolumnami i esownicami, a mieszczącej ozdobny okuciowy kartusz. Ponieważ jednak w przyziemiu znajduje się ponadto zejście do piwnic, ujęte niskim, uproszczonym portalem, a pięć okien piętra układa się w rytm niezgodny z rytmem rozmieszczenia portali, symetria nie została w pełni zrealizowana. Nieco lepiej udało się rozwiązać ten problem w elewacji tylnej, ale i tu rytm pięciu otworów okiennych w każdej kondygnacji został nieco zakłócony. Okna piętra mają bogate, urozmaicone obramienia, pomysłowe, choć dosyć grube w detalu są ich zwieńczenia, w większości zakończone szczycikami o lekko wklęsłych lub wypukłych spływach. Ponad środkowym oknem elewacji zachodniej znajduje się oryginalnie rozwiązana ślepa arkada, ujęta po bokach odcinkami balustrady tralkowej; zwieńczenie arkady w formie ozdobnego szczytu przechodzi w strefę gzymsu koronującego. Jeszcze bardziej zróżnicowana jest attyka, obecnie silnie zniekształcona przebiegiem otworów okiennych. Pierwotna dyspozycja polegała na przedzieleniu płaszczyzny ściany attykowej na przęsła, przy czym podział stanowiły kolumny na wysokich postumentach, umieszczone na tle nisz, zaś pomiędzy kolumnami znajdowały się esownicowe konsole, dodatkowo jakby wspierające belkowanie przechodzące w gzyms koronujący. Grzebień operuje szczycikami o łukach spłaszczonych, esownicowymi, silnie ogzymsowa-



nymi sterczynami i narożnymi ślepymi wieżyczkami, natomiast w elewacjach krótszych boków oraz na osiach dłuższych występują okazalsze szczyty o nader zróżnicowanym wykroju.

W całej bardzo bujnej dekoracji dwóch górnych kondygnacji budynku uderza tyleż manierystyczna, co zmanieryzowana tendencja do udziwnień i niespodzianek w kształtowaniu detali. Kolumny są więc jedne gładkie, inne kanelowane, a pośrodku elewacji zachodniej o dziwaczych kandelabrowych formach. Każda z narożnych wieżyczek jest nieco inna, a także szczyty różnią się pomiędzy sobą.

Na elewacjach znajdują się ponadto odkrywki, ukazujące wątki oraz fragmenty gotyckich obramień; w elewacji północnej zachowany jest i eksponowany częściowo gotycki portal ostrołukowy z profilowanymi ościeżami z formowanej cegły. W elewacji zachodniej na wysokości drugiego piętra, pod obecnymi oknami piętra odsłonięto fragmenty dwóch okien gotyckich o analogicznym jak portal profilowaniu ościeży.

Ponad oknem środkowym piętra w elewacji południowej znajduje się tablica inskrypcyjna zwieńczona herbem Prus II; wykonano ją w 1674 r. dla upamiętnienia odnowienia ratusza z fundacji biskupa chełmińskiego Andrzeja Olszowskiego.

Oczywiście ratusz XVI-wieczny pokryty był dachem pogażonym, którego odpływy wody deszczowej znajdowały się w ścianie attykowej w krótszym boku. W czasie wspomnianej już przebudowy z końca XIX w. i adaptacji strychu na pomieszczenia biurowe zamieniono ten dach na płaski.

Wieża, optycznie wyrastająca spoza attyki, jest w rzucie prostokątna, to znaczy węższa na osi dłuższej budynku. Jej ściany ożywione są w narożach boniowaniami w tynku, a pod gzymsem koronującym umieszczone są tarcze zegarowe. Hełm obwiedziony jest obejściem ujętym balustradą,

62 ma rzut ośmioboczny i dwukondygnacyjną kompozycję z dwiema latarniami i cebulastymi zwieńczeniami, przy czym górna przechodzi w podwójną cebulkę zakończoną kulą i chorągiewką — wiatrowskazem. Na wieżyczkach attyki znajdują się również wiatrowskazy w formie chorągiewek z datami 1909.

Podając ogólną charakterystykę architektury ratusza chełmińskiego należy stwierdzić, że pośród grupy ratuszy polskich doby renesansu i manieryzmu zajmuje on własne, odosobnione miejsce. Nie znamy niestety jego twórcy, a przypuszczenie, że był nim przybyły przez kraje niemieckie lub czeskie Włoch z pogranicza szwajcarskiego (określa się ich mianem Komasków i Gryzończyków) jest niestety zawieszone w próżni dokumentalnej. Nie znamy zresztą nawet żadnego dzieła, które by można bezpośrednio zestawić z ratuszem chełmińskim. Zaskakująca jest pewnego rodzaju dwoistość tej realizacji: z jednej strony duża pomysłowość, chciałoby się nawet rzec — rozrzutność w kształtowaniu detalu, z drugiej pewnego rodzaju prymitywizm wykonania. Nie wykluczalibyśmy więc możliwości, że projektantem był lokalny architekt (chełmiński lub toruński, gdyż chyba nie gdański), którego pomysłem murator nie był w stanie zadośćuczynić.

Niezależnie jednak od pogrubienia formy musimy w ratuszu chełmińskim docenić niezwykłość realizacji, ów scharakteryzowany powyżej manieryzm, w którym do głosu dochodzą północne, niderlandzkie elementy przefiltrowane niewątpliwie przez doświadczenia gdańskie. Tu w Chełmnie zespolony on został z południowym, italianizującym motywem attyki, co dało w efekcie ową niepowtarzalną oryginalność i bardzo polski charakter.

Wnętrza ratusza zachowały częściowo dawne dekoracje, jedne z czasu renesansowej rozbudowy, inne z okresów późniejszych, zwłaszcza z około połowy XVIII w. W przyzie-



16. Ratusz, tzw. Sala Prawa Chełmińskiego ze zbiorowym portretem legendarnych założycieli miasta

miu w przedsionku poprzedzającym dawną izbę sądową, na dwuprzęsłowym sklepieniu krzyżowym, zachowana jest dekoracja stiukowa z 4. ćwierci XVI w., w której obok motywów ornamentalnych (taśmy okuciowe ujęte perłkami) występują maski ludzkie i zwierzęce.

Sala sądowa jest przestrzenią niemal kwadratową przekrytą głęboko osadzonym sklepieniem. Z dawnych przekazów wiadomo, że ozdabiały ją malowidła, sentencje i herby osób zasłużonych dla miasta. Dzisiaj gładkie ściany stanowią tło dla ekspozycji zabytków cechowych. Wchodząc na piętro

64 należy na półpiętrze zwrócić uwagę na marmurową tablicę upamiętniającą najważniejsze daty z dziejów budowli. Warto jej tekst przytoczyć w całości:

„Ku wiecznej pamięci

Roku Pańskiego 1567 w poniedziałek po niedzieli „Laetare” położono kamień węgielny pod gmach tego ratusza, wykończono zaś dach w sobotę po Świętej Trójcy następnego roku.

Po kilkakrotnych wewnętrznych i zewnętrznych naprawach, dobudowano trzecie piętro roku Pańskiego 1885, a wewnętrzną wybudowę wykończono w roku 1887.

Wieżę ratuszową wykończono roku Pańskiego 1596, późniejsze naprawy teje nastąpiły w latach 1849 i 1858.

Pierwszy zegar ratuszowy bijący godziny sporządzono w roku Pańskim 1590, odnowiono zaś w 1685.

Obecny zegar wstawiono w sierpniu roku Pańskiego 1860.

Tablicę niniejszą sporządzono w wiekopomnym

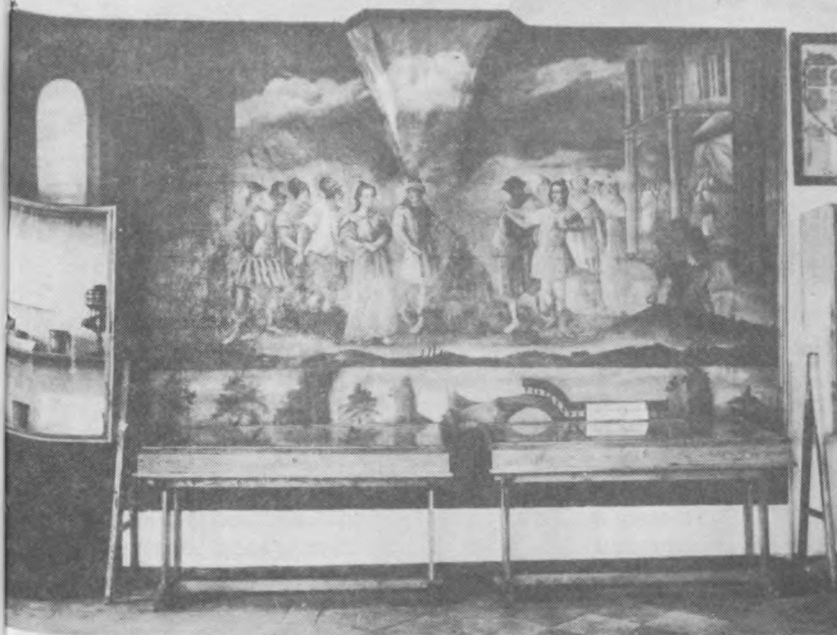
Roku 1920 połączenia Pomorza z wyzwoloną z kajdan niewoli Rzeczpospolitą Polską”

Analogiczny jak na parterze przedsiónek mieści ekspozycję prehistorii i wczesnych dziejów miasta. Do sali sądowej prowadzą drzwi o bogatej dekoracji intarsjowanej, której motywy regencyjne wskazują na drugą ćwierć XVIII w. jako na czas wykonania.

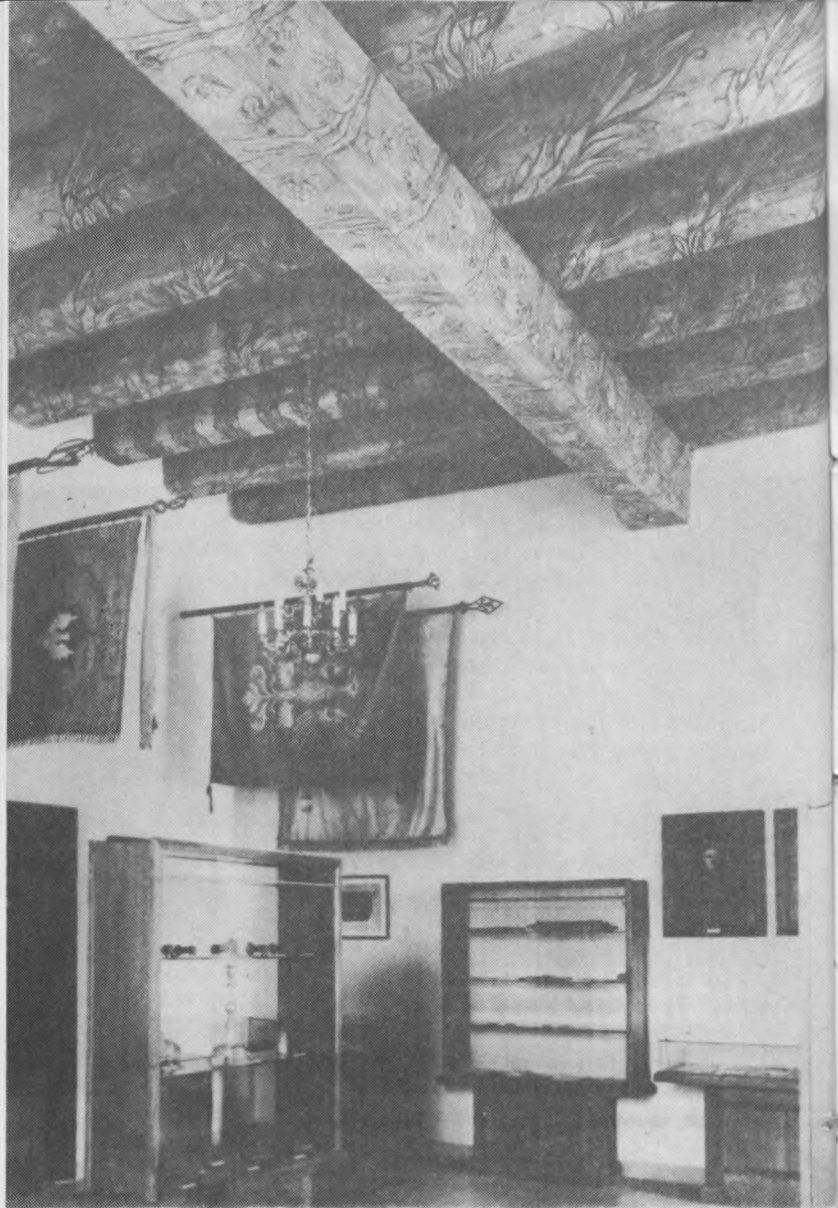
Sala zwana obecnie Salą Prawa Chełmińskiego jest najefektowniejszym wnętrzem całej budowli. Na sklepieniu znajduje się malowidło z 1743 r. w stiukowym, ozdobnym obramieniu; przedstawiony tu został Chrystus Błogosławiący. Ponad wejściem z przedsiönka mieści się w niszy rzeźba kamienna personifikacji Miłosierdzia (niewiasta otoczona trojgiem małych dzieci); ta manierystyczna rzeźba z końca XVI w. pochodzi zapewne z gdańskiego warsztatu Willema van dem Blocke.

W ścianie wschodniej znajduje się nisza dawnego skarbczyka, zamknięta okazałymi żelaznymi drzwiami z okuciami w formie skośnej kraty ozdobionej rozetami. W skarbcu

przechowywane są najcenniejsze dokumenty miejskie, a wśród nich cymelium szczególne: odnowiony przywilej lokacyjny z 1251 r. Obok wejścia umieszczony jest kominek z podwójnym gzymsowaniem i nastawą zwieńczoną przerwanym przyczółkiem. Całość dekoracji tego wnętrza uzupełnia boazeria z malowidłami wykonanymi na płótnie w 1743 r. przez bliżej nieznanego malarza Jana Roszkowskiego, zapewne miejscowego mistrza cechowego. Malowidła te odnawiał i częściowo uzupełniał w 1881 r. A. Flizikowski,



17. Ratusz, malowidła J. Roszkowskiego, 1743 r.



ostatnio zaś były konserwowane w 1956 r. przez Jerzego 67
Wolskiego.

Tematyka tych obrazów dotyczy zagadnień wymiaru sprawiedliwości. Na ścianie wschodniej znajduje się rozbudowana alegoria z personifikacją Sprawiedliwości, co objaśniono inskrypcją: „IUSTITIA ET PAX OSCULATAE SUNT PS. 84” (Sprawiedliwość i pokój ucałowały się). Wzdłuż trzech pozostałych ścian kompozycję są dwustrefowe: w dolnej wyobrażono fantastyczny pejzaż i architekturę, w górnej sceny figuralne: Sąd Salomona, nierozwiązane w pełni przedstawienie, być może Trzech Gracji z Sądu Parysa oraz Sąd nad Zuzanną i Zuzanna w kąpeli. Szczegółne zainteresowanie budzi umieszczony nad drzwiami skarbcza duży obraz o półkolistym wykroju, przedstawiający portrety imaginacyjne założycieli Chełmna. Pośrodku ubrany w zbroję i wsparty na mieczu mężczyzna określony został napisem: „CULMUS WAIDEWUTI FILIUS, PRIMUS DUX CULMENSIS TERRAE”. Po bokach dwaj Krzyżacy wsparci na tarczach z czarnymi krzyżami i orłami; mają to być Hermann von Salza, wielki mistrz Zakonu, który w 1233 r. nadał przywilej Chełmnu i Eberhard von Seane, mistrz krajowy niemiecki i komtur krajowy Prus i Inflant, odnowiciel przywileju w 1251 r. Ekspozycję uzupełniają stare meble, częściowo gdańskie i gabłota z dokumentami dotyczącymi prawa chełmińskiego (stare wydania itp.).

Pomiędzy salą sądową a wielką salą letnią (zwaną później Salą Trzeciego Ordynku) znajduje się niewielkie pomieszczenie tajnych narad, w którym eksponowane są pamiątki związane z Akademią Chełmińską, m.in. tłok pieczętny. W sali letniej, do której prowadzą drzwi żelazne, odkryto znaczną część stropu belkowego z XVI w., a w posadzce umieszczono kilka pierwotnych, gotyckich płytek ceramicz-

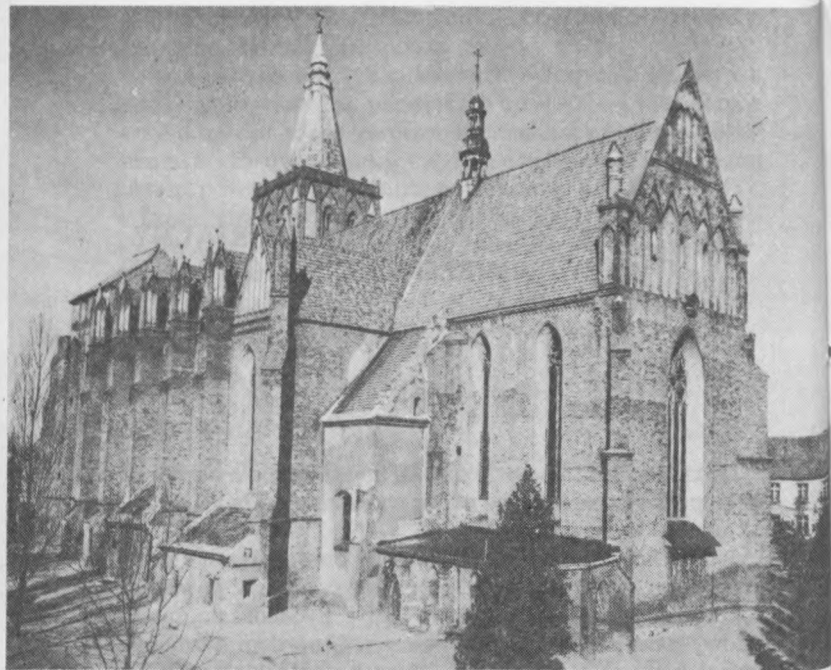
68 nych. Ekspozycja przedstawia dokumenty cechowe, brackie oraz cenną ikonografię miasta.

W dwóch mniejszych salkach wydzielonych z dawnej sali letniej wystawione są pamiątki z lat 1900—1939, przede wszystkim dotyczące garnizonu chełmińskiego oraz dokumentacja czasów okupacji i wyzwolenia miasta. Na drugim piętrze, powstałym w wyniku przebudowy z lat 1885—1887, w czasie niedawnego odnawiania budynku urządzono obszerną salę, tzw. Mieszczańską, służącą dla wystaw czasowych oraz koncertów.

KOŚCIÓŁ ARCHIPREZBITERIALNY PW. WNIEBOWZIĘCIA NP MARII

Dokument z 1233 r. przeznaczał uposażenie dla chełmińskiego proboszcza, którego osobę wzmiankuje również inny dokument, wystawiony w 1238 r. Nie wiemy, jaki był pierwotny kościół, przypuszczalnie był on drewniany i prowizoryczny. Przyjmuje się, że obecna świątynia powstała w okresie od około 1280 do około 1320 r. Być może początek budowy należy wiązać z proboszczem Gerardem, wzmiankowanym dwukrotnie w 1275 i następnym roku, kiedy to określono go jako „plebanus in Novo Culmine”. W 1311 r. w testamencie jednej z mieszczanek chełmińskich znajduje się zapis „Ad aedifitium parochiae in Culmine”. Natomiast dokument z 1326 r. dotyczy mszy odprawianej przed ołtarzem św. Katarzyny w zamian za zapis uczyniony za panowania wielkiego mistrza Karola z Trewiru (opuścił on Prusy w 1317 r.) i zdaje się precyzować czas, w którym świątynia była już gotowa. Rzeczony ołtarz znajdował się w południowej nawie bocznej, a więc skoro odprawiano przy nim nabożeństwa, to w 1317 r. korpus był już ukończony.

Wydaje się więc, że przyjęty przez Teresę Mroczo okres budowy (1280—1320) jest zasadny, ale zarazem stosunkowo



19. Kościół parafialny, widok od południowego wschodu

krótki; inne budowle tej epoki wznoszono przeważnie o wiele dłużej. Jakkolwiek dopatrzeć się można w farze chełmińskiej pewnych etapów budowy, a także zmian koncepcji w trakcie realizacji, tempo prac pozwoliło jednak na stworzenie budowli nader jednorodnej i w swym rozplanowaniu i ukształtowaniu konsekwentnej. Tak więc nie tylko ustrój i plan miasta, lecz także jego główna świątynia stały się poniekąd wzorcem dla tego typu budowli powstających na obszarze państwa zakonnego.

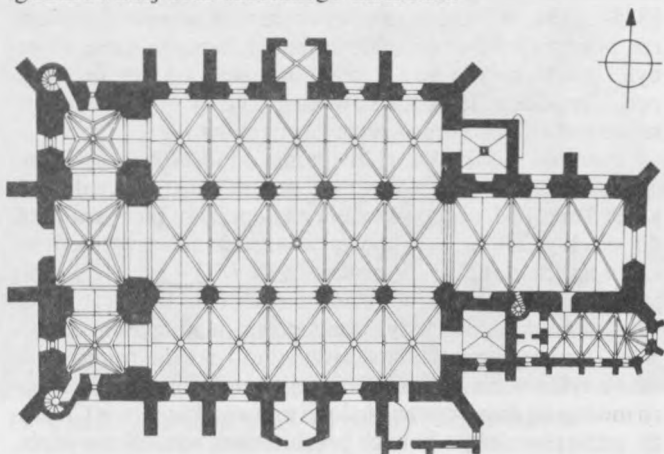
Odnotujmy jeszcze kilka dalszych dat z dziejów kościoła. W 1501 r. wybuchł pożar wieży, w którym uległo zniszczeniu jej pierwotne gotyckie zwieńczenie. W 1519 r. utworzono tu kolegiatę. W latach 1659—1660 odnowiono świątynię, co, być może, wiązało się z uszkodzeniami w czasach potopu szwedzkiego. W latach 1676—1825 kościół znajdował się pod zarządem księży misjonarzy, którzy wprowadzili wiele nowych elementów, szczególnie w wystroju wnętrza. Farę odnawiano w 1843 r. i następnym roku, ale zasadnicza restauracja i regotytyzacja dokonane zostały w latach 1883—1884. W okresie międzywojennym odnowiono wnętrze, pokryto je wówczas malowidłami ściennymi, zrealizowanymi w latach 1925—1928 przez Stanisława Smoguleckiego pod kierunkiem Jana Rutkowskiego, który odkrył i zakonserwował kilka średniowiecznych fresków.

Pomimo podkreślanej tu jednorodności koncepcji architektonicznej można dostrzec pewne etapy jej realizacji, które Teresa Mroczko określiła następująco: pierwsza faza, do około 1290 r., obejmowała wzniesienie prezbiterium, które zasklepieno na przełomie XIII i XIV w. Pierwotnie planowano zapewne umieszczenie dwóch kwadratowych wież na styku pomiędzy prezbiterium a korpusem nawowym. Koncepcję tę jednak zarzucono i zrealizowano częściowo tylko wieżę północną. W tej niezrealizowanej koncepcji można się dopatrywać analogii z dawną katedrą w Chełmży, gdzie również po bokach prezbiterium wzniesiono wieże. Czy jednak w koncepcji tej należy — jak sugerował Jerzy Frycz — dopatrywać się wpływów katedry w Magdeburgu, nie jest sprawą oczywistą. Ostrożniejsze wydaje się stwierdzenie, że był to element tradycji jeszcze romańskiej, realizowanej szczególnie na obszarach Europy Północnej.

Drugi etap przypada na koniec XIII w., a także na pierwsze dziesięciolecie XIV w. Obejmował on wzniesienie korpusu z nawą główną nieco wyższą od bocznych. W tym też czasie zbudowano mury obwodowe masywu zachodniego, czyli dwu wież połączonych przedsionkiem.

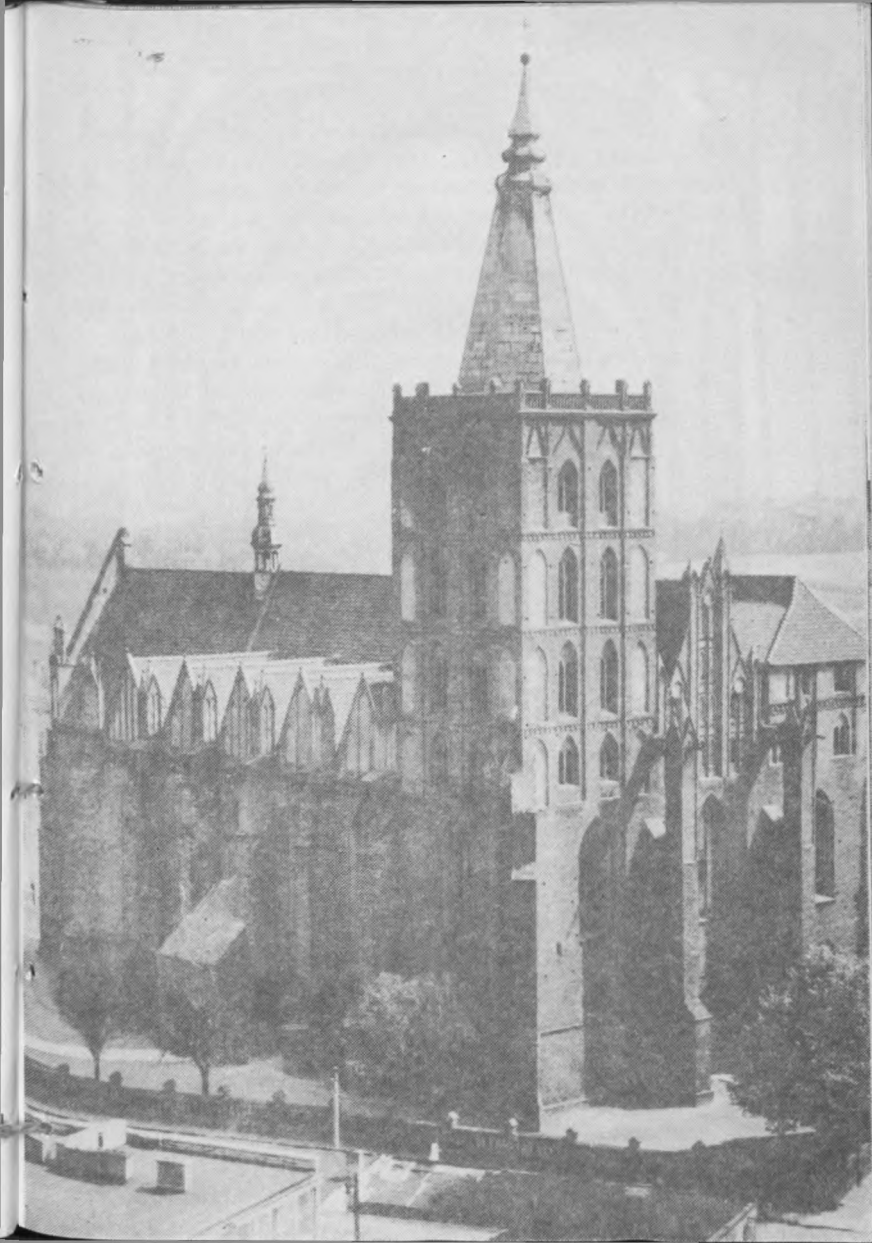
W trzecim etapie przypadającym na drugie dziesięciolecie XIV w. podwyższono korpus, tworząc z niego halę, dobudowano nawę południową i zrealizowano dalsze kondygnacje wież. Wieża północna została nieco podwyższona po 1501 r., wieża południowa nigdy nie została ukończona. Również z trzecią fazą łączyć można zakrystię.

Budowla wzniesiona jest z cegły o układzie wendyjskim w starszych częściach murów i gotyckim w wyższych, przy czym korzystano obficie z ceglanych kształtek, ceramiki glazurowanej oraz sztucznego kamienia.



3. Plan kościoła parafialnego

Jest to świątynia trójnawowa, halowa, z wydłużonym, prosto zamkniętym prezbiterium i masywem wieżowym od zachodu. Prezbiterium jest trójprzęsłowe i przylega doń od południa zakrystia, również trójprzęsłowa, zakończona wielobocznie i analogicznie sklepią oraz dwie kaplice przy styku z korpusem, pozostałość — w każdym razie z pewnością





cią kaplica północna — zamierzonych wież. Korpus pięcio-przęsłowy ma rzut zbliżony do kwadratu, a jego prostokątne przęsła w nawie głównej są nieznacznie wyższe od przęseł naw bocznych. Ku zachodowi wewnątrz świątyni przedłużają kaplice pod wieżami oraz kruchta mieszcząca się pomiędzy nimi, ponad którymi w drugiej kondygnacji znajdują się trzy pomieszczenia chóru muzycznego.

Sklepienia w całym korpusie są krzyżowo-żebrowe, jedynie w pomieszczeniach przęsła zachodniego — gwiaździste. Pośrodku bocznych elewacji korpusu dwie kruchty osłaniają wejścia: północna jest gotycka z XIV w., południowa barokowa, wzniesiona po 1706 r., występuje poza szkarpy trójbocznym zamknięciem. Ponadto przy przęśle wschodnim nawy południowej znajduje się niska dobudówka z XIV w., gruntownie przekształcona w XVII w., mieściła się tu niegdyś biblioteka — obecnie składzik. Przy narożach wież od południa i północy przybudowane są dwie cylindryczne wieżyczki schodowe.

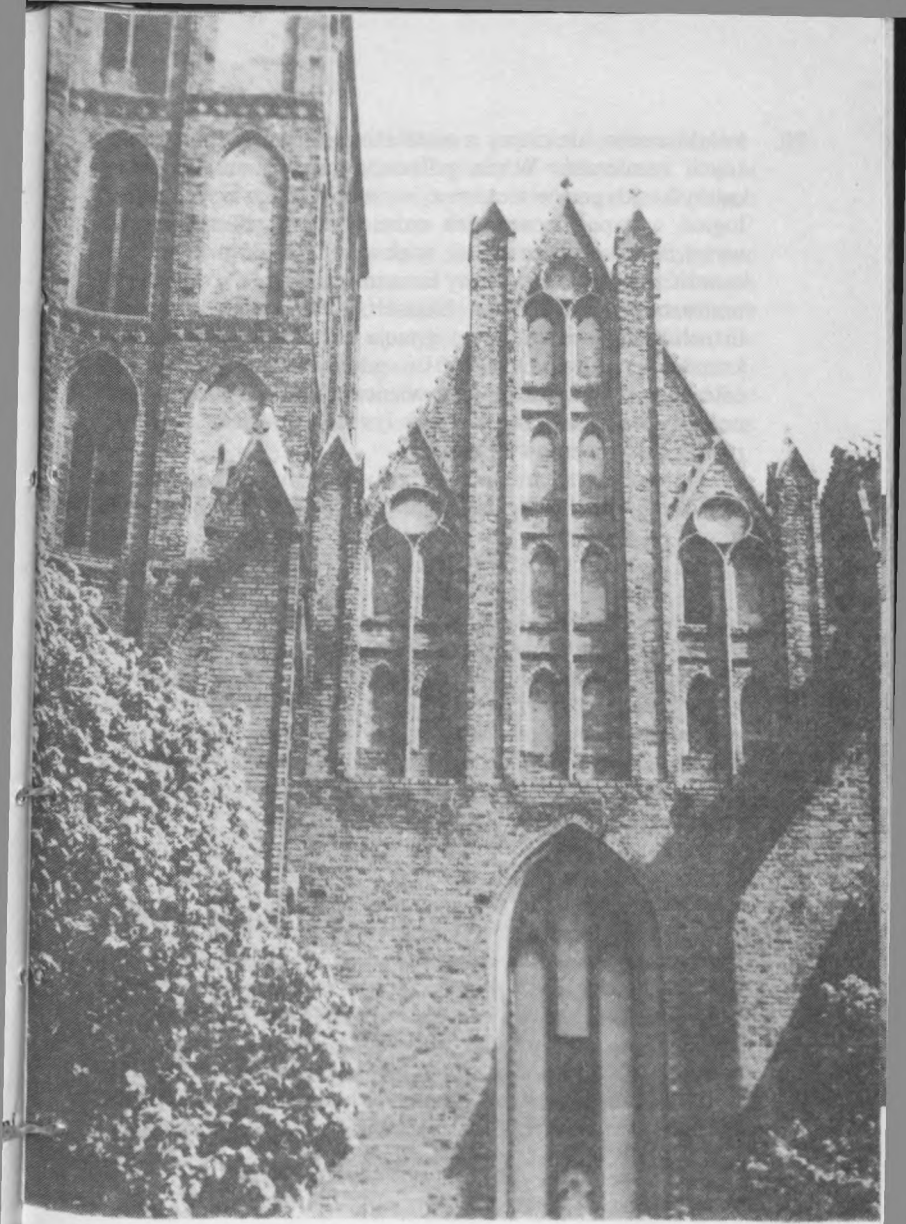
W elewacji północnej można zaobserwować przebudowę skarp, co wskazuje na zmianę koncepcji budowlanej i podwyższenie korpusu. W elewacji zewnętrznej na uwagę zasługują zwłaszcza szczyty oraz dyspozycja fasady zachodniej. Szczyt wschodni prezbiterium należy do najstarszych blendowych szczytów na ziemi chełmińskiej i powstał jeszcze u schyłku XIII w. Obecnie nie sposób ustalić z pewnością, czy miał on formę trójkątną, czy też schodkową, ponieważ jego krawędzie uległy przemuiowaniu. Całość ujęta krenelażowymi postumentami i kątowno ustawionymi sterczynami, rozdzielona jest na dwie strefy fryzem z cegieł kładzionych rębem skośnym i ożywiona ostrołukowymi blendami. Szczególnie monumentalnie prezentują się blendy strefy dolnej, mieszczące w swym obrębie mniejsze i płytsze blendy parzyste. W zwieńczeniu występują wimpergi z czołgankami i kwiatonami.

Specyfiką świątyni chełmińskiej, niegdyś dość popularną na ziemiach państwa zakonnego (tak właśnie rozwiązano nawy boczne w kościołach parafialnych w Chełmży, Ornećcie i pierwotnie w Morażu), to nakrycia poszczególnych przęseł naw bocznych daszkami o kalenicach poprzecznych do osi kościoła, które w elewacjach bocznych osłonięte są trójkątnymi, blendowymi szczytami. Ponieważ zaś szkarpy naw bocznych zwieńczone są bogato ukształtowanymi sterczynami, ciąg szczytów i sterczyn tworzą wyjątkowo dekoracyjny fryz, kontrastujący z monumentalną prostotą dolnej strefy ścian.

Ale szczególnym monumentalizmem odznacza się elewacja zachodnia, ów masyw wieżowy stanowiący fasadę budowli. Dolna część, aż po wysokość gzymsu koronującego kościoła, jest również gładka i surowa, artykulację zaś stanowią potężne szkarpy. Skrajne usytuowane skośnie, wewnętrzne prostopadłe do elewacji, przechodzące w górnej części w potężne sterczyny, powiązane z fasadą łukami oporowymi.

Ponad tą strefą artykulacja zmienia się radykalnie, główny bowiem nacisk położony został na efekt dekoracyjny. Trójkątny szczyt międzywieżowy dzielony jest pionowo czterema wydatnymi sterczynami, pomiędzy którymi pola wypełnione są parzystymi blendami, nad którymi umieszczone zostały blendy koliste. W porównaniu z płaską kompozycją szczytu prezbiterium, czy nawet późniejszych od tamtego szczytów nad nawami bocznymi, tu odznacza się wyjątkową plastycznością, przede wszystkim dzięki obfitemu stosowaniu kształtek formułujących sterczyny, obramienia blend itp. Ponadto elementom wertykalnym przeciwstawiono silnie oprofilowane odcinki tynkowanych fryzów.

Wieża południowa wynosi się ponad korpus tylko o półtorej kondygnacji, o ile jednak można wnioskować z przekazów historycznych, nie wynika to z jakichś późniejszych



katakлизмów, ale raczej z niezrealizowania w pełni pierwotnych zamierzeń. Wieża północna ma ponad korpusem cztery kondygnacje nierównej wysokości, przy czym wbrew logice, a zapewne wskutek rozmaitych przekształceń, im wyżej, tym kondygnacje są większe. Zastosowano podział czterodzielny, akcentowany lizenami, w polach środkowych umieszczając pary okien bliźnich, a w polach skrajnych ostrołukowe blendy. Kondygnacja najwyższa została przekształcona po pożarze w 1501 r., gdyż występują tu motywy oślego grzbietu, natomiast wieńcząca ją balustrada jest neogotycka z lat 1883—1884 i z tegoż czasu pochodzi również ostrosłupowy hełm.

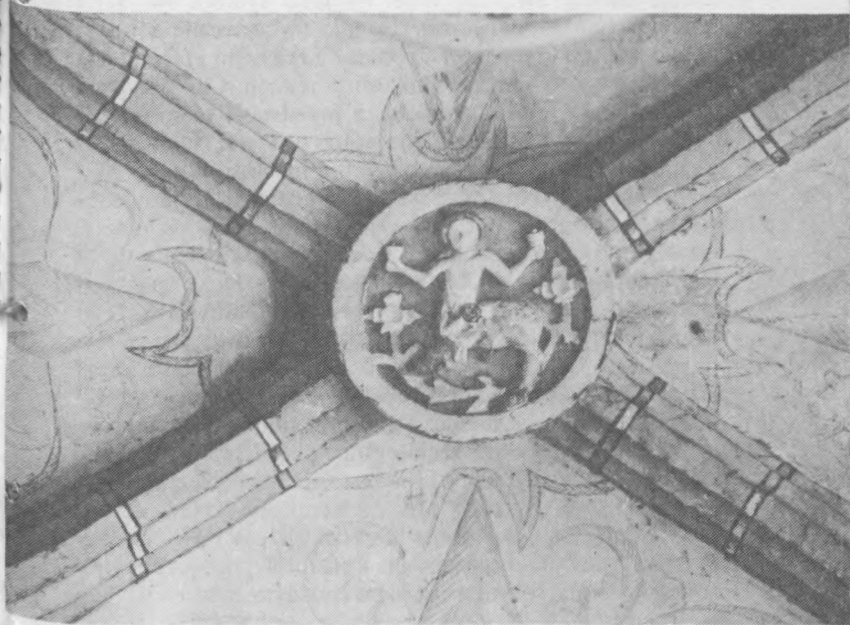
Odrębnym elementem w gotyckiej bryle kościoła są kaplice zbudowane po bokach prezbiterium (jak o tym była mowa — zapewne w miejsce projektowanych wież). Zwieńczone są od wschodu półszczytami, które przypominają szczyt kaplicy Na Bramce; tu także występują w tynku wykonane motywy okuciowe, które spływom nadają ruchliwą, manierystyczną formę. Z jakiego czasu pochodzi ta dekoracja? Wiadomo, że kaplicę północną ufundował w 1560 r. Jan Niemojewski, kasztelan chełmiński, z przeznaczeniem na rodzinną kaplicę grobową. Ukończył ją jednak dopiero Stanisław Niemojewski, kasztelan elbląski i chełmiński, przed 1620 r. i wydaje się, że wówczas dopiero zrealizowano owe manierystyczne półszczyty.

W zewnętrznej sylwetce świątyni pewną rolę odgrywa jeszcze zgrabna, barokowa wieżyczka na sygnaturkę. Powstała zapewne w pierwszej połowie XVIII w. i ma, podobnie jak hełm wieży ratuszowej, podwójne przeźrocza.

Wnętrze kościoła charakteryzuje zrównoważenie proporcji, jasność dyspozycji i jej przestrzenność. Obecnie wystrój, w większości barokowy, a zwłaszcza kompozycja architektoniczno-snycerska wypełniająca arkadę tęczową, nieco zakłóca ten układ, ale łatwo można go odtworzyć w wyobraźni jako rytm potężnych, wielobocznych filarów i przesł sklepiennych, kierujących spojrzenie wchodzącego

w stronę zamknięcia prezbiterium, czyli ku ołtarzowi głównemu. Filary opięte są profilowanymi waleczkami i mają stosunkowo płaskie gzymsowania wieńczące, z których bezpośrednio wyrastają żebra sklepienne.

Byłby to układ tak prosty, że niemal ubogi, gdyby nie dekoracja, skupiająca się na sklepieniach oraz filarach w nawie głównej. Na dekorację tę składają się rzeźbione zworniki, umieszczone nie tylko na przecięciach żeber, ale również w kluczach żebrowań dzielących poszczególne przęsła. Repertuar przedstawieniowy jest nader bogaty, jednakże ustalenie programu nastęrcza sporo trudności ze względu na

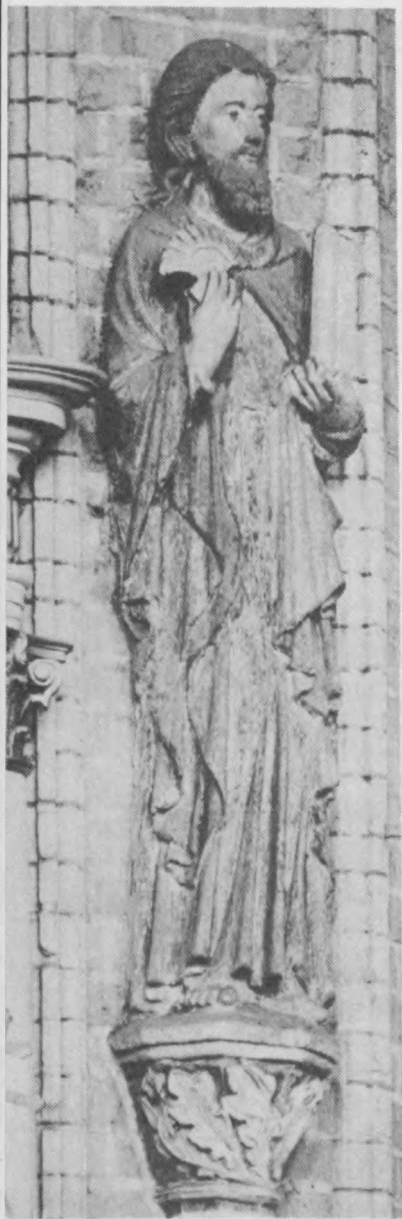


23. Kościół parafialny, zwornik, 1 ćw. XIV w.

80 prawdopodobne przemieszanie, a także dowolne uzupełnienia dokonane w czasie restauracji z 1928 r. W każdym razie treści ideowe zworników chełmińskich nadal oczekują na osobne i dogłębne opracowanie ikonologiczne. To, co można powiedzieć obecnie, odnosi się do przemieszania motywów ornamentalnych (przede wszystkim liściastych) z maskami, które być może mają sens tylko dekoracyjny (głowa młodzieńca, błazna, fantastyczna ulistniona maska). Przeważają jednak zdecydowanie motywy zwierzęce, po części fantastyczne i należy się spodziewać, że są one nośnikami pewnych znaczeń symbolicznych. Niektóre są oczywiste: np. trzy połączone uszami zające — jako wyobrażenie Trójcy Św., czy orzeł — jako symbol św. Jana Ewangelisty. Co oznaczają jednak fantastyczne stwory: półludzie i półzwierzęta, jak centaur z mieczem i tarczą, czy tzw. syrena z dwoma dzwonekami w rękach. Czy przypadkiem nie mamy tu do czynienia z przedstawieniami astrologicznymi, co doskonale mogłoby pasować ideowo do sklepienia, rozumianego jako symbol niebiosów?

Zworniki wykonane zostały ze sztucznego kamienia i z tego samego materiału są pozostałe detale, a przede wszystkim znakomita galeria apostołów. Sklepienie prezbiterium spływa na podcięte, nadwieszane słuźki; zarówno ich kapitele, jak i konsole, pokryte są dekoracją przede wszystkim roślinną, rzadziej figuralną (np. zwierzęta wśród winnych gron, maska, z której ust wyrastają liściaste gałązki). Szczególnie okazałe przedstawia się dekoracja nawy, gdzie mamy do czynienia z monumentalną kompozycją figuralną. W symbolice architektury kościelnej od samego początku dążono do stworzenia pewnej ogólnej wizji, w której kościół jako budowla byłby zarazem projekcją kościoła jako wiecznej instytucji porządku boskiego. W tej symbolice miejsce filarów przeznaczano dla apostołów, będących podporami kościoła, w tym właśnie przenośnym znaczeniu. Tak





więc w nawie głównej fary chełmińskiej rozmieszczono „kolegium apostolskie” jako rząd naturalnej wielkości figur wykonanych ze sztucznego kamienia, ustawionych na bogato zdobionych głowicach kolumniek, a zwieńczonych baldachimami o smukłych, wimpergowych formach, z fialami i żabkami. Detal jest tu ogromnie urozmaicony, obok maswerków i realistycznie oddanej roślinności na kapitelach, można też dostrzec motywy figuralne. Same posągi mają smukłe, wydłużone proporcje, a komponowane są statycznie, z bardzo lekko tylko zaznaczonym kontrapostem. Takie sformułowanie pobrzmiewa odległym echem romańskich i wczesnogotyckich figur-kolumn, które tak powszechnie pojawiły się zwłaszcza w katedrach francuskich, by przypomnieć tylko Portal Królewski w Chartres. Apostołowie chełmińscy mają tu zresztą jeszcze bardziej bezpośrednich poprzedników, ustawianych na słupach dzielących portale. Są oni przybrani w szaty charakterystyczne dla stylu miękkiego, o przewadze linii pionowych z rurkowatymi fałdami i kontrastującymi z nimi zygzakowatymi lub esowatymi załamaniem. Głowy są silnie przestylizowane w duchu idealizacji typowej dla rzeźby „gotyku katedralnego”; regularne rysy obramione są łagodnie sfalowanymi włosami i często dekoracyjnie traktowanym zarostem.

Kiedy wykonano ten zespół? Clasen, proponujący lata sześćdziesiąte XIV w. popełnił błąd; w tym czasie, zwłaszcza w snyderstwie widoczna jest o wiele większa dynamika, a zarazem graficzność modelunku (tzw. styl madonn na lwach). Wysunąć można również przesłankę historyczną: realizacja figur była bowiem ściśle związana z całym wystrojem wnętrza i trudno przypuścić, by świątynia kończona w latach dwudziestych XIV w., miała oczekiwać jeszcze dalszych kilkadziesiąt lat na realizację sklepień i figur. Stąd przyjęliśmy w *Katalogu zabytków* datowanie na lata około

25, 26. Kościół parafialny, rzeźby apostołów: Jakuba St. i Filipa, ok. 1330—1340 r.

84 1330—1340, przy czym ewentualna korekta mogłaby to datowanie przesunąć raczej wstecz, niż na później. W 1928 r. figury śś. Filipa i Jana zostały odtworzone, trudno dziś powiedzieć, czy wedle istniejących jeszcze reliktywów pierwotnych, ale z punktu widzenia stylistyki w sposób całkowicie poprawny.

Zespół chełmińskich apostołów miał nie mniejsze znaczenie wzorcowe, jak urbanistyka miasta czy architektura fary. Naśladowano go w kaplicy zamkowej w Malborku i w katedrze w Królewcu, a snycerską transpozycją jest znakomity zespół drewnianych figur w farze brodnickiej. Tamtejsza świątynia była zresztą bodaj że pierwszym, bezpośrednim i najwierniejszym powtórzeniem architektury omawianego tu kościoła.

Dla całości kształtu wystroju świątyni z czasów gotyckich, trzeba niezbędnie wspomnieć o dwu portalach. W elewacji zachodniej i w kruchcie północnej (skromniejsze znajdują się ponadto w wejściu do zakrystii i do nawy od południa) portale wykonane są z formowanej cegły, która umożliwiała tworzenie silnie rozglifionych ościeży z kolumienkami, których kapitele układały się w rzeźbiarskie fryzy. Kapitele te były również wykonane ze sztucznego kamienia, jak poprzednio omówione elementy rzeźbiarskie, a z tegoż tworzywa robiono również maswerki okienne. Wspaniały przykład wczesnego wypełnienia okiennego znajdujemy w wielkim wschodnim oknie prezbiterium, które powstało w pierwszej fazie budowy i operuje charakterystycznym dla tej fazy ograniczonym zespołem ostrołuków, wieloliści i kół. W zamknięciu nawy południowej znajduje się zamurowane okno, zapewne z drugiej dekady XIV w., którego maswerk prezentuje nieco bardziej rozwinięty rysunek.

Wspomnieć wreszcie należy o zastosowaniu ceramicznych plaketek w elewacjach zewnętrznych. Na bocznych ścianach prezbiterium oraz pod szczycikami naw bocznych znajdują się fryzy, utworzone z czteroliści, a nieco inny motyw: trójliści z konsolkami w kształcie masek pojawia się

na wieży. Warto wspomnieć, że podobne motywy występują też na fasadzie dawnej katedry w Chełmży, a także na wielu budowlach toruńskich oraz na zamkach w Malborku i Radzynie Chełmińskim.

Pewną ciekawostką jest umieszczenie w pierwszym przęśle prezbiterium po stonie północnej, ponad wejściem do zakrystii, tryforialnego okna, pomieszczonego w ostrołukowej blendzie, ponad którą znajduje się odcinek fryzu złożonego ze wspomnianych wyżej ceramicznych maswerkowych trójliści. Jest to niewątpliwie pozostałość po emporze, która mogła służyć miejscowemu komturowi i jego rycerzom w okresie, gdy istniało tu komturstwo, a kościół znajdował się pod krzyżackim patronatem. Empora ta została zniesiona w związku z przebudową północnej wieży na kaplicę.

Obecnie tylko w ogólnych zarysach wyobrazić sobie można pierwotny charakter wnętrza, gdy rząd masywnych filarów z umieszczonymi na nich posągami apostołów, prowadził ku arkadzie tęczącej, gdzie grupa Ukrzyżowania na belce tęczącej stawała się perspektywiczną nadbudową szafiastego ołtarza. Ołtarzy było zresztą zapewne o wiele więcej zarówno w zamknięciach naw bocznych, jak też przy filarach. Ich dopełnieniem były w pewnym sensie kompozycje malarskie wykonywane na ścianie.

Oczywiście malowidła ścienne, gdy zmieniały się mody i upodobania, pokrywano tynkami i kolejnymi warstwami malarskimi. We fragmentach ocalały, podczas gdy z wystraju snycerskiego prawie nic się nie zachowało. Szereg odkryć dokonano już w ciągu naszego stulecia i zakonserwowane fragmenty dawnych dekoracji malarskiej zdają się wskazywać na to, że w tutejszej świątyni nie było większych, jednorodnych kompozycji, ale za to wiele scen realizowanych w różnych okresach. Jerzy Domasłowski wyróżnił sześć faz owych malowideł, ale z niektórych przetrwały tak nieznaczne fragmenty, iż w tym opisie nie będziemy ich omawiać. Większość najciekawszych malowideł powstała w drugiej połowie XIV w.



27. Kościół parafialny, fragment malowidła ściennego ze św. Krzysztofem, ok. 1360—1380

Pierwsza faza to częściowo zachowany fryz na południowej ścianie prezbiterium, uszkodzony przez przebicie wejścia do kaplicy Bożego Ciała. Składał się zapewne z szeregu niewielkich scen, z których czytelna jest jedynie scena Śmierci św. Franciszka. Powstanie jej umieszcza Domasłowski około połowy XIV w. i wiąże z cyklem malowideł w dawnym kościele cysterek, o czym będzie mowa

w dalszym ciągu, a także z malowidłami w kościele św. Jana w Toruniu.

Druga faza jest niezwykle interesująca: w zamknięciu nawy północnej znajduje się nadnaturalnych rozmiarów postać św. Krzysztofa, wpisana w perspektywicznie ujętą architekturę, mieszczącą drobniejsze przedstawienia, m.in. Męczeństwa Dziesięciu Tysięcy na Górze Ararat. Niestety na kolosalną postać świętego nakłada się w dolnej części malowidło barokowe, którego słusznie zdecydowano się nie usuwać, tak więc widoczna jest tylko górna część kompozycji gotyckiej: głowa Krzysztofa i siedzące na jego ramieniu Dzieciątko. Wystarcza to jednak w pełni, by zorientować się w rodowodzie stylistycznym. Malowidło jest bardzo linearne, rzec by się chciało — graficzne, nieomal pozbawione koloru. Stylizacja rysów wykazuje jeszcze charakterystyczną dla połowy stulecia idealizację, natomiast zasadą kompozycji jest linearny monumentalizm, dla którego charakterystyczne jest stosowanie oprawy architektonicznej. Ten nurt, stanowiący jakby przeniesienie na malarstwo zadań rzeźby architektonicznej, znalazł na ziemi chełmińskiej kulminację w ogromnych postaciach przedstawionych na ścianach i wciągniętych do wnętrza szkarpach w kościele NP Marii w Toruniu. Ich bardziej prowincjonalne i pomniejszone naśladownictwa znajdujemy w Okoninie pod Grudziądem i w kompozycji Ukrzyżowania na tęczycy w Nowym Mieście Lubawskim. Wydaje się, że malowidło chełmińskie jest bardzo bliskie freskom toruńskim, zarówno w graficzności ujęcia, w naiwności perspektywy architektonicznych baldachimów, jak też przede wszystkim w owej idealizacji „pięknych świętych”, co w pewnym stopniu zapowiada o półwiecze późniejszy nurt stylu pięknych madonn.

Na północnej ścianie prezbiterium natrafiamy jakby na odpowiednik fryzu ze ściany przeciwległej, tyle że powstały znacznie później, już u schyłku XV w. Na malowidła te składają się trzy przedstawienia ujęte wspólną ramą: pośrodku symboliczne Ukrzyżowanie (Chrystus jedną rękę odej-

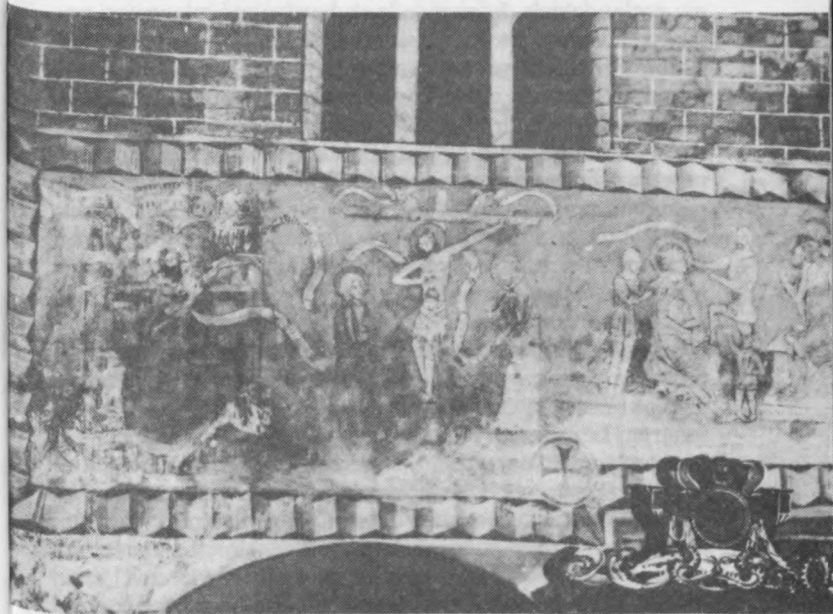
88 muje od krzyża i przykładu do serca, dwie stojące pod krzyżem postacie nie są zidentyfikowane); z jednej strony święty, a może też Chrystus, ukazany jest jako tronujący na bogatym architektonicznym tle; z drugiej strony znajduje się przedstawienie Męczeństwa św. Apolonii. Jest tu ciekawe połączenie ujęcia „historycznego” (męczeństwo) z mistyczną transformacją wątku biblijnego. Nie należy zapominać, że podobne zjawisko obserwować można w rozpowszechniającym się wówczas w sycerstwie temacie Madonny Szafkowej. W obu przypadkach dochodzą do głosu nie tylko teologiczne, co filozoficzno-dewocyjne rozważania.

Pod wspomnianym cyklem znajduje się nieodczytany ikonograficznie fragment malowidła z około 1400 r., o tyle ciekawy, że z tyłu, za postacią tronującego króla i klęczącego przed nim rycerza, widoczny jest żaglowiec. Pomimo prymitywizmu jest to jednak jeden z najwcześniejszych przekazów z zakresu ikonografii marynistycznej.

Efekt kolorystyki wnętrza współtworzyły jednak przede wszystkim witraże. Ile było ich w Chełmnie? Wiadomo, że do 1888 r. we wschodnim oknie prezbiterium znajdowały się 32 kwatery w dosyć zresztą złym stanie zachowania. Sceny obejmowały cykl chrystologiczny — od Zwiastowania po Zmartwychwstanie — umieszczony w części środkowej okna, w bocznych zaś kwaterach znajdowały się przedstawienia proroków, a w zwieńczeniu Koronacja NP Marii. Niegdyś miały też istnieć witraże w innych oknach prezbiterium i nawy, a bardzo interesującym przekazem jest to, że jedno okno miało być wypełnione ornamentem dywanowym en grisaille (warto przypomnieć, że tego rodzaju dekoracyjne czarno-białe szkła witrażowe zachowały się m.in. w bazylice opactwa Saint-Denis).

W 1888 r. reszty szkieł wyjęto i przewieziono do Malborka, gdzie wprawiono je w okna kaplicy zamkowej. Oczywiście dokonano wówczas restauracji, to znaczy wielu uzupełnień, nie tylko zresztą fragmentów: witrażysta lipski J. Haselberger dokomponował do istniejących szereg nowych

kwater. Po zniszczeniu kaplicy w 1945 r. odnaleziono tylko 13 kwater zabytkowych oraz 33 kwatery Haselbergera. Te drugie przekazano do muzeum w Malborku, pierwsze zaś, po pieczołowitej konserwacji przeprowadzonej przez Edwarda Kwiatkowskiego, znalazły się w Muzeum Okręgowym w Toruniu. Datowane na około 1370 r. niemal kwadratowe kwatery wypełniają sfłoczone, dynamiczne sceny, często z interesującymi realiami, umieszczone na gładkim, abstrakcyjnym tle. W kompozycjach tych wyodrębniają się wyraziste głowy o wydatnych nosach i dużych oczach. Sposób



28. Kościół parafialny, malowidło z Ukrzyżowaniem i męczeństwem św. Apolonii, 4 ćw. XIV w.

90 przedstawień bliski jest ówczesnemu malarstwu tablicowemu północnych Niemiec, dostrzeżono też wpływy działające w Pradze Mistrza Teodoryka, a Gwido Chmarzyński sugerował wręcz, że wykonawca chełmińskich witraży mógł być uczniem czeskiego mistrza.

Jak już wspomnieliśmy, ze snycerskiego wystroju wnętrza, niegdyś niewątpliwie bogatego, prawie nic nie przetrwało. Mamy za to cenne zabytki kamieniarstwa: chrzcielnicę, kropielnicę i płytę nagrobną. Zresztą ten właśnie trwały materiał zapewnił im zachowanie do naszych czasów.

Chrzcielnica, obecnie używana jako kropielnica i umieszczona w kruchcie południowej, należy do grupy tzw. chrzcielnic gotlandzkich. Istnieją jednak bardzo zróżnicowane poglądy zarówno co do czasu jej powstania, jak też co do pochodzenia. Dotychczas przyjmowano zbyt wczesne datowanie, co tłumaczy się całkowicie jeszcze romańskim charakterem zarówno formy, jak i dekoracji. Z drugiej jednak strony niewątpliwie zabytki gotlandzkie, to znaczy te, które przetrwały na owej wyspie, okazują się dziełami stosunkowo późnymi, pochodzącymi już z XIV w. Jadwiga Kuczyńska przyjęła datowanie zabytku chełmińskiego na połowę tegoż stulecia, nam jednak wydaje się wciąż, że właśnie chrzcielnica, jako najbardziej widomy symbol misyjnej roli Zakonu, musiała od samego początku towarzyszyć inicjatywom budowlanym Krzyżaków. Stąd przyjmowalibyśmy raczej, że powstała ona w czasie budowy kościoła czy też wkrótce po jego ukończeniu. Nie potrafimy sobie wyobrazić ówczesnej świątyni bez nastawy ołtarzowej, a także bez chrzcielnicy. Można wprawdzie przypuszczać, że zanim sprawiono ozdobną, rzeźbioną chrzcielnicę posługiwano się skromniejszą, jest to jednak rozumowanie czysto teoretyczne. Przyjmowalibyśmy więc datę powstania owej chrzcielnicy na przełom stuleci lub najpóźniej na schyłek pierwszej ćwierci XIV w. A teraz pochodzenie: czy dzieło to powstało na miejscu, czy też sprowadzone zostało ze skandynawskiej wyspy, ważnego ośrodka kamieniarskiego, który produkował na eksport.

Przeciwko pierwszej suppozycji należy wysunąć to, iż nie mamy ani w bliższym, ani w dalszym sąsiedztwie Chełmna żadnego dzieła analogicznego. Trafiają się wprawdzie (np. w Grudziądzu, czy Górsku pod Toruniem) podobne wyroby, nie są jednak z chrzcielnicą chełmińską identyczne. Bylibyśmy więc skłonni pozostać przy tradycji gotlandzkiej. Czara tejsze chrzcielnicy (stopa jest późniejsza) jest bardzo szeroka i płaska, podzielona na szereg pól, z których każde mieści wyobrażenie zwierzęcia, przy czym rzeczywiste (np. koń) sąsiadują z fantastycznymi (dwugłowy ptak, gryf, smok). Owa symbolika zwierzęca też ma swoją skandynawską genezę, dominowała bowiem na tym obszarze jeszcze przed przyjęciem chrześcijaństwa, w dobie wikingów.

W kruchcie północnej znajduje się z kolei kropielnica, i ta niewątpliwie jest pochodzenia lokalnego, za czym przemawia wykonanie jej ze sztucznego kamienia, a więc materiału bardzo popularnego w państwie krzyżackim, gdzie — po za trudnym w obróbce rzeźbiarskiej granitem — brakowało pokładów kamienia. W porównaniu z poprzednim zabytkiem kropielnica jest skromna, ma wysmukły trzon i silnie wyokrągloną, czworokątną czarę, którą zdobią trójlistne arkadki w płytkim reliefie i reszty dekoracji o motywie winnych gron. Precyzyjne datowanie nie jest możliwe, przyjąć można tylko, że powstała w XIV w.

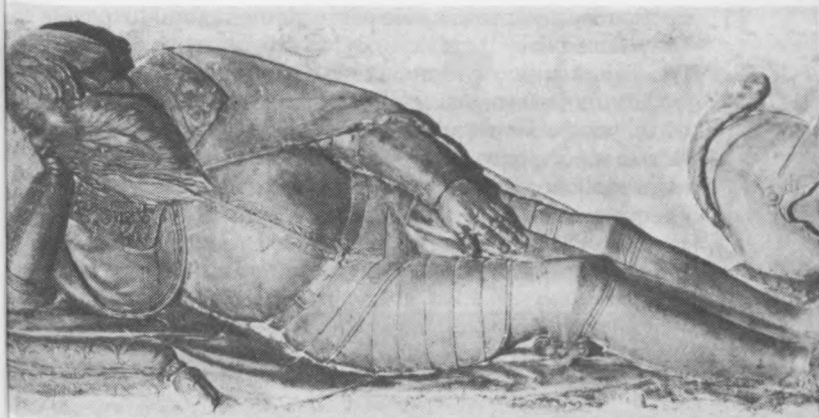
Trzeci zabytek to płyta nagrobna wmurowana w ścianę zamykającą nawę północną. Wykonana z wapienia, prostokątna, ma rycie przedstawienia postaci w powłóczystej szacie, która leży (poduszka pod głową), ale zarazem także stoi w ostrołukowej arkadzie, ponad którą zaznaczona jest schematycznie architektura jakby świątyni z łukami przyporowymi i pinaklami. Bordiurę wypełnia napis wykonany majuskułą gotycką, informujący, że płyta upamiętnia Lamberta, zmarłego w 1319 r. W łuku arkady występuje inna jeszcze inskrypcja, tym razem minuskułowa, zawierająca typową wanitatywną sentencję: „Wy co się teraz obawiacie, pamiętajcie proszę, czym jestem, czym wy będziecie, byłem

92 kiedyś tym, czym wy jesteście". W narożnikach cztery koliste medaliony ukazują symbole ewangelistów. Nie można wykluczyć, że podobnie jak w innych tego typu zabytkach, pierwotnie zagłębienia płyty wypełnione były czarną masą, co podkreślało kontrast i graficzność kompozycji.

Dorota Swinarska ukazała w sposób przekonywający proveniencję zabytku: został on niewątpliwie sprowadzony z Lubeki, w tym bowiem wielkim mieście hanseatyckim, promieniującym między innymi na Stralsund, Doberan i Gdańsk, zachowały się podobne płyty, wykonane w początku XIV w. Analogicznie, jak w przypadku chrzcielnicy gotlandzkiej, trudno w Chełmnie i jego okolicach znaleźć dzieło podobne do omawianej płyty. Wręcz przeciwnie, płyta biskupa Heindenryka w kościele poddominikańskim, o której będzie jeszcze mowa, ukazuje przepaść dzielącą sprawnego wykonawcę płyty Lamberta od prymitywnego, lokalnego wytwórcy nagrobka biskupiego. Natomiast kim był zmarły, nie udało się ustalić; zapewne mieszczaninem i to zamożnym, skoro stać go było (względnie spadkobierców) na tak kosztowne upamiętnienie. Brzmienie imienia mogłoby wskazywać na pochodzenie burgundzko-niderlandzkie, ale jest to tylko domniemanie.

Pozostaje jeszcze problem symbolicznego sensu omawianego zabytku. Jak już zaznaczyliśmy, sylwetkowo ukazany Lambert leży na wznak z rękami złożonymi na piersiach, przynależy więc ideowo do tego typu wyobrażeń nagrobkowych, które Francuzi określają terminem „gisant” (leżący). Równocześnie jednak ów leżący „stoi”, arkada zaś symbolizuje przejście z rzeczywistości ziemskiej w niebiańską, a więc zawarty jest tu jednocześnie motyw prezentacji Bogu, co dodatkowo podkreślają medaliony z ewangelistami, zamykające całość w czworobok wyznania wiary.

Jak wspomniano, snycerstwo średniowieczne właściwie nie przetrwało, jego późnym i sprymitywizowanym dziełem jest krucyfiks zawieszony w kruście południowej, wykonany zapewne przed połową XVI w. Natomiast bardzo in-



29. Kościół parafialny, płaskorzeźba z nagrobka Niemojewskich, ok. 1618 r.

teresującymi zabytkami gotyckiego kowalstwa artystycznego jest kołatka na drzwiach do zakrystii oraz niezwykle skomplikowane, pełne esów-floresów okucie, przeniesione na klepkowe drzwi umieszczone w portalu północnym.

Epoka renesansu nie pozostawiła nam właściwie żadnego zabytku, aczkolwiek ideowo i formalnie przynależą do niej fragmenty nagrobka Niemojewskich: Jana, zm. 1618 r. i jego żony Katarzyny z Kostków. Monument kasztelana chełmińskiego był niewątpliwie typowym dla polskiej plastyki nagrobkiem piętrowym, w którym oboje małżonkowie przedstawieni zostali w wypukłym reliefie w pozach półleżących, zwanych pod nazwą sansowinowskich, umieszczeni w dwóch kondygnacjach ujętych wspólnym architektonicznym obramieniem. Po przekształceniu kaplicy na pomieszczenie cudownego obrazu, pozostały jedynie postacie zmarłych, płaskorzeźbione w marmurze: Jan w zbroi, kładący rękę na mieczu, Katarzyna w powłóczystej szacie, z różańcem w dło-

94 ni. Rzeźby są sprawne, ale nie wybitne, zabrakło przede wszystkim jakiegś bardziej indywidualizującej charakterystyki fizjonomii.

Chronologicznie wcześniejszym, ale stylistycznie całkowicie już zorientowanym na manieryzm, jest epitafium Bornmannów, powstałe u schyłku XVI w. Fantazyjne drewniane, polichromowane obramienie ozdobione jest kartuszami, pękami owoców i puttami, a obejmuje owalny obraz z wyobrażeniem tradycyjnie ujętej rodziny klęczącej w dwóch grupach: po lewej mężczyźni, po prawej niewiasty.



30. Kościół parafialny, czara d. chrzcielnicy gotlandzkiej, zapewne z XIV w.

Stanowią oni pierwszy plan dla sceny Wizji Ezechiela, będącej prefiguracją Sądu Ostatecznego. Dzieło jest niewątpliwie gdańskiego pochodzenia, tam bowiem, w kościele NP Marii, znajduje się niemal identyczne epitafium rodziny Schadiusów z 1588 r.: zmieniły się tylko klęczące osoby, temat główny jest analogiczny, co świadczy, że malarz posłużył się tym samym, z pewnością niderlandzimi, wzorem graficznym. Manieryzm obramienia polega na niepokoju i rozbiciu jego formy, manieryzm obrazu na tym, że „ciał zmartwychwstanie” stało się pretekstem dla anatomicznego opisu skomplikowanych pów, a także do przedstawienia aktów.

Cennym zabytkiem odlewnictwa, czy jak dawniej mówiono: rotgiserstwa, jest wielki świecznik zawieszony w nawie głównej. Nie wiadomo, kiedy go do kościoła sprawiono i czy w ogóle kościół był jego pierwotnym miejscem przeznaczenia, ponieważ tego rodzaju fundacje dla świątyń zawierały z reguły wyobrażenia religijne w zwieńczeniu, np. najczęściej Matkę Boską z Dzieciątkiem w glorii. W Chełmie zwieńczenie takie tworzy figurka Dzikiego Męża, niewykluczone więc, że pierwotnie świecznik zdobił jakieś bardzo okazałe wnętrze w rezydencji, Dworze Artusa lub ratuszu. 29-ramienny, trójstrefowy pająk formą swą zdaje się wskazywać na schyłek XVI w., a miejsce pochodzenia to znów najprawdopodobniej Gdańsk, w tym czasie najpierwszy ośrodek odlewniczy w Prusach Królewskich. Można by nawet zaryzykować twierdzenie, że wykonawcą był ktoś z rodu Benningów, którzy przez kilka pokoleń wykonywali ten zawód. Na przykład Hermann Benning odlał w 1576 r. wspianały świecznik dla fary w Ornece.

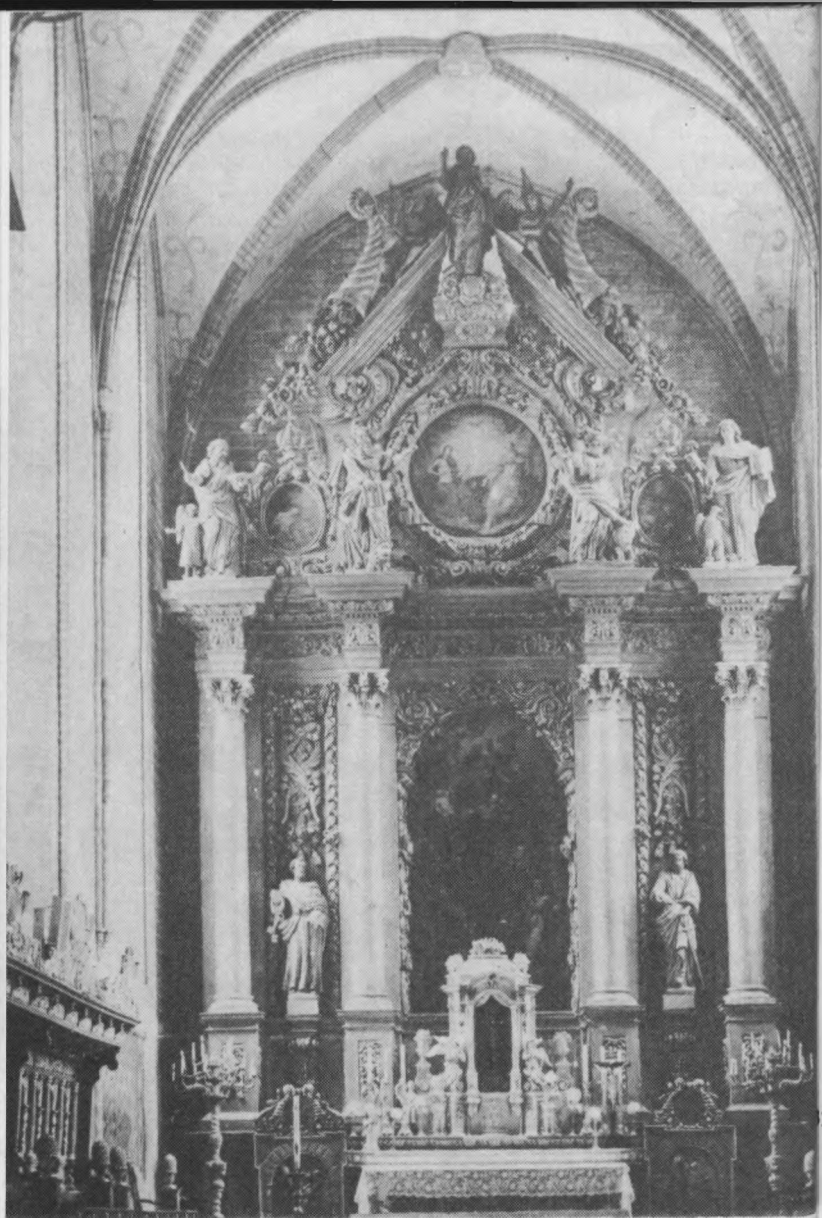
Inny interesujący zabytek zwieszający się ze sklepienia nawy to tzw. meluzyna. Jest to rzeźbiony łeb jelenia, na którym umocowano autentyczne poroże. Na odwrocie umieszczono kartusz, a na nim płaskorzeźbę przedstawiającą Baranka Eucharystycznego. Na podstawie formy tego kartusza można przyjąć datowanie zabytku na pierwszą połowę

96 XVII w. Meluzyna chełmińska nie była na Pomorzu czymś odosobnionym: takich rogów jelenich zawieszanych w kościołach było więcej, by przykładowo wymienić nieco skromniejszy zabytek z pobliskiego Papowa Biskupiego. I by skończyć przegląd zabytków z epoki renesansu i manieryzmu, warto wspomnieć o ornacie z przełomu XVI/XVII w., wykonanym z aksamitnego strzyżonego brokatu, gdzie na czerwonym tle mienia się złote korony i sploty roślinne; jest to niewątpliwie import włoski.

O obecnym wyglądzie wnętrza fary chełmińskiej po gotyku decyduje przede wszystkim barok. Pod względem wystroju nie nadaje on jednak wnętrzu jednolitego charakteru, poszczególne jego składniki powstały bowiem w różnych okresach, w sumie jednak tworzą one zharmonizowaną i frapującą całość.

Dominującą rolę spełnia ołtarz główny, potężna architektoniczna struktura, którą do 1750 r. wykonał snycerz Maciej Rodte, niewątpliwie z całym zespołem współpracujących pomocników. Jak na stosunkowo późną datę powstania, retabulum jest dość proste, dzielone kolumnami w jednej płaszczyźnie, a o fazie stylowej, do której przynależy, świadczy przede wszystkim bujna ornamentyka złożona z wici akantu i pęków kwiatowych. Nastawa ta wypełnia całą wschodnią ścianę prezbiterium monumentalną kompozycją nawiązującą do koncepcji łuku triumfalnego z czterema silnie akcentowanymi kolumnami i mocno przełamującym się belkowaniem. Zwieńczenie tworzy malowany medalion zakończony przerwany przyczółkiem z rzeźbami, a ujęty ogromnymi rogami obfitości; stoi ono w pewnej sprzeczności z prostotą części głównej, której uwaga koncentruje się na umieszczonym pośrodku wielkim obrazie Wniebowzięcia N P Marii. Obraz ten wymaga konserwacji, w obecnym





bowiem stanie trudno ocenić w pełni jego walory artystyczne. 99

Wyposażenie prezbiterium dopełniają dwa rzędy stall. Nie są one jednorodne, w części sediliów wykorzystano tu nawet fragmenty stall gotyckich, w obecnej jednak obudowie dominują formy wczesnobarokowe z pierwszej połowy XVII w. (zwłaszcza przedpiersia) i późnobarokowe z pierwszej ćwierci XVIII w. (zaplecki i baldachimy). W zapleckach znajdują się malowane przedstawienia świętych, artystycznie poślednie, ale interesujące ikonograficznie, gdyż łączą popularnych świętych potrydenckich (np. Filipa Nereusza czy Ignacego Loyolę), z patronami Pomorza: śś. Wojciechem i bardzo rzadko przedstawianym Brunonem, z całą galerią polskich świętych i błogosławionych, m.in. takie ikonograficzne „białe kruki”, jak błogosławione: Juta z Chełmży, Dorota z Małowów i Longa z Krakowa.

Efektownym kluczem dla całego wnętrza jest kompozycja wpisana w ostrołukową arkadę tęczową. Jej dolne ościeża ujęte ozdobną boazerią stanowią optyczny cokół dla belki o wykroju falistym, wyginającym się ku górze i zwieńczonej grupą Ukrzyżowania, gdy po bokach rozmieszczono posągi śś. Piotra i Pawła. Wszystkie te rzeźby powstały w początku XVIII w. i wykazują podobieństwo do figur ołtarzowych, tak więc za twórcę ich uznać można Macieja Rodte.

Ołtarze boczne ustawione przy filarach między nawowych oraz przy ścianach naw bocznych pochodzą przeważnie z drugiej połowy XVIII w. (dwa z ustawionych przy filarach są datowane 1778 i 1799). Ołtarze przyfilarowe mają nastawy lekko wypukłe i architektoniczne podziały uzupełnione oszczędnie dekoracją rokokową. Wcześniejszy od nich jest pochodzący z końca XVII w. ołtarz w nawie północnej, z kręconymi kolumnami i obrazem św. Rocha, na który nałożona jest srebrna sukienka oznaczona cechą toruńską

2. Kościół parafialny, ołtarz główny, W. Rodte, 1710 r.

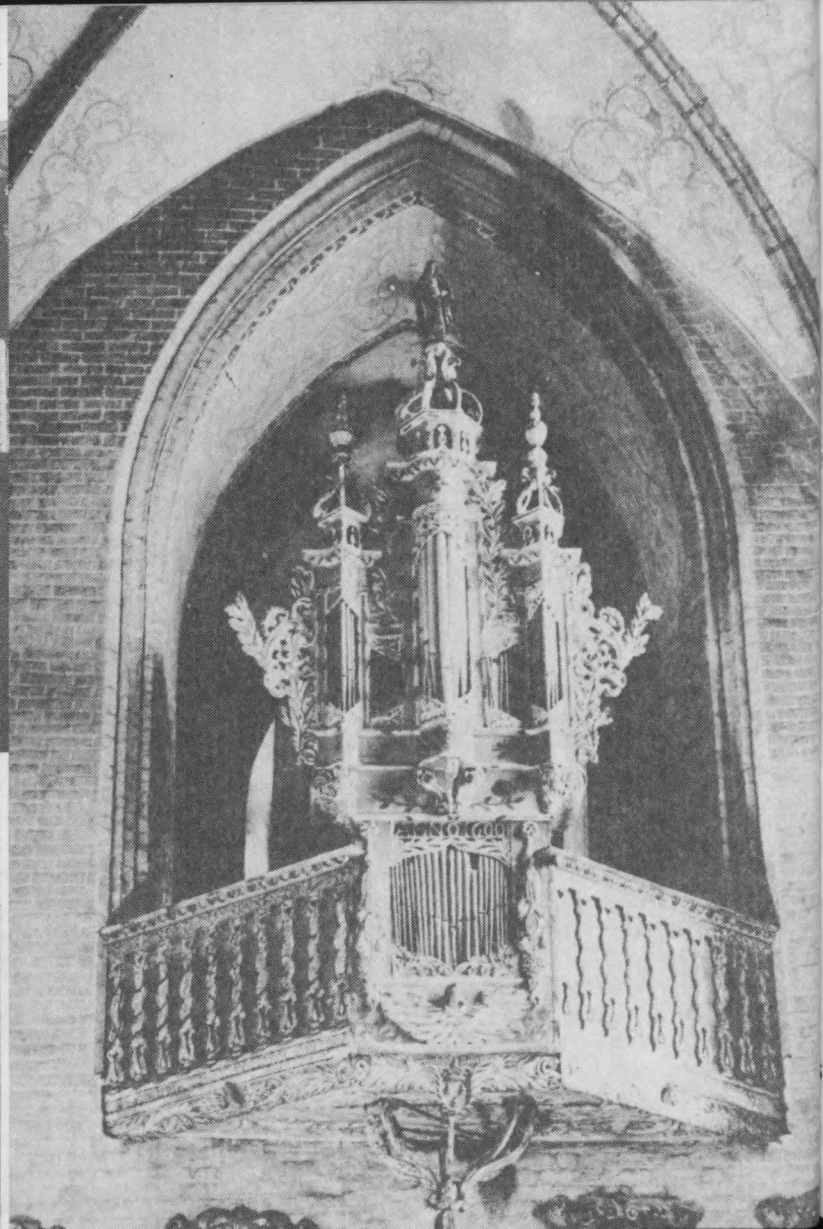


33. Kościół parafialny, stalle, XVII i pocz. XVIII w.

oraz imienną TF. Jest to interesujące zagadnienie, cecha bowiem wg prawdopodobnej hipotezy Michała Woźniaka oznacza Tomasza Friedecka, o którym wiemy, że nie należał do cechu, czyli był tzw. partaczem, chociaż w swych umiejętnościach wcale nie ustępował zrzeszonym mistrzom. Inne ołtarze w nawach bocznych też pochodzą z końca XVII w., np. trzeci od wschodu w nawie północnej powstał w 1698 r. z fundacji spolonizowanej rodziny szkockiej Shmithów; w jego antependium znajduje się znacznie późniejsze, z po-

34. Kościół parafialny, ołtarze boczne, ok. 1780 r.





czątku XIX w. wykonane malowidło, prymitywne, ale interesujące ikonograficznie, ukazuje bowiem scenę przywiezienia do Świecia cudownego obrazu Matki Boskiej; owa „legendarna translacja” obrazu z Gdańska odbywa się na wiślanym galarze żaglowym.

Gdy z kolei od strony ołtarza patrzeć na wnętrze kościoła, dominantą staje się prospekt organowy. Ten w nawie głównej oraz w nawie południowej, umieszczone w ostrołukowych arkadach masywu zachodniego, powstały w 1928 r., jako kopie autentycznego instrumentu barokowego, który zachował się w północnej nawie, a powstał w 1690 r. Informację tę podaje napis na trójbocznie występującej ozdobnej balustradzie, który ponadto wymienia jako fundatora przedstawiciela wspomnianej już szkockiej rodziny Jana Smitha. Trójwieżycowy prospekt z ażurowymi zwieńczeniami i bujnymi kwiatowymi uszkami jest doskonałym optycznym zamknięciem perspektywy gotyckiej architektury. Pod owymi trzema chórami muzycznymi zawieszono dwanaście malowideł emblematycznych z przełomu XVII/XVIII w. o tematyce wziętej ze Starego i Nowego Testamentu oraz z popularnych zbiorów utworów moralizatorskich. Pochodzą z kościoła dominikanów i z całą pewnością nie sposób je zaliczyć do malarskich arcydzieł, są jednak bardzo charakterystyczne dla epoki, rozmiłowanej w skomplikowanych alegoriach. Na jeden warto zwrócić szczególną uwagę, gdyż przy okazji ukazania niebieskich interwencji przy ratowaniu tonących pokazana została panorama Chelmina, najeżona wieżami, dla których konkurencją jest wiatrak stojący na przedmieściu.

Przy jednym z filarów międzynawowych umieszczono ambonę, wykonaną w czwartej ćwierci XVIII w. i ukazującą zespalanie się form rokokowych z klasycystycznymi. Klasy-



cystyczne są ponadto drewniane świeczniki rozwieszone w arkadach międzynarodowych.

Cennym, aczkolwiek zróżnicowanym zespołem, który w sposób istotny dopełnia wystrój korpusu nawowego, jest zespół epitafiów, w większości upamiętniających miejscowy patrycjat. Chronologicznie rozpoczyna go omówione już epitafium Bornmanna. Wszystkie wykonane są niemal wyłącznie z drewna i polichromowane, z wyjątkiem epitafium zmarłego w 1694 r. Kazimierza Szczuki, sufragana chełmińskiego, które posiada marmurowe obramienie o motywach muszlowych. Pozostałe nie wyróżniają się szczególną ozdobnością obramień, natomiast cenne są umieszczone w nich portrety malowane na blasze, niektóre w typie epitafijnym (owalne), inne trumienne (wieloboczne). Portrety te, eksponowane na wystawie toruńskiej i omówione przez Janinę Kruszelnicką, zwracają uwagę przede wszystkim swym realizmem. I rzecz charakterystyczna: te z XVII w. (Andrzeja Grylewicza, zm. 1681, Andrzeja Schmacka, zm. 1692, a jeszcze i Pawła Kalińskiego, zm. 1703) ukazują portrety mieszczan w sutych szubach i z dostojnymi brodami. W XVIII w. nastąpiła gwałtowna sarmatyzacja chełmińskich patrycjuszów, a w szczególności tych, którzy wywodzili się z rodzin szkockich. Najlepszym artystycznie i zarazem jednym z najbardziej „sarmackich” jest portret burmistrza Marcina Kossendy, zm. w 1705 r. Sumiasty, podgolony mężczyzna, o wyrazistych rysach twarzy podbudowanej solidnym podbródkiem — to istny sobowtór Jana III Sobieskiego. Jerzego Smitha, zm. 1721 i Jerzego Forbesa, zm. 1769 uczczono typowo sarmackimi podobiznami trumiennymi. Natomiast na efektownym, ujętym w formie wypukłego kartusza i ozdobionym rzeźbami epitafium Czatterów z około 1725 r., portrety są owalne i ukazują typową dla swej epoki strojną

6. Kościół parafialny, płyta nagrobna Lamberta Longusa, ok. 1319 r.

106 damę z peruką i zalotnym dekoltem, gdy tymczasem małżonek to klasyczny „kontuszowy szlachcic”.

Ale zdecydowanie najbardziej sarmackim w owej galerii jest Tomasz Walter, zmarły w 1678 r. Ten Szkot, podkreślający kartuszem herbowym z wielką koroną swe szlacheckie pochodzenie, upamiętniony został tablicą inskrypcyjną ujętą w najeżone panopliami obramienie. Frapująca jest jednak podobizna Waltera, tym razem bowiem jest to już nie malowany portret, ale rzeźbione popiersie, z którego uśmiecha się, tak, dosłownie uśmiecha, wąsaty szlagon z wysoko podgoloną czupryną.

Serię kończy dość prymitywne, lecz charakterystyczne epitafium upamiętniające miejscowego proboszcza Michała Barszczewskiego, zm. w 1802 r. Jest to bardzo naiwny klasycyzm, z tradycyjnym owalnym portretem.

KAPLICE PRZY PREZBITERIUM

1. Kaplica Matki Boskiej Chełmińskiej. Pierwotna jak była już w tym mowa, powstała w obrębie północnej wieży jako grobowa Niemojewskich (o fragmentach nagrobka wspomnieliśmy poprzednio). Odnowiona przed 1620 r., uległa przekształceniu w 1644 r., w związku z przeniesieniem tu cudownego obrazu z kaplicy Na Bramce, co nastąpiło w 1649 r. staraniem ks. Jana Schmacka. Ostatnio gruntownie odnowiona w latach 1969—1970.

Prawdopodobnie pierwotnie kultem otoczona była rzeźba gotycka, o której będzie mowa w związku z kaplicą Na Bramce. Rzeźba ta przedstawia Matkę Boską trzymającą na kolanach ciało zdjętego z krzyża Chrystusa, a więc temat określany terminem Pieta. Około 1649 r. nie tyle przeniesiono cudowny wizerunek, co wykonano obecny obraz, łączący średniowieczny temat Pieta z wyobrażeniem Matki Boskiej



D O M
 Quis si nosse velit hic grege an hinc veni
 Aud dubio procul Antiquibus si hinc SVETI
 Etis quam rexii PRAESSES Sedisqne Dni hinc
 ANDREAS SCHMACK quem et huc LYBAY
 Hoc memozanda suo BENEFICENTIA
 Atque PRAESLAVI CARITATE MISSIO
 NOSTRE dicitur esse hinc etiam
 Nunc Animarum hinc hinc redi hinc hinc
 Et memore nō amare hinc hinc hinc
 hinc hinc hinc hinc hinc hinc hinc

Bolesnej (z sercem przebitym mieczem). Dla tego obrazu wykonany został w 1699 r. nowy ołtarz z fundacji Marczewskich. Jest to struktura ramowa, o charakterystycznej dla tego czasu bujnej dekoracji akantowej, w którą to ramę wprawiono malowane medaliony z narzędziami Męki Pańskiej oraz herbami: Polski, Litwy i miasta Chełmna. W 1754 r. obraz został ukoronowany, a także przyozdobiony sukienką (obecnie zdjętą i eksponowaną na ścianie bocznej). W tym też czasie wykonano rokokowe zwieńczenie z płaskorzeźbą przedstawiającą Zdjęcie z Krzyża. Na tym jednak wcale nie zakończyły się przeobrażenia ołtarza, natomiast dalsze zaczęły mieć coraz bardziej spontaniczny charakter. Kult Matki Boskiej Chełmińskiej wkrótce po owej translacji zaczął się nasilać i w XVIII w. Chełmno wysunęło się na czoło sanktuariów pomorskich, a z pewnością na pierwsze miejsce w obrębie ziemi chełmińskiej. Wyrazem owego kultu stało się fundowanie srebrnych plakiet, jako świadectw uzyskanych łask. Te właśnie plakiety w bliżej nie ustalonym czasie zostały umieszczone w antependium oraz na podbudowie nastawy ołtarza, tworząc frapujący srebrny postument dla otoczonego kultem obrazu. Kompozycja utworzona z wotów w Chełmnie jest swoistym proto-collagem, zwłaszcza w antependium umieszczono, dobierając przemyślnie, rozmaite tabliczki: jedne wielkie, z wyobrażeniami całych klęczących rodzin, mniejsze z pojedynczymi postaciami adorującymi Matkę Boską i całkiem małymi, obrazującymi uzdrowione części ciała, czy uleczone zwierzęta domowe. Jest to arcybogaty materiał zarówno dla tych, którzy zajmują się złotnictwem, jak też dla tych, których interesuje obyczajowość minionych epok. Na większości plakiet wyobrażana jest Matka Boska Bolesna, czasem zgodna z obrazem, to znów ujęta w popiersiu, z siedmioma mieczami boleści.

Kościół parafialny, popiersie Tomasza Waltera zm. w 1678 r.
z epitafium



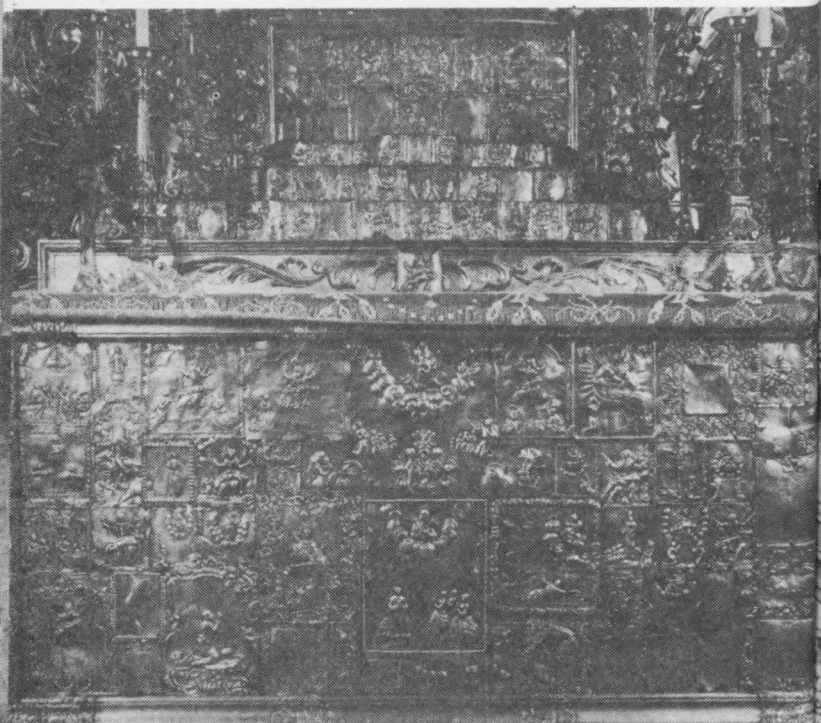
39. Kościół parafialny, obraz Matki Boskiej Chełmińskiej, 1 poł., XVII w.

Galeria postaci fundatorów, w większości okolicznej szlachty, ale także mieszczan, ukazuje ówczesną społeczność w jakimś syntetycznym skrócie. Wiele z tych plakiet wykonali drugorzędni złotnicy, być może nawet miejscowi partacze, jednak sporo wykazuje sprawne opanowanie rzemiosła, a wiele legitymuje się znakami cechowymi: punce miejskie i punce imienne pozwalają zidentyfikować twórców. Tak więc spośród toruńskich złotników wymienić można Pawła Detloffa, Jerzego Viecka i Jana Letyńskiego, a spośród gdańskich Fryderyka Wilhelma Sponholtza i Jana Gotfryda Schlaubitza. W plakiecie sygnowanej przez tego ostatniego widzimy całą rodzinę mieszczańską, ubraną zgodnie z ówczesną modą francuską. Zdjęta z obrazu sukienka srebrna o dekoracji rokokowej, sygnowana jest przez złotnika toruńskiego Michała Borgoniego.

Kaplica otwiera się do nawy północnej półkuliście zamkniętą arkadą ujętą okazałym drewnianym portalem z parami kolumn i przerwany przyczółkiem, w którym znajduje się rzeźba Matki Boskiej Bolesnej i dwóch aniołów. W samej arkadzie, jak też w wejściu z prezbiterium, umieszczono ozdobne kraty z około 1730 r., z typowymi regencyjnymi motywami cęg, kampanuli i lambrekinów.

2. Kaplica Bożego Ciała. Usytuowana jest symetrycznie od południa; wzmiankowana była po raz pierwszy w 1612 r. W latach 1655—1660 wspomniana została jako zrujnowana. Odbudowano ją i przekształcono w latach 1685—1695 z fundacji Władysława Dobrskiego, chorążego ziemi dobrzyńskiej i Andrzeja Schmacka, burmistrza Chełmna. Podobizny obu fundatorów są nam znane: portret trumienny Schmacka umieszczony jest w jego epitafium w farze, analogiczny portret Dobrskiego znajduje się w kościele Sióstr Miłosierdzia (dawniej cysterek).

Wejście do kaplicy od strony nawy południowej jest analogiczne do obudowy portalowej kaplicy Matki Boskiej Bolesnej, z tą zmianą, że w zwieńczeniu umieszczona jest rzeźba Baranka Apokaliptycznego. Efektownie prezentuje

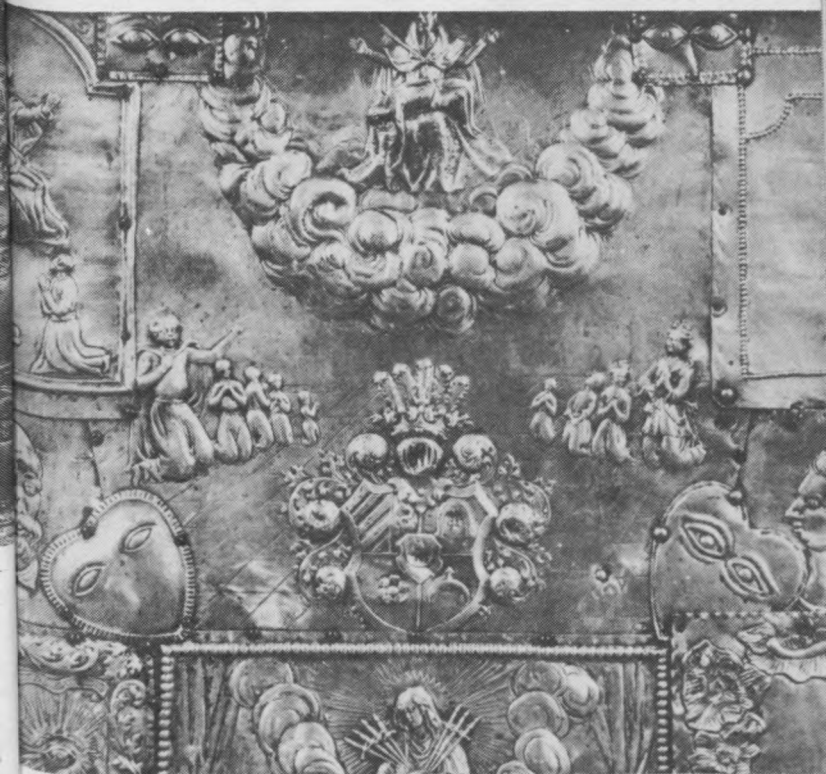


40. Kościół parafialny, antependium i tron ołtarza Matki Boskiej Chełmińskiej obite srebrnymi plakietkami wotywnymi z XVII i XVIII w.

się ołtarz o dwukondygnacyjnym, architektonicznym retabulum z kręconymi kolumnami i bogatym wystrojem rzeźbiarskim. W polu środkowym znajduje się płaskorzeźba Ostatniej Wieczerzy, a w górnej kondygnacji Chrystus Zmartwychwstały, ponadto umieszczono tu całe grono świę-

tych, w tym także patronów Rzeczypospolitej: śś. Wojciecha, Stanisława i Kazimierza. Całość kaplicy pokryta jest boazerią przechodzącą do arkady wejściowej: Zdobiona płaskorzeźbionymi motywami winnej latorośli, ukazuje w podłuczcu głównego wejścia płaskorzeźbę Chrystusa Zmartwychw-

113



41. Kościół parafialny, fragment dekoracji ołtarza Matki Boskiej Chełmińskiej

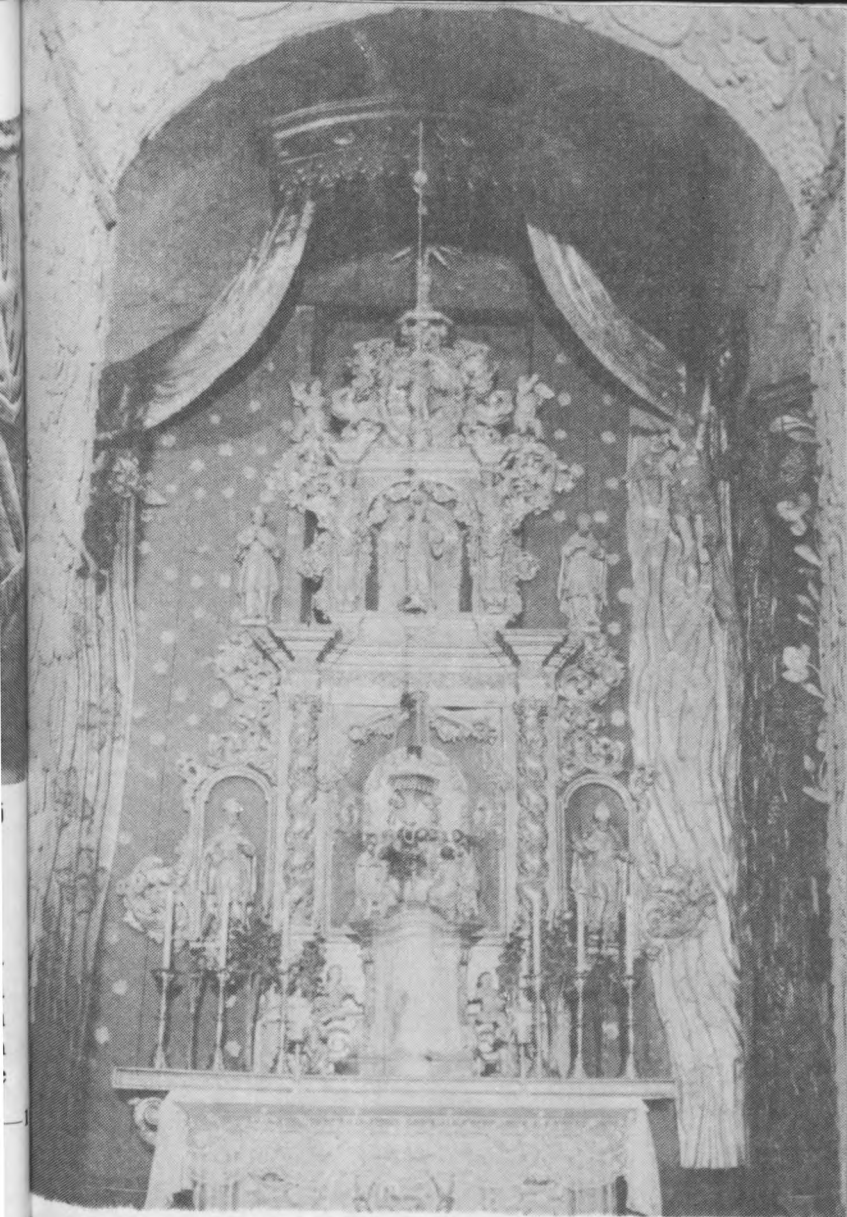


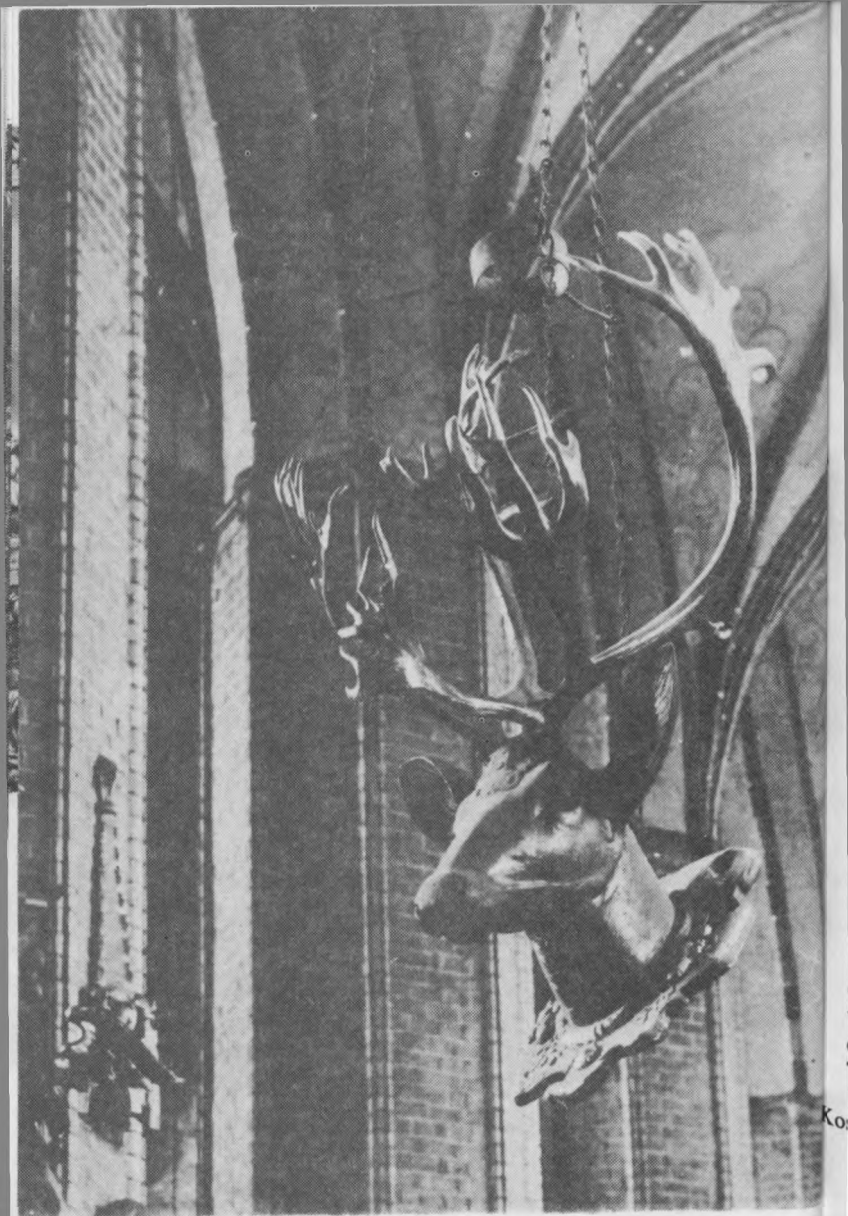
42. Kościół parafialny, plakietka wotywna z ołtarza Matki Boskiej Chełmińskiej, 1 poł. XVIII w.

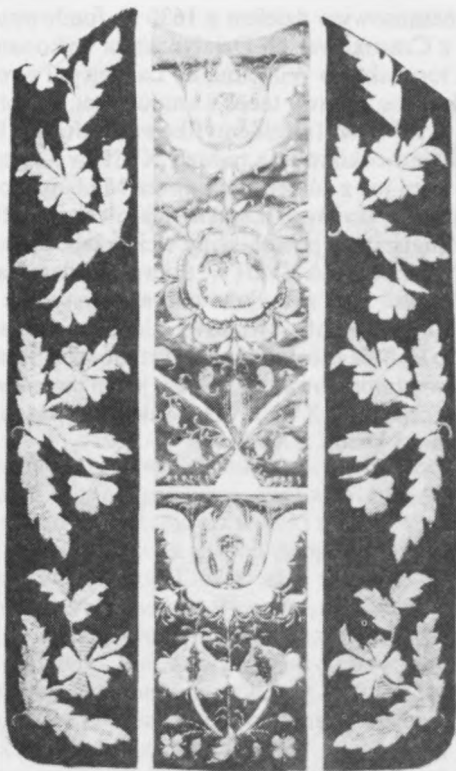
tałego trzymającego krzyż, z którego piersi owa winorośl wyrasta. Wprawione w boazerię malowane medaliony pięcioma scenami dopełniają program eucharystyczny.

Jak na kościół o tak bogatej przeszłości, tak monumentalnej architekturze i różnorodności wystroju, fara chełmińska nie posiada niestety ani bogatego, ani ciekawego zasobu naczyń i szat liturgicznych. Poza kielichem barokowym i drugim rokokowym oraz skromną monstrancją w tymże

43. Kościół parafialny, ołtarz w kaplicy południowej, 1685—







45. Kościół parafialny, ornat, XVII/XVIII w.

stylu warto jedynie wspomnieć o puszcze z końca XVII w., dzieło złotnika toruńskiego Pawła Detloffa, który ponadto wykonał łódkę na kadzidło. Najbardziej może interesującym dziełem złotniczym jest relikwiarz na głowę św. Walentego. Ta wieloboczna skrzyneczka z rytowaną dekoracją jest

Kościół parafialny, meluzyna, 1 poł. XVII w.

118 późnorenesansowym dziełem z 1630 r., fundowanym przez Jadwigę z Czarnkowskich Działyńską, a wykonanym przez złotnika toruńskiego Wilhelma de Lassensy. I wreszcie dwa dość efektowne zestawy tacek z ampułkami, z których jeden powstał w XVII w. (niezidentyfikowany złotnik PS), drugi — regencyjno-rokokowy z połowy XVIII w. — jest dziełem znanego nam już z sukienki na obraz Michała Borgoniego.

Zachowało się również kilka efektownych haftowanych ornatów (najstarszy powołaliśmy wcześniej), dalmatyk oraz dwie kapy z początku XVIII w. (czerwona datowana 1708). Dla większości tych zabytków charakterystyczne są bujne, złoto- i srebrnolite hafty kwiatowe, ale zachowały się też dwa ornaty, do uszycia których wykorzystano aksamitny brokat, niewątpliwie importowany z Włoch; jeden o motywie owocu granatu z przełomu XVI/XVII w., drugi czerwony z motywem palmet i koron z XVII w.

KOŚCIÓŁ PODOMINIKAŃSKI PW. ŚŚ. PIOTRA I PAWŁA

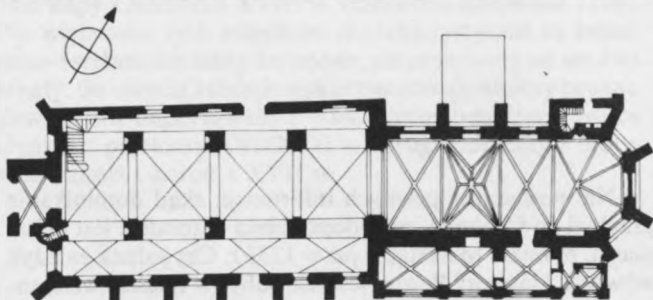
Nie posiadamy pewnych informacji, skąd dominikanie przybyli do Chełmna, prawdopodobna natomiast jest informacja, że miało to nastąpić już w 1233 r. Czy jednak założyli wówczas klasztor? Pewny jest ich pobyt w mieście wzmiankowany w 1244 r., a w 1307 r. akta miejskie odnotowały wykupienie przez miasto od konwentu baszty w murach obronnych, wybudowanej na koszt zakonu. Rozpoczęcie budowy obecnego kościoła przypada na 4. ćw. XIII w. (prezbiterium). Fragmentem wcześniejszym, o cechach jeszcze romanizujących, są mury wchłonięte obecnie w obręb neogotyckiej kruchty zachodniej.

Dalszym ważnym etapem, przypadającym na pierwszą połowę XIV w., to budowa niesymetrycznej, pierwotnie dwunawowej hali korpusu, którą dopiero w trzeciej ćwierci tegoż stulecia przekształcono na trójnawowy. Korpus miał układ halowy i dopiero w drugiej połowie XVII w. podwyższono ściany nawy głównej, przekształcając układ na bazylikowy.

W 1720 r. odnotowano pożar dachów. Być może miał on szerszy zasięg, w każdym razie na połowę XVIII stulecia

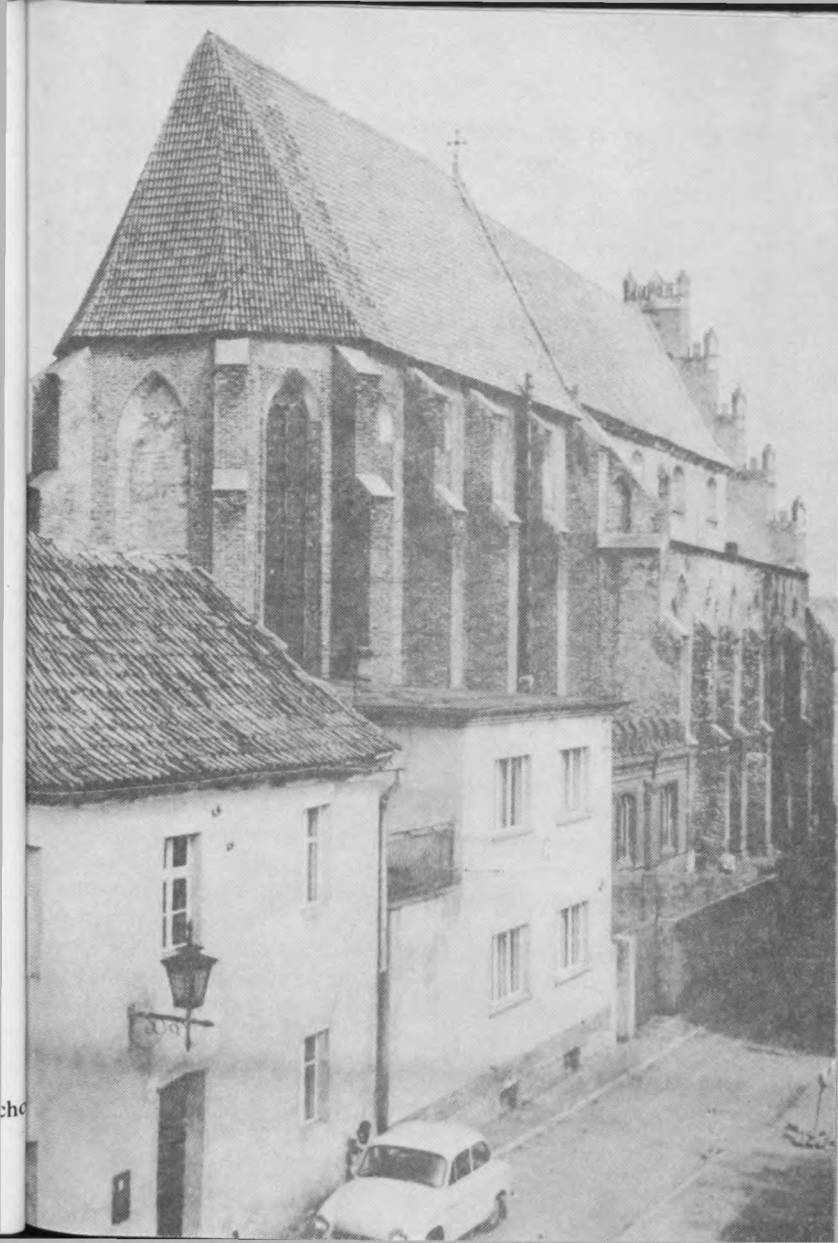
przypada fundacja bardzo niegdyś bogatego wystroju wnętrza, którego znaczną część po kasacie zakonu w 1829 r. przeniesiono do rozmaitych kościołów w mieście i okolicy. Od owej kasaty do 1945 r. świątynia była użytkowana przez gminę ewangelicką, dla której została zaadaptowana w 1841 r. Odnowienia i drobne przebudowy miały miejsce w latach 1882 i 1892.

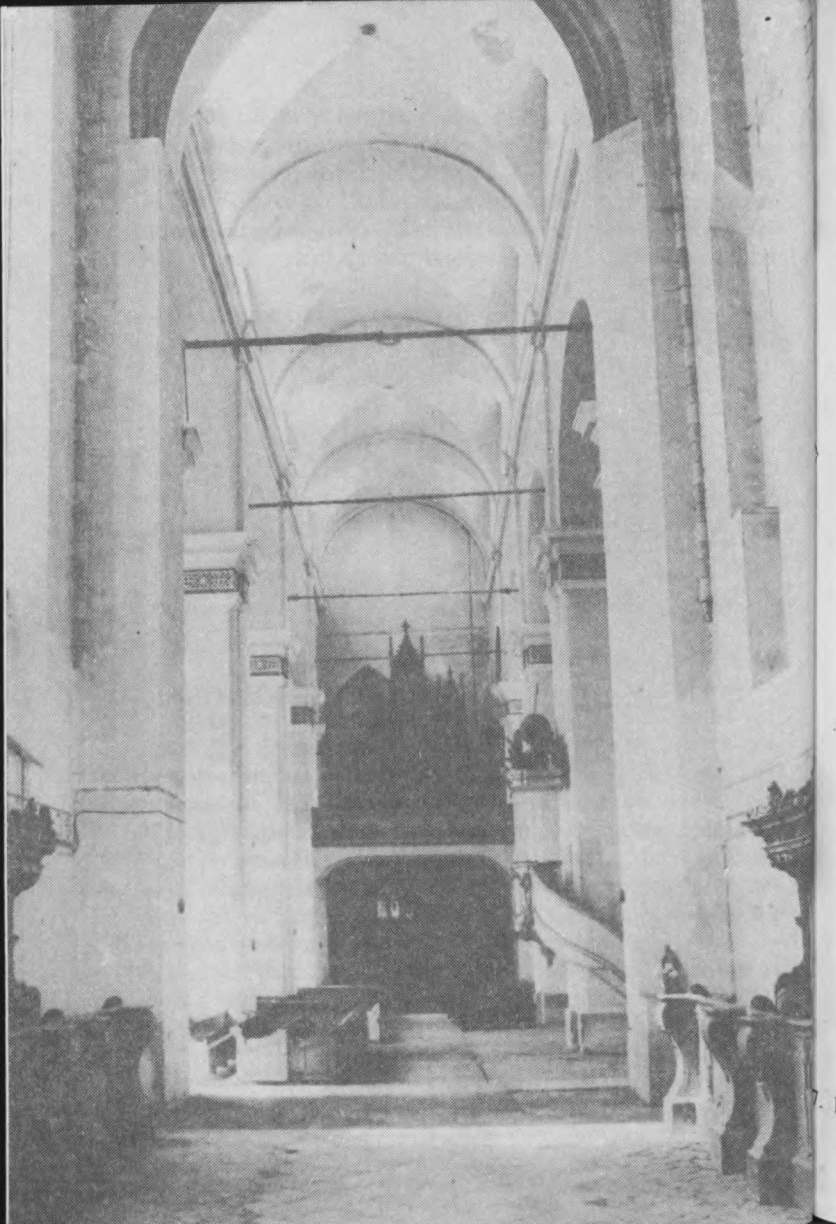
Jest to budowla gotycka o zbarokizowanym wnętrzu, z neogotyckimi przybudówkami. Murowana jest z cegły,



4. Plan kościoła poddominikańskiego

w układzie przeważnie wendyjskim, w części zachodniej na fundamencie kamiennym. Nieregularna, trójnawowa, czteroprzęsłowa bazylika filarowa ma wydłużone, wielobocznie zamknięte prezbiterium, przy którym po bokach znajdują się nowe przybudówki. Teresa Mroczko uważa, że w porównaniu z „najstarszymi kościołami ceglanyymi zakonów żebrzących, kościół dominikanów w Chełmnie jest jedną z pierwszych budowli, w których przewyciężone zostały tendencje dostosowania przysadzistych i niskich brył, typowe dla sakralnej architektury mendykanckiej obszaru niżu nadbałtyckiego w 2 połowie XIII w.”. W stanie mniej więcej





pierwotnym zachowało się prezbiterium, jak przystało na kościół klasztorny znacznie wydłużone, gdyż — podobnie jak nawa — jest czteroprzęsłowe. W prezbiterium rozpięto sklepienia krzyżowo-żebrowe, z wyjątkiem drugiego od zachodu przęsła, w którym występuje sklepienie gwiaździste, być może następstwo jakiegoś nie odnotowanego w archiwach kataklizmu.

Bardzo charakterystyczną cechą jest opracowanie słupek, które — odmiennie niż w innych wczesnych budowlach dominikańskich — nie spływają aż do posadzki, ale nadwieszane są na konsolach. Przyczem nie są jednak analogiczne, co świadczy o co najmniej dwóch fazach przesklepienia tego wnętrza. Starsze z czasu budowy, to znaczy z czwartej ćwierci XIII w., są słuźki przy łuku tęczowym oraz w wielobocznym zamknięciu. Są to dość masywne wałki, osadzone na stożkowych wspornikach, dekorowanych spiralnym żłobkowaniem oraz motywami maswerkowymi i roślinnymi. Słuźki umieszczone na ścianach bocznych są późniejsze: z początku XIV w. i są pięciodzielnymi wiązkami o płtykich wspornikach, na których oprócz motywów maswerkowych znajdujemy motywy syreny i lwa. Słuźki te są ponadto podwieszane wyżej od starszych i wykazują, że w momencie ich zakładania projektowano już wprowadzenie sklepienia gwiaździstego.

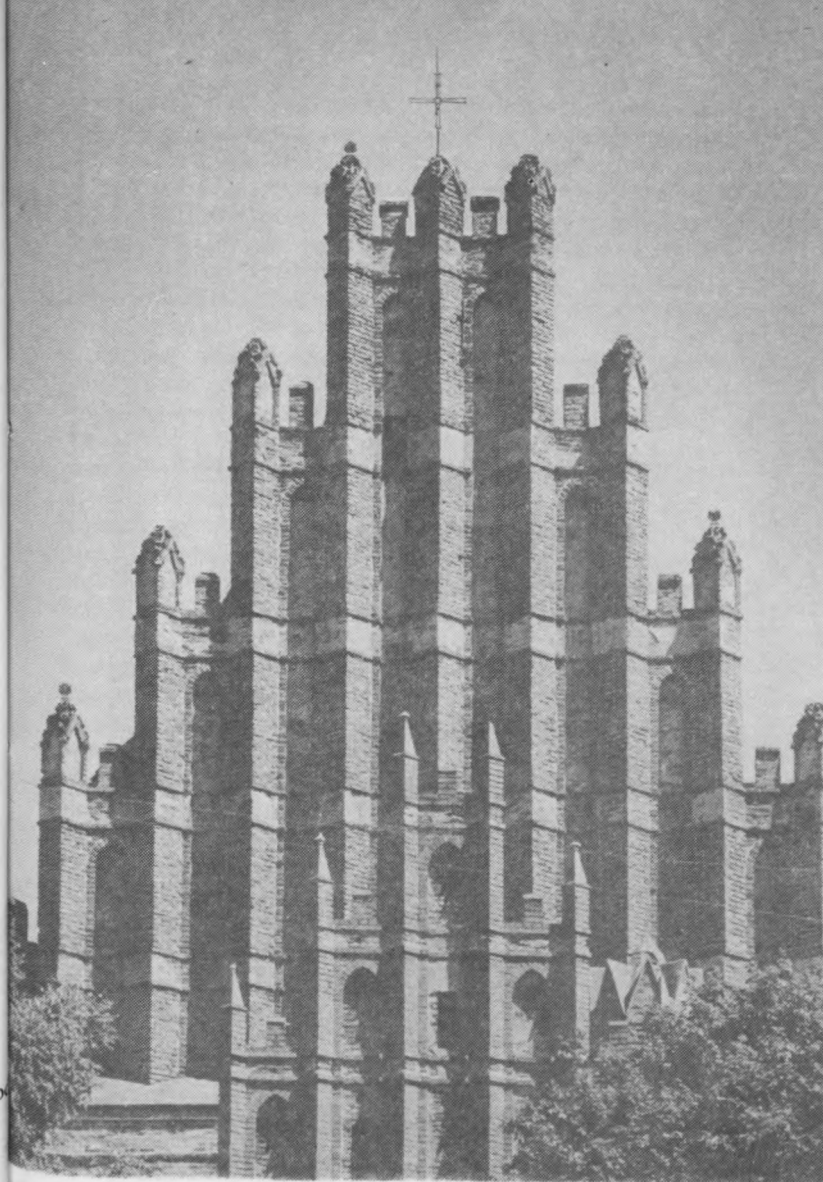
W konkluzji można więc przypuszczać, że w pierwszej fazie zrealizowano sklepienia w zamknięciu oraz w pierwszym przęśle od zachodu, w drugiej fazie przewidziano założenie sklepień gwiaździstych, ale zrealizowano je tylko w jednym przęśle.

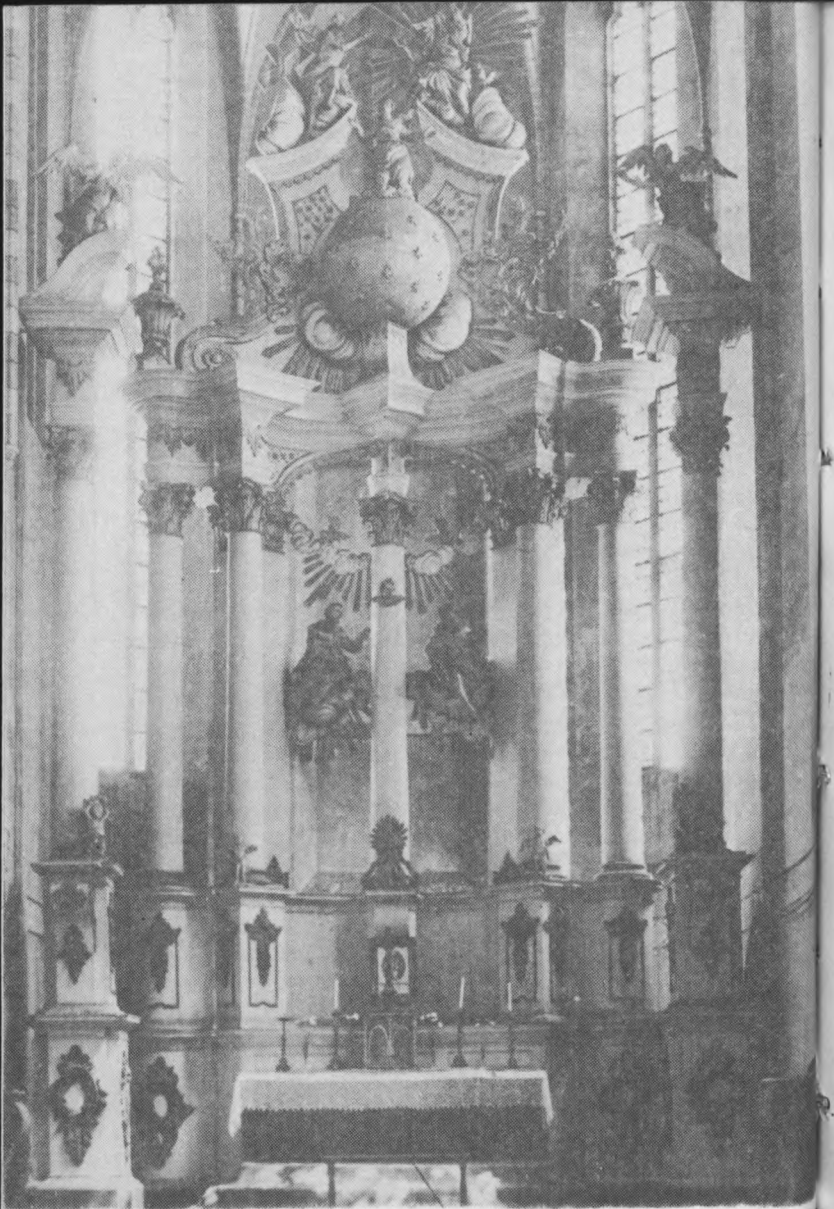
Korpus został całkowicie zbarokizowany i w związku z tym rozważania na temat czasu powstania, faz i pierwotnego rozwiązania przestrzennego są dość hipotetyczne. Ograniczmy się do tego, co jest obecnie: a więc bazylika

124 o stosunkowo wysokich nawach bocznych nierównej szerokości; nawa północna jest bardzo wąska, południowa zaś — znacznie od niej szersza. Prawdopodobnie w pierwszej połowie XIV w. wzniesiono dwunawową, niesymetryczną halę (obecna nawa główna i nawa południowa), a w trzeciej ćwierci XIV w. dobudowano trzecią nawę, ograniczoną przestrzennie być może dlatego, iż istniał już od północy murowany czworobok klasztorny. Nie wiemy nic o formie pierwotnych filarów (prawdopodobnie tkwiących w obecnych kwadratowych) ani o pierwotnych sklepieniach; obecne są kolebkowo-krzyżowe w nawie południowej oraz głównej, gdzie dodatkowo występują gurdy, natomiast w nawie północnej kolebkowe o łuku obniżonym.

Zdecydowanie gotycką formę zachowały zewnętrzne elewacje. Smukłe w proporcjach prezbiterium opięte jest uskokowymi skarpami. Ale główną ozdobą świątyni jest jej fasada, zwieńczona bogato opracowanym szczytem, datowanym na trzecią ćwierć XIV w. Szczyt ten posiada drobne i gęste podziały wertykalne, których nie rozbijają poziome fryzy opaskowe, ukształtowane bardzo płasko. Na poszczególne pola dzielą całość kątowno ustawione sterczyny, pomiędzy które wpisano bardzo wąskie ostrołukowe blendy. Ta schodkowo-sterczynowa kompozycja posiada wyraz dynamiczny dzięki falowaniu uzyskanemu przez owe kątowne sterczyny. W gruncie rzeczy charakteru tego szczytu nie psuje kruchta, która została nadbudowana w 1878 r. nad wcześniejszą, jeszcze romanizującą budowlą; jej szczyt jest po prostu powtórzeniem w pomniejszeniu szczytu nawy. Kruchta ta przesłania zamurowane dziś okno z blendą w dolnej strefie, w której przetrwały nikiłe resztki malowidła ze sceną Ukrzyżowania i ornamentami roślinnymi ze schyłku XIV w.

Również wewnątrz kościoła zachowały się fragmenty malowideł ściennych, a być może nawet większe, jeszcze nie odsłonięte partie, na razie jednak trzeba powściągnąć cieka-

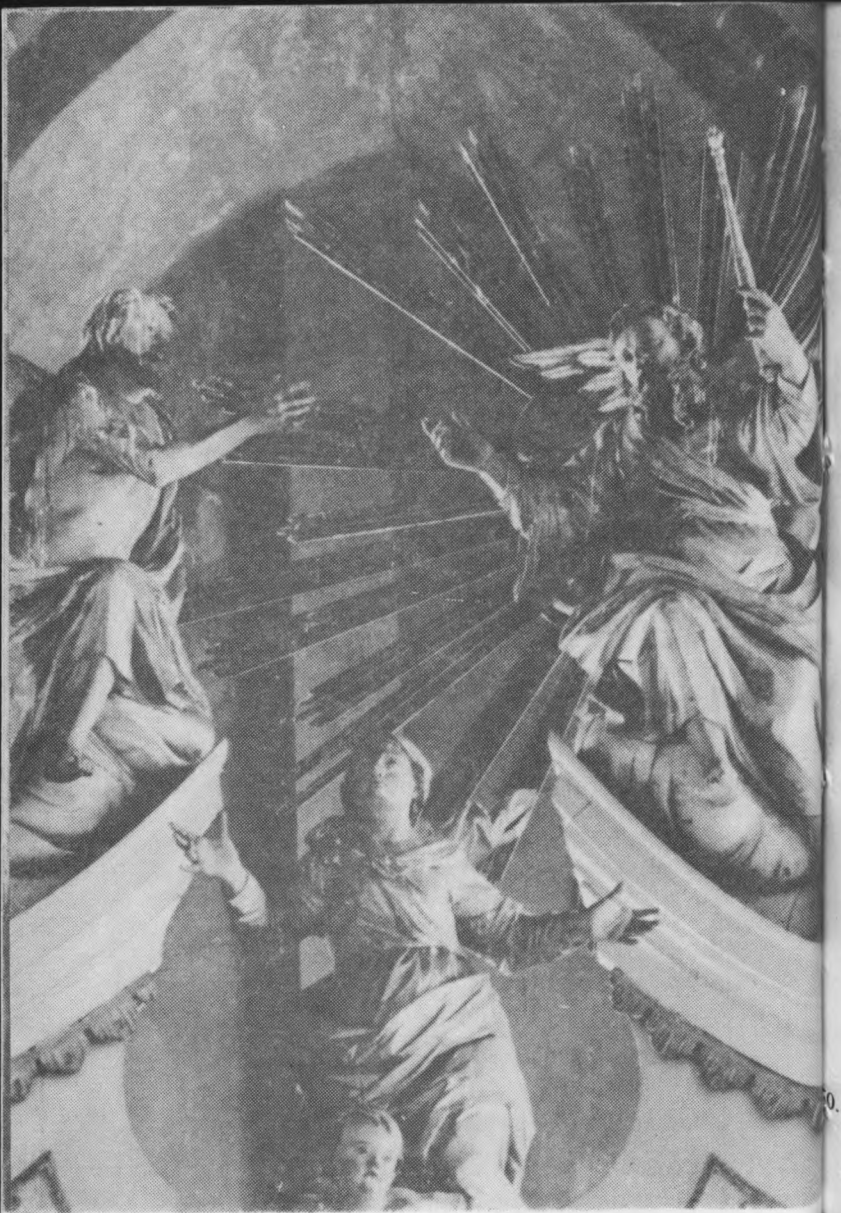




wość i ograniczyć się do tego, co już wydobyte zostało spod tynków. Tak więc pomiędzy pierwszym a drugim przesłem od wschodu w nawie północnej znajdują się fragmenty sceny Ukrzyżowania z końca XIV w. Inne fragmenty, jak się wydaje, dość dobrze zachowanych malowideł w prezbiterium, ukazują z rozmachem malowane wielopostaciowe sceny, w których Jerzy Domasłowski dopatruje się m.in. Rzezi Niewiniątek; tenże specjalista datuje te fragmenty na pierwszą połowę XV w.

Jak już wspomniano, kościół aż do przejścia przez protestantów posiadał bardzo bogaty wystrój wnętrza, pochodzący w większości z okresu późnego baroku i rokoka. Przetrwowało z niego niewiele, na szczęście zachował się monumentalny ołtarz główny, wykonany po połowie XVIII w., o ażurowej architekturze dobrze wkomponowanej w przeprute wysokimi oknami zamknięcie prezbiterium, uzupełniony bujną dekoracją snycerską rokokową. Potężne retabulum o wolno stojących kolumnach przypomina dekorację teatralną: w części środkowej, na osi tabernakulum znajduje się kolumna, po bokach której umieszczono nadwieszane, jakby z obłoków wyrastające, rzeźby śś. Piotra i Pawła. Górną strefę wyznacza strzemiaste, poprzerywane i mocno gierowane belkowanie, ponad którym wznosi się w promienistej glorii glob ziemski, powyżej zaś jeszcze grupa Koronacji NP Marii, a więc ów Triumf Marii, który na obszarach pomorskich był ulubionym wątkiem ikonograficznym od epoki gotyckiej; w ten sposób ostatni akt sztuki religijnej z czasów Pierwszej Rzeczypospolitej nawiązał ideowo do początków chrześcijaństwa na Pomorzu.

Stylistycznie do ołtarza nawiązują umieszczone w prezbiterium stalle, o wyłącznie ornamentalnej dekoracji grzebykowej oraz umieszczona przy filarze międzynawowym ambona, na baldachimie której cztery rzeźby przedstawiają



personifikację czterech kontynentów w postaci puttów przybranych w egzotyczne kostiumy. 129

Oprócz silnie zatartych płyt i jednego tylko epitafium w tym wnętrzu pełnym niegdyś ołtarzy, obrazów i rzeźb na uwagę zasługuje jeszcze tylko jeden zabytek znajdujący się przed ołtarzem głównym: kamienna płyta nagrobna z prymitywnie rytym wyobrażeniem błogosławiącego biskupa w szatach pontyfikalnych. Napis jest jednak zatarty, a ponieważ forma wydaje się wskazywać na czas powstania zgodny z pierwszą fazą budowy, można przyjąć za prawdopodobne tradycyjne określenie, że w ten sposób upamiętniono pierwszego biskupa chełmińskiego Heidenryka.

KOŚCIÓŁ POFRANCISZKAŃSKI PW. ŚW. JAKUBA STARSZEGO I MIKOŁAJA

Mendykanci sprowadzeni zostali do Chełmna w 1258 r. W 1311 r. Adelajda Ullmann, wdowa po chełmińskim patrycjuszu, dokonała zapisu na rzecz konwentu: „ad aedificium ecclesie”. W 1326 r. konwent nabył od miasta działkę „ad nostra ecclesie amplianda locum”. Te dwie wzmianki powiązać można z hipotetyczną rekonstrukcją faz budowy. Początkowo, być może jeszcze w trzeciej lub czwartej ćwierci XIII w., wzniesiono obecny korpus jako halę. Zapis Adelajdy Ullmann dotyczy być może przebudowy, kiedy to owemu korpusowi nadano ostatecznie formę pseudobazyliki. Dopiero z datą nabycia nowej działki, a więc do drugiej ćwierci XIV w. odnieść należy powstanie obecnego prezbiterium.

Dalsze losy kościoła nie mają zbyt obfitej dokumentacji. W 1739 r. wykonano tu malowidła ścienne, a w 1751 dobudowano nie zachowaną dziś kaplicę. W 1806 r. nastąpiła kasata konwentu, w latach 1822—1828 kościół przejściowo przekazano Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia, które wkrótce przeniosły się do zespołu pocysterskiego. Po ich odejściu bogaty niegdyś wystrój wnętrza został przenie-

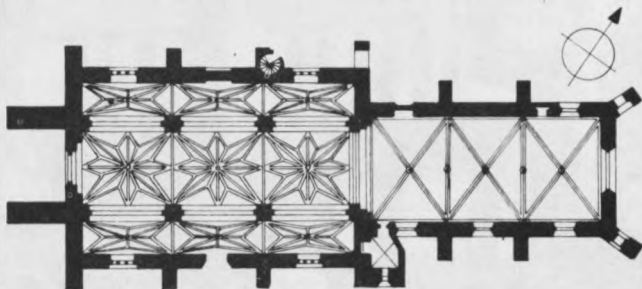


51. Kościół pofranciszkański, widok od południa

siony do innych świątyń, część zresztą zakonnice zabrały do nowej siedziby; niektóre zidentyfikowane ołtarze istnieją do dziś, m.in. w Kijewie i w Lisewie. Od 1859 r. kościół był użytkowany jako ewangelicki gimnazjalny. Około 1859 wewnątrz odrestaurowano w duchu neogotyckim. W latach 1881—1887 — natrafiono we wnętrzu na gotyckie malowidła ściennie ze scenami figuralnymi na sklepieniach; los ich nie jest znany i można tylko żywić nadzieję, że je wówczas zatynkowano, a nie skuto.

Mimo wielofazowości budowla posiada bardzo zwartą i konsekwentną kompozycję. Składa się z dwóch głównych

części o mniej więcej tej samej długości (korpus 28 m, prezbiterium 24 m), a więc mamy tu pewną analogię z poprzednio omówioną świątynią poklasztorną. Trójprzęsłowe prezbiterium zamknięte jest ścianą prostą, co prawdopodobnie jest konsekwencją braku miejsca, wychodzi ono bowiem bezpośrednio na ulicę. Również trójprzęsłowy korpus ma układ pseudobazylikowy, z nawą główną znacznie wyższą od wąskich i smukłych naw bocznych, ale pozbawioną bezpośredniego oświetlenia. Przy południowym narożniku prezbiterium i nawy umieszczona została kwadratowa wieża, przechodząca w strzelisty ośmiobok.



5. Plan kościoła pofranciszkańskiego

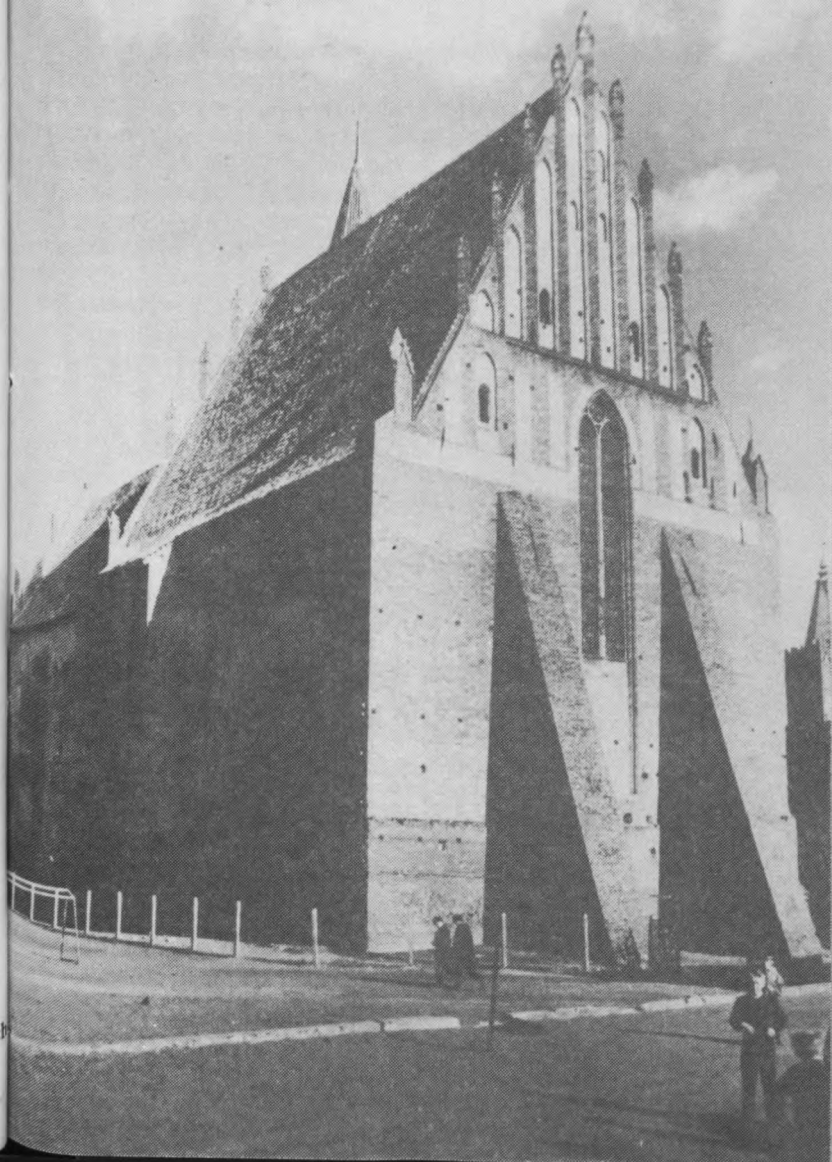
Pomimo iż z chronologii wynika późniejsze powstanie prezbiterium, jednakże jego formy są nader archaiczne, a zarazem monumentalne. Krzyżowo-żebrowe sklepienia spływają tu na słuźki podobne do tych, które zaliczane są do wcześniejszej fazy w kościele poddominikańskim. Są to w narożach pojedyncze, przy dłuższych bokach wiązkowe, ale tylko trójdzielne słuźki o przekroju wałka, nadwieszane w połowie wysokości ścian na uskokowych wspornikach. Na skrzyżowaniach żeber oraz w kluczach żeber jarzmowych umieszczono pięć zworników płaskorzeźbionych, przedsta-

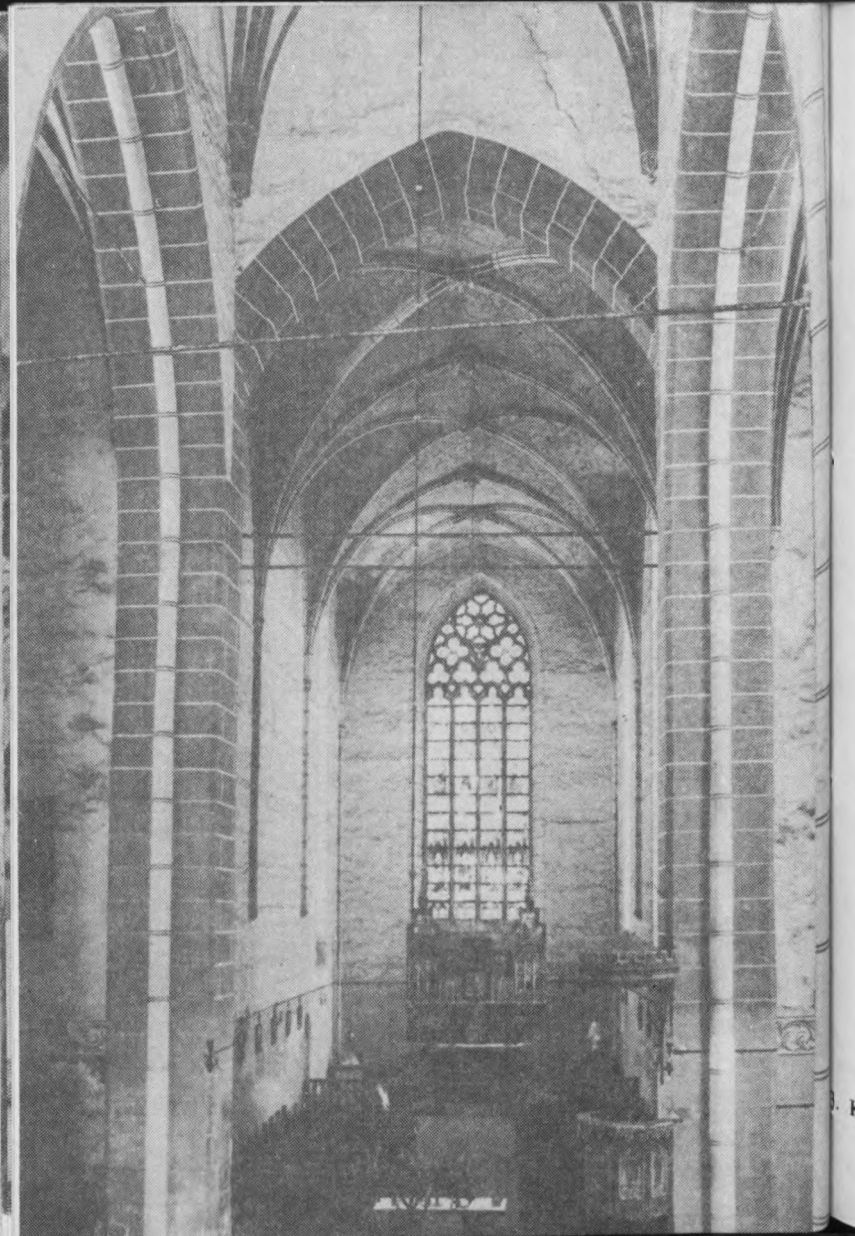
a,
ę
s-
r-
o
r-
e
o-
m
a-

►
►

e
e,
a
o
a-
le
e
a
h
a-

ach





wiających popiersie Chrystusa i symbole ewangelistów z inskrypcyjnymi banderolami. 135

Sklepienia w korpusie powstały w trzeciej ćwierci XIV w. i reprezentują okres rozwojowy o wyraźnie już późnogotyckich cechach. W wąskich przęsłach naw bocznych znajdują się sklepienia gwiazdziste o prostym rysunku, ale w niemal kwadratowych przęsłach nawy głównej gwiazdy posiadają układ sześcioramienny. Żebra tylko w nawie głównej spływają przy ścianach bocznych na półkoliste służki, przeprowadzone aż do posadzki, pozostałe w nawie głównej i wszystkie w nawach bocznych nadwieszono na wspornikach o dekoracji maswerkowej lub z przedstawieniami zwierząt; być może wsporniki w nawie południowej są pozostałością pierwotnych sklepień z przełomu XIII i XIV w.

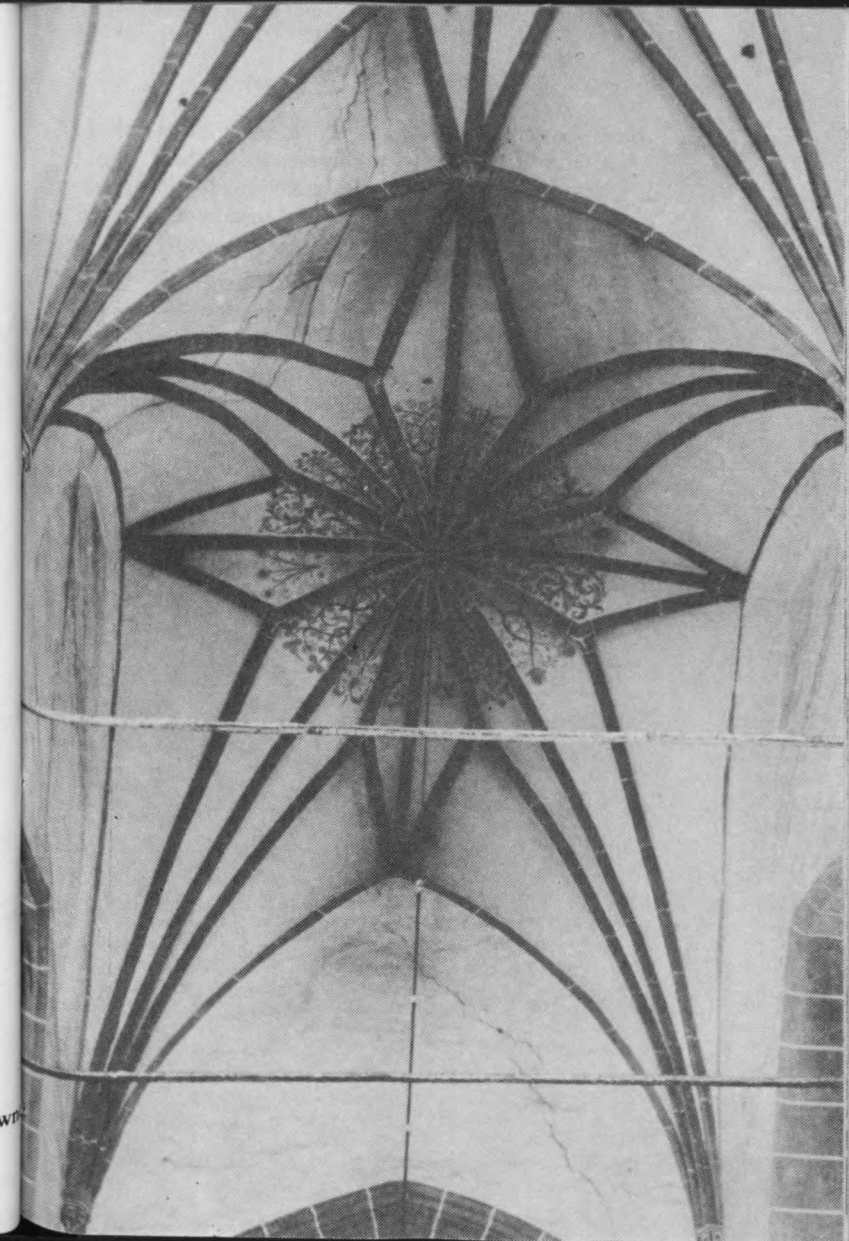
Wnętrze korpusu dzielone jest czworobocznymi sfazowanymi filarami, dźwigającymi ostrołukowe arkady, w których znajdują się służki o przekroju półwałka. Ostrołukowe okna mają w większości maswerki zrekonstruowane w 1867 r.; być może okno zachodnie w nawie głównej ma przynajmniej częściowo zachowany pierwotny, w każdym razie rozeta wykazuje formy charakterystyczne dla przełomu XIII/XIV w.

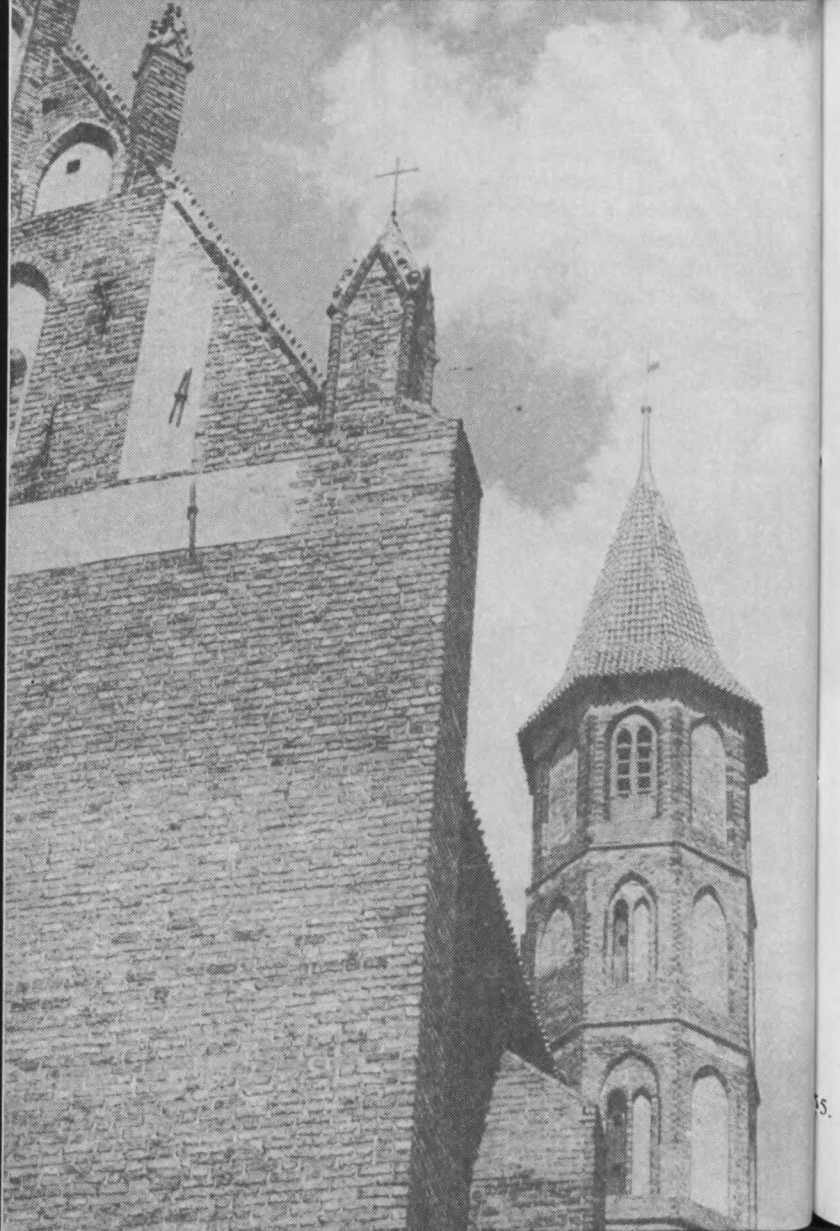
Na zewnątrz korpus opinają niezbyt wydatne skarpy, przy prezbiterium uskokowe. Elewację zachodnią wzmocniają (niewątpliwie wtórnie) dwie potężne, skośne skarpy, pomiędzy którymi znajduje się wspomniane już okno, przechodzące w strefę szczytu. Szczyty są obok wieży głównym elementem dekoracyjnym w zasadzie surowej i prostej bryły. Wszystkie trzy (nad prezbiterium, pomiędzy prezbiterium i nawą oraz nad nawą od zachodu) są trójkątne, dzielone sterczynami o piramidkowych zwieńczeniach ujętych żabkami. Lizeny, o wiele słabiej zaakcentowane niż w szczycie kościoła poddominikańskiego, flankują ostrołukowe blendy.

Brak podziałów horyzontalnych, z wyjątkiem szczytu zachodniego nawy, w którym gzyms wydziela strefę dolną przepartą wspomnianym wielkim oknem. Uzyskano tu o wiele większy wertykalizm niż w kościele poddominikańskim, ale zarazem architekturę tą cechuje pewnego rodzaju płaskość. Zjawiskiem częstym w kościołach franciszkańskich było umieszczanie z boku wieży; wieża świątyni chełmińskiej jest wyróżniającym się elementem całej bryły; aż do gzymsu koronującego jego zupełnie gładka i przez to zespolona z całością bryły, natomiast powyżej przechodzi w ośmiobok, który podzielony jest na cztery kondygnacje głęboko wciętymi fryzami opaskowymi. Poszczególne kondygnacje ożywiają ostrołukowe blendy, z których co druga mieści bliźnie okna. Część ośmioboczną ujmują w narożach dekoracyjne sterczyny w formie małych kapliczek.

Strzelistość bryły podkreślają strome dachy o silnie zróżnicowanych kalenicach oraz ośmioboczna iglica na wieży. Efektowna i pomimo pozoru jednorodności zróżnicowana architektura tej budowli sprawia jednak wewnątrz dość przygnębiające wrażenie. Regotycyzacja z minionego stulecia w rzeczywistości jest neogotycyzacją, pomimo tylu lat i tylu warstw kurzu po dziś dzień rażąca, np. imitującymi kamień fakturami polichromii arkad. Sztwyne neogotyckie malowidła tym bardziej rażą, że wprowadzono je w miejsce znanych ze wzmianek archiwalnych malowideł barokowych, a ponadto dlatego, że niezwykle agresywnie eksponują architekturę pozbawioną właściwie wystroju. Na ten ostatni składają się raczej skromne, neogotyckie sprzęty: ołtarz, ambona, ławy i chór muzyczny, fabryczno-rzemieślnicze wytwory bez cech indywidualnych. Na uwagę zasługuje jedynie neogotycki witraż we wschodnim oknie prezbiterium, fundowany w 1867 r. przez Wojciecha Łążyńskiego, zasłużonego dyrektora miejscowego gimnazjum.

Zespół zabudowań klasztornych przylegał niegdyś do





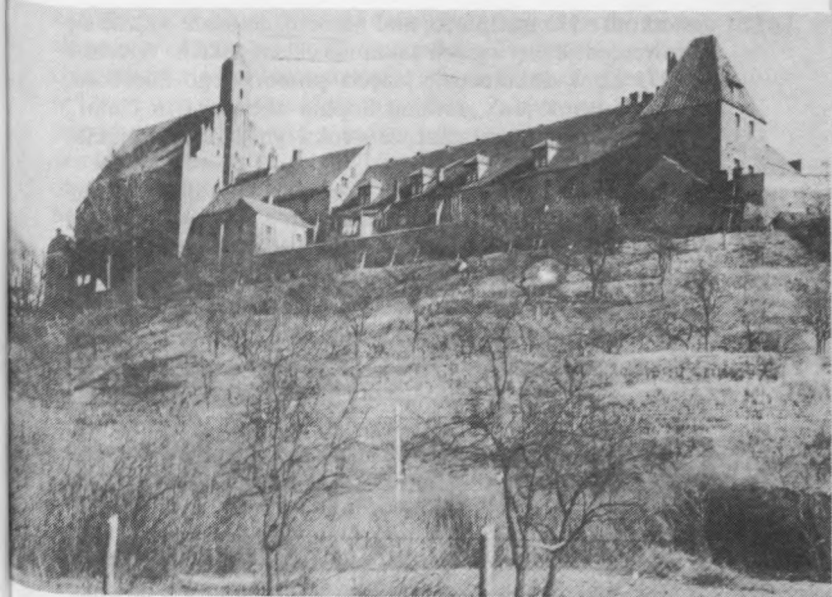
kościola od północy. Po kasacie został całkowicie zburzony. Jego ślady zachowane są w fakturze północnej ściany świątyni, gdzie można odczytać zarysy dawnego przylegającego tu krużganka i pomieszczeń piętra.

W okresie późniejszym wzniesiono w sąsiedztwie kościoła okazałe, lecz bezstylowe, budynki gimnazjum.

DAWNY KOŚCIÓŁ I KLASZTOR CYSTEREK

W wyniku ogołocenia wnętrzu obu omówionych poprzednio świątyń poklasztornych, najcenniejszym zabytkiem architektury i sztuki sakralnej jest w dzisiejszym Chełmnie, po kościele parafialnym, niewątpliwie zespół dawnego konwentu sióstr cysterek. Dodatkowym walorem jest malownicze położenie w najwyższym punkcie miasta, jego północno-zachodnim narożu. Szczególne wrażenie sprawia kompleks obserwowany spod wysokiego stoku, z pradoliny Wisły. Od strony miasta został on niestety zdominowany przez okazałe neogotyckie budynki wzniesione u schyłku minionego stulecia. Wystarczy jednak przejść furtę, by odnaleźć to niezwykle dla Chełmna i w ogóle ziemi chełmińskiej połączenie średniowiecznego gotyku z nowożytną bujnością wyposażenia wnętrza. Można by rzec bez nadmiernej przesady, że w zjawisku tym uosabia się przejęcie i wcielenie do Pierwszej Rzeczypospolitej krzyżackiej spuścizny.

Pierwszy klasztor cysterek na ziemiach polskich powstał w 1203 r. w Trzebnicy na Śląsku z fundacji księżnej-wdowy — św. Jadwigi. W 32 lata później powstał pierwszy konwent na Pomorzu Gdańskim — w Żarnowcu, a nieco później dwa kolejne: w Chełmnie i Toruniu. Nie znamy dokładnej daty



56. Zespół klasztorny

założenia klasztoru chełmińskiego i tradycję, że powstał przed 1230 r. z inicjatywy biskupa misyjnego Chrystiana, należy traktować raczej jako legendę. O wiele bardziej przekonująca jest powołana w dokumencie biskupa chełmińskiego Wernera z 1281 r. wiadomość o fundacji dokonanej dla chełmińskich cysterek przez Bertolda z Czystego i jego żonę Krystynę, którzy całą swą włość przeznaczyli dla zakonnic: „Sanctimonialibus cisterciensis ordinis domus in Culmine”. W następnym roku na prośbę biskupa Fryderyka Hansena i mistrza krajowego Ludwika von Baldensheim, władze miejskie nadały zakonnicom cztery działki miejskie wraz z bramą. W 1272 r. tenże biskup udzielił odpustu

cysterkom z Himmelpforte nad Menem, co może wiązać się z proveniencją pierwszych zakonnic chełmińskich. Wreszcie w 1275 r., w dokumencie księcia pomorskiego Sambora, wzmiankowana jest „domina Sophia abbatisa in Culm” — można więc przypuszczać, że w roku tym istniały już jakieś budowle konwentu.

Z XIV w. pochodzi szereg wzmianek, ale dotyczą one tylko spraw majątkowych i prawnych klasztoru. Kościół wymieniony jest po raz pierwszy dopiero w 1480 r. Pozostaje więc jedynie droga analizy stylistycznej i porównawczej, umożliwiająca określenie czasów powstania budowli.

W 1483 r. pojawia się pierwsza wzmianka o benedyktynkach jako właścicielkach klasztoru. Karol Górski przypuszcza, że zmiana reguły konwentu chełmińskiego nastąpiła znacznie wcześniej, jeszcze przed 1439 r. Nie należy traktować tego faktu jako jakiejś radykalnej „rewolucji”. Cysterki (podobnie jak cystersi) wywodziły się z reguły benedyktyńskiej i różnice polegały na zaostrzeniu rozluźnionych w ciągu wieków praktyk zakonu benedyktyńskiego.

Okresem wielkiej próby dla konwentu chełmińskiego stał się wiek XVI. Szybki rozwój reformacji zahamował powołania, a jednocześnie zaraza spustoszyła klasztor tak dalece, że pozostały w nim tylko dwie zakonnice. Po 1574 r. biskup Piotr Kostka nosił się z zamiarem przekazania tutejszego konwentu jezuitom. W 1578 r. zmarła ostatnia tutejsza benedyktyнка. I wówczas pojawiła się postać o ogromnej indywidualności i energii: Magdalena Mortęska. Urodziła się w 1554 r. w Mortągach w ziemi lubawskiej jako córka starosty pokrzywieńskiego Melchiora i Elżbiety, rodzonej siostry biskupa chełmińskiego Piotra Kostki. Pomimo sprzeciwów ojca Magdalena w 1579 r. wstąpiła wraz z kilkoma towarzyszkami do opuszczonego klasztoru w Chełmnie. Zostawszy ksienią odradzającego się konwentu, podjęła trud reformy reguły, której przywróciła pierwotną surowość, tak że nawet biskup Kostka musiał nieco złagodzić przedłożony mu projekt. Mortęska zwracała szczególną uwagę na wy-

kształcenie: w ciągu roku od chwili przyjęcia mniszki miały się nauczyć czytać po łacinie i po polsku. Przyznała też dużą rolę muzyce i wielogłosowemu śpiewowi oraz rozwinęła w klasztorze działalność dydaktyczną. Zaczęto tu bowiem przyjmować dziewczęta z rodzin szlacheckich i mieszczańskich; bez różnicy na pochodzenie wymagano pilnej nauki: czytania, pisania, rachowania, śpiewu i... haftowania. Matka Mortęska przyczyniła się też do wskrzeszenia konwentów w Toruniu i Żarnowcu, a wpływ jej zreformowanej reguły objął rozległe obszary Pierwszej Rzeczypospolitej od Poznania po Orszę.

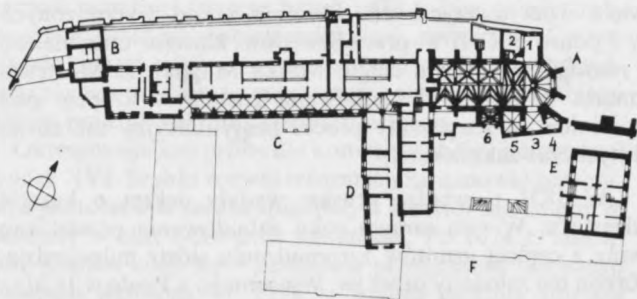
Ważną rolę odgrywali też kapelani, początkowo bernardyni, później jezuici. Wyróżnił się zwłaszcza ks. Wojciech Półgęskowic (Mesochenius) z Pakości, tłumacz na polski wielu dzieł ascetycznych. Pomimo szkód wyrządzonych w I połowie XVII w. przez Szwedów, klasztor utrzymał się i rozwijał w dalszym ciągu. Matka Magdalena Mortęska zmarła w 1631 r. i pochowana została w krypcie pod kościołem, a rozpoczęty proces beatyfikacyjny nie został dotychczas zakończony.

W 1821 r. władze pruskie wydały dekret o kasacie klasztoru. W tym samym roku zabudowania przekazano wraz z częścią gruntów zgromadzeniu sióstr miłosierdzia. Zakon ten założony przez św. Wincentego a Paulo w 1620 r., został przez królową Marię Ludwikę sprowadzony do Polski i w 1652 r. powstał pierwszy klasztor w Warszawie.

Zapis testamentarny burmistrza chełmińskiego Andrzeja Schmacka z 1692 r., a później zapisy innych dobrodziejów (m. in. Władysława Dobrskiego, chorążego michałowskiego i biskupa Kazimierza Szczuki) umożliwiły siostrom osiedlenie się w Chełmnie w 1694 r. Przybyłe z Warszawy zakonnice zbudowały w 1702 r. pierwszy klasztor przy ul. Sukienniczej (obecnie ul. 22 Stycznia nr 4). W 1806 r. otrzymały klasztor pofranciszkański, a w 1821 przestronniejszy zespół benedyktyński. Wkrótce uruchomiły tu szpital,

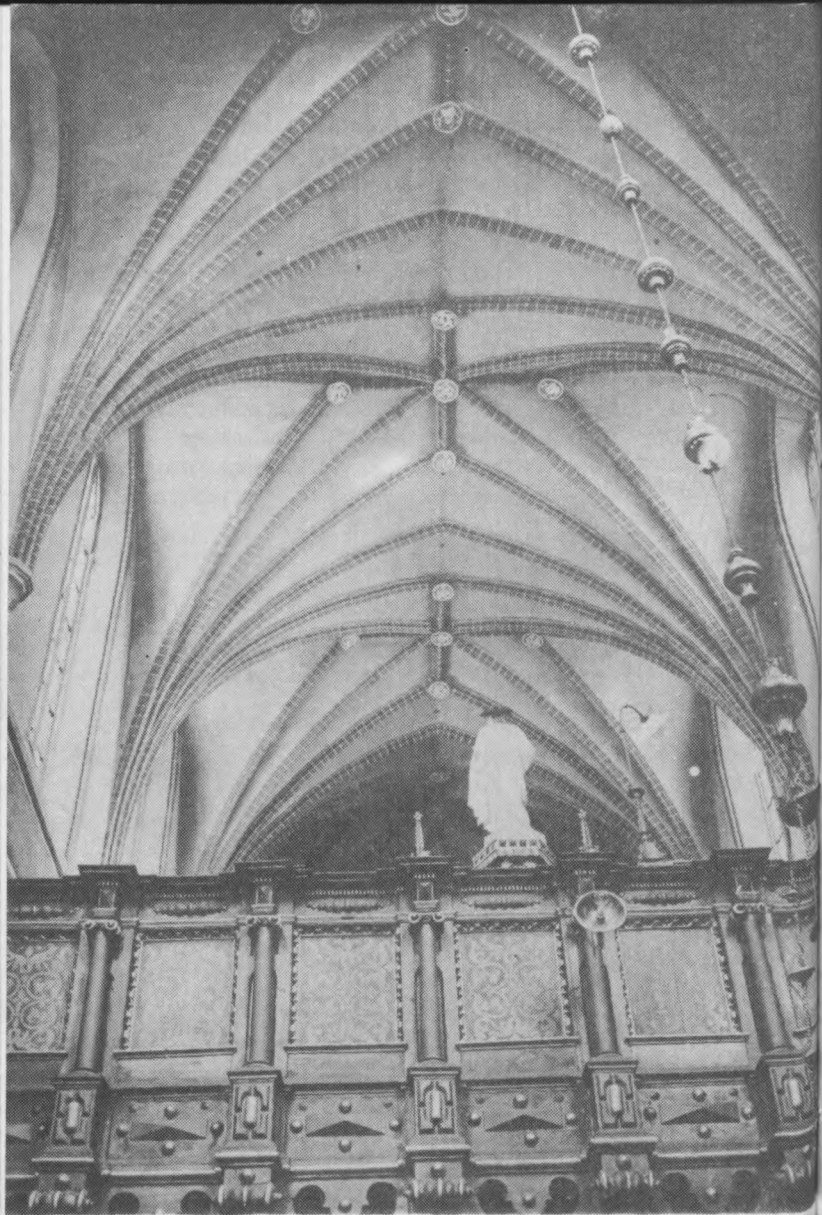
144 w 1845 r. przeniesiono tu szkołę elementarną dla dziewcząt, a w 1894 r. „Wyższy Zakład dla Panien”.

Klasztor chełmiński stał się od 1863 r. centralną siedzibą prowincji zakonnej. W 1875 r. w ramach kulturkampfu odebrano szarytkom (tak bowiem popularnie nazywano siostry miłosierdzia) szkołę i przedszkole, pozostawiając tylko szpital. Zakonnice skoncentrowały się na jego rozwoju, dokonując w końcu minionego stulecia poważnej rozbudowy kompleksu. Dziś jest to zakład specjalny dla kobiet. Warto nadmienić, że siostry miłosierdzia z wielkim poświęceniem zajmują się upośledzonymi, a także — od 1904 r. — prowadzą rozległą działalność misyjną, wysyłając swe siostry najpierw do Brazylii, a obecnie do różnych państw latynoamerykańskich, afrykańskich, a także do Turcji.



6. Plan dawnego kościoła i klasztoru cysterek — A. kościół, B. tzw. Wieża Mściwoja, C. płn. skrzydło klasztoru, D. zach. skrzydło klasztoru, E. wsch. skrzydło klasztoru, F. pld. skrzydło klasztoru; 1. kaplica św. Marii Magdaleny, 2. składzik (dawna kaplica św. Benedykta), 3. kaplica św. Antoniego, 4. składzik, 5. zakrycia, 6. kruchta pld.





F
C
E
V
S
F
R
t
F

Kos

W obecnej postaci kompleks klasztorno-szpitalny obejmuje zespół zabudowań oraz spory ogród przylegający do północno-zachodniego naroża zachowanych tu murów miejskich. Wzdłuż ich północnego ciągu zlokalizowany jest kościół, którego przedłużeniem ku zachodowi jest silnie wydłużone skrzydło stykające się w zakończeniu z tzw. Wieżą Mściwoja, o której mowa była powyżej. Dwa krótkie skrzydła przylegające do południowej elewacji kościoła i tworzące przed nim dziedziniec zamknięty nowszym skrzydłem, mają też starą metrykę. Natomiast zabudowania ciągnące się wzdłuż zakola ulicy należą do okresu rozbudowy z końca XIX w.

Kościół, którego budowę rozpoczęto po 1270 r. (Teresa Mroczko precyzuje czas powstania na ok. 1290 r.), wzniesiono jako jednorodną, salową budowlę, której zasklepienie nastąpiło w dwóch fazach: w początku XIV w. zasklepieno kościół dolny, a około 1330 r. kościół górny; z tegoż czasu pochodzi dolna część wieżyczki zachodniej i ujmujące ją półszczyty.

W 1598 r. z inicjatywy matki Mortęskiej wzniesiono przy prezbiterium od północy kaplicę patronki księni — św. Marii Magdaleny, a w 1603 r. przyległą doń kaplicę św. Benedykta (obecnie zamienioną na składzik), a od południa przy prezbiterium kaplicę św. Anny. Dalsze przeobrażenia dotyczą przede wszystkim przybudówek, które — rzecz można — obrosły korpus kościoła. Dość znaczne zmiany nastąpiły w 1888 r., kiedy to rozebrano kaplicę św. Anny, kaplicę św. Benedykta obniżono i zamieniono na składzik, a także przekształcono inne pomieszczenia, m. in. na wysokości pierwszego piętra. W 1895 r. nastąpiło gruntowne odnowienie kościoła, wtedy przesklepieno kaplicę św. Antoniego, usytuowaną od południa przy prezbiterium.

Kościół ma dość nietypowe dla naszych ziem rozwiązanie przestrzenne, jest bowiem budowlą salową, lecz dwukondygc-



nacyjną. Wzniesiony z cegły o układzie wendyjskim, liczy pięć przęseł z trójbocznym zamknięciem od wschodu. W trzech przęsłach zachodnich znajduje się wielka empora, sięgająca mniej więcej połowy wysokości wnętrza, w dolnej kondygnacji wsparta na rzędzie filarów umieszczonych pośrodku. Tak więc empora tworzy w przyziemiu dwunawowe wnętrze przekryte krzyżowo-żebrowymi sklepieniami. Ponad emporą, wzdłuż całego wnętrza, rozpina się bogate sklepienie gwiaździste o żebrach spływających na półokrągłe służki. Na owym sklepieniu rozmieszczonych jest przeszło 20 zworników, częściowo zrekonstruowanych około 1895 r., na których widnieją płaskorzeźby przedziwnych stworów człekokształtnych i fantastycznych zwierząt. Podobne znamy już z fary, a jeszcze bliższe analogie wiążą je z wystrojem rzeźbiarskim kościoła parafialnego w Brodnicy. Nie jest pewne, czy ów bajeczny świat rozmieszczony na sklepieniu ma (lub miał niegdyś) jakiś konsekwentny program ideowy, ale niewykluczone, że przedstawienia te nawiązują do oznaczeń astralnych, planet i gwiazdozbiorów, co zresztą zgadzałoby się całkowicie z symboliczną funkcją sklepienia w świątyni średniowiecznej, oznaczającą kopułę niebieską.

W architekturze wnętrza warto jeszcze zwrócić uwagę na dwa zamurowane okna w ścianie północnej, zamurowanie bowiem ocaliło w nich maswerki o trój- i czterolistnej kompozycji, z których w jednym zaosttrzające się formy „płatków” wskazują na przybliżanie się późnogotyckiej dekoracyjności.

Na zewnątrz bryła jest prosta i smukła, pierwotny efekt niweczą jednak częściowo przybudówki, zwłaszcza w części południowej zblokowane i podcinające smukłość proporcji. Najbardziej pierwotny charakter zachowało samo wschodnie zamknięcie świątyni. Elewacja zachodnia przesłonięta

jest budynkiem klasztornym. Znajduje się tu, częściowo wbudowana w korpus i nieznacznie tylko występująca wieżyczka, z górną kondygnacją nadbudowaną w 1603 r. Z drugiej ćwierci XIV w. pochodzą ujmujące ją półszczyty, schodkowe ze sterczynami oraz z blendami o maswerkowych wypełnieniach.

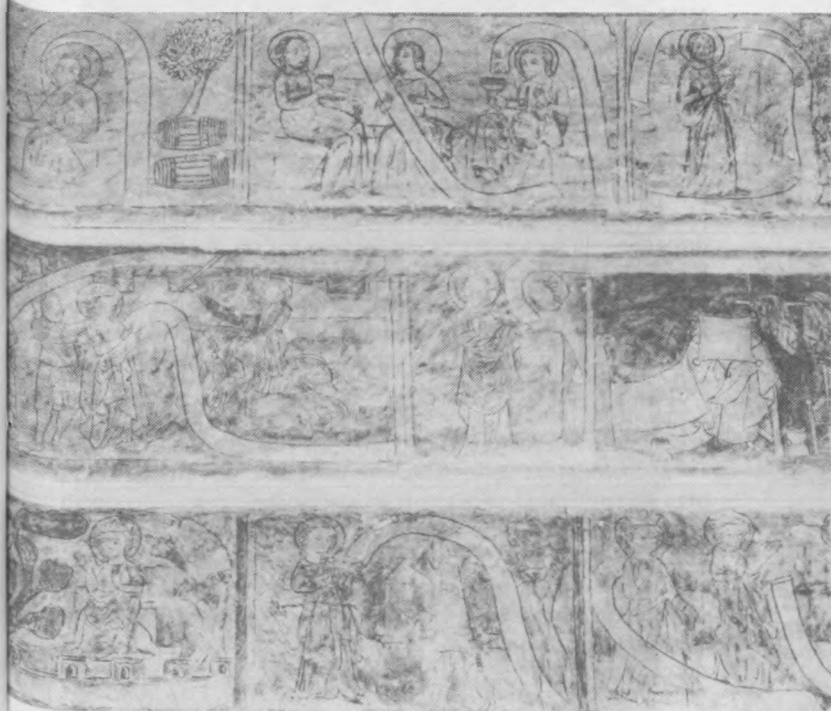
Na uwagę zasługuje wreszcie portal południowy, wykonany w 1619 r., niewątpliwie przez jakiś warsztat gdański. Kamienny, ujęty parą kolumn dźwigających zwieńczenie z reliefem Ukrzyżowania, zwraca uwagę niderlandzko-gdańską dekoracją o motywach okuciwych.

Pochodzenie dwupoziomowego, salowego wnętrza kościoła konwentualnego prowadzi nas swą genezą do obszarów niemieckich. Teresa Mroczo wskazuje na przykłady z Nadrenii i Hesji oraz wskazuje na kościół klasztorny w Boitzenburg (Marchia Wkrzańska) pochodzący z końca XIII w. Warto jednak zaznaczyć, że dwupoziomowe rozwiązania znane są także z innych regionów Polski, bo niemal współcześnie wzniesiony klasztor klarysek starosądeckich posiadał także dwupoziomowe rozwiązanie, a podobnego dopatrywać się można również w pierwotnym zagospodarowaniu wnętrza u benedyktynek w Staniątkach pod Krakowem. Podstawową różnicą w małopolskich budowlach stanowi ich dwudzielny układ z wyodrębnionym prezbiterium. Natomiast salowe rozwiązania spotykamy właśnie na Pomorzu, w Żarnowcu i Żukowie; tu zresztą występuje wyraźna empora, tyle, że częściowo drewniana.

Specyfiką wnętrza dawnej świątyni cystersek chełmińskich jest nie tylko jej dwupoziomowa architektura, zaskakująca niezwykłością swej dyspozycji przestrzennej, ale równocześnie bogactwo wystroju. Kościół jest przecież stosunkowo niewielki, a do tego przedzielony jeszcze wypełniającą wnętrze wydatną emporą, i w tym zagęszczeniu bogactwo wystroju, pełne ornamentyki i mieniające się złotem zdaje się dominować. Takie jest pierwsze wrażenie. Aby

jednak objaśnić znaczenie tego zabytkowego wyposażenia, 151
musimy podjąć systematyczny opis jego składników.

Zabytki średniowieczne, tj. malowidła ścienne, płyta nagrobna Lishorena oraz rzeźba Głowy św. Jana na misie (obecnie przechowywana w klasztorze), a można by tu jeszcze dodać wielki krucyfiks, dziś rzeźbę Chrystusa w grobie — prezentują nam odrębną i ciekawą problematykę.



60. Kościół klasztorny, malowidła ścienne w kościele górnym, ok.
1350 r.

Niezwykłość zespołu malowideł ściennych polega na tym, że wykonano je do wyłącznego użytku zakonnic, były więc jakby traktatem teologicznym przeznaczonym dla przygotowanych do jego odbioru, a nie popularną „biblią ubogich” adresowaną do ogółu wiernych. Wąskim fryzem obiegają ściany empory zakonnej, a dzisiaj niestety są częściowo zniekształcone nie zawsze właściwymi zabiegami konserwatorskimi, stąd też interpretacja ich treści może nasuwać sporo wątpliwości. Malowidła powstały w połowie XIV w. i wykazują pewne podobieństwa do I fazy dekoracji malarskiej kościoła farnego.

Niemal obecnie monochromatyczny fryz, o wyraźnie zaznaczonym konturze, podzielony jest na 44 sceny. Po stronie południowej i częściowo zachodniej widzimy ilustracje starotestamentowej *Pieśni nad Pieśniami*. W średniowiecznej interpretacji tego wspaniałego epitalamium (hymnu weselnego) filozofia starochrześcijańska i średniowieczna dopatrywała się wielkiej metafory, w której dla oblubieńca: Kościoła jako personifikacji Chrystusa, oblubienicą stawała się dusza ludzka jako ta, która oczekuje odkupienia — miłości. Stąd Chrystus pojawiający się na końcu cyklu jako Zbawiciel tronujący w Niebieskim Jeruzalem, a także Ukrzyżowanie uosabiające tajemnicę najwyższej boskiej miłości. Sceny po stronie północnej dotyczą życia Chrystusa i Marii, a kończy je ponownie Ukrzyżowanie.

Malowidła w międzyczasie zatynkowane odkryto w 1932 r., przy czym restauratorzy dość swobodnie rekonstruowali poszczególne sceny, a liczne banderole, zawierające niegdyś inskrypcje, pozostawiono puste. Brak monograficznego i dociekliwego opracowania utrudnia interpretację; w obecnym stanie nie pozwala na stwierdzenie czy ów malowany traktat ma związek z pismami św. Bernarda z Clairvaux (założyciela zakonu cysterskiego), czy może z nurtami mistycznymi

61. Kościół klasztorny, płyta nagrobna Arnolda Lischoren, 1275 r.

ANNO DOMINI MDCCLXXII

REMEMBERE ET GERERE DOMINUM



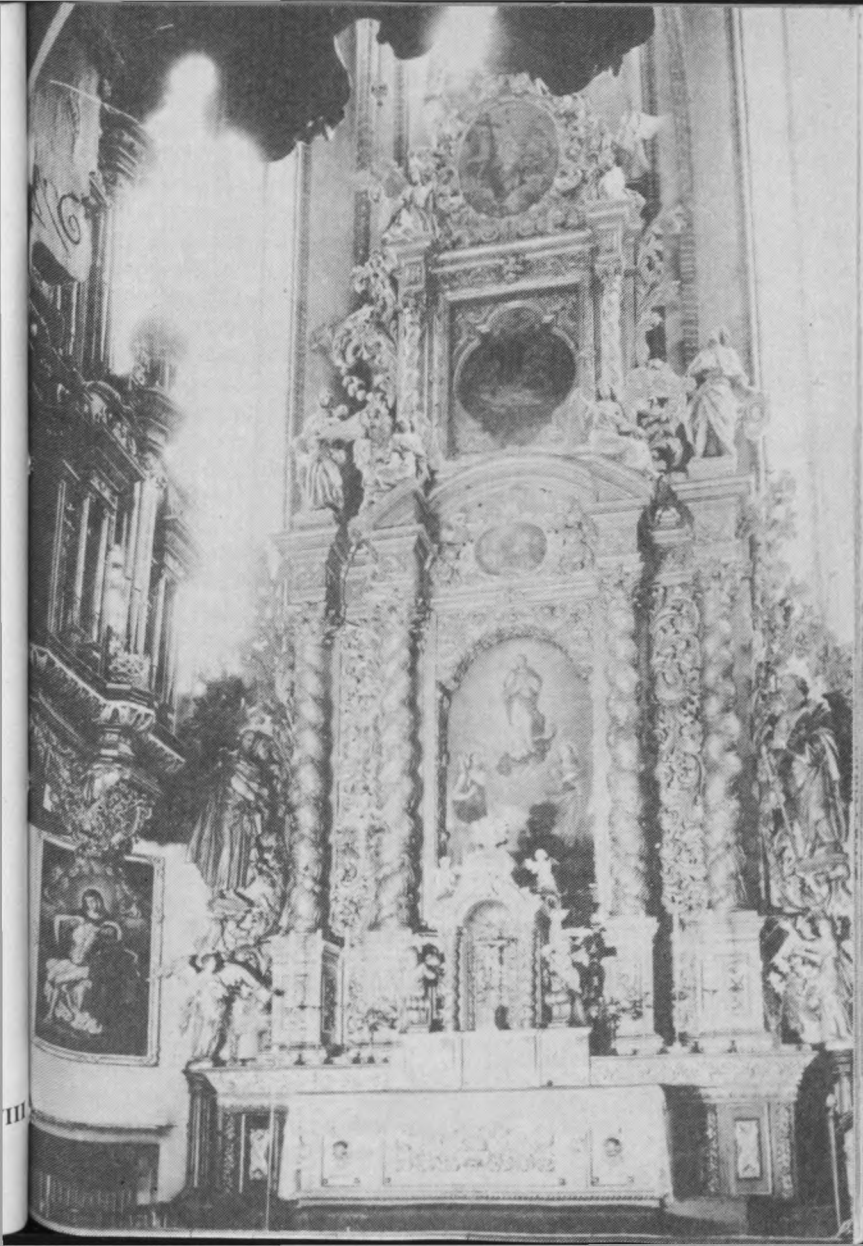
SEPTEMBER

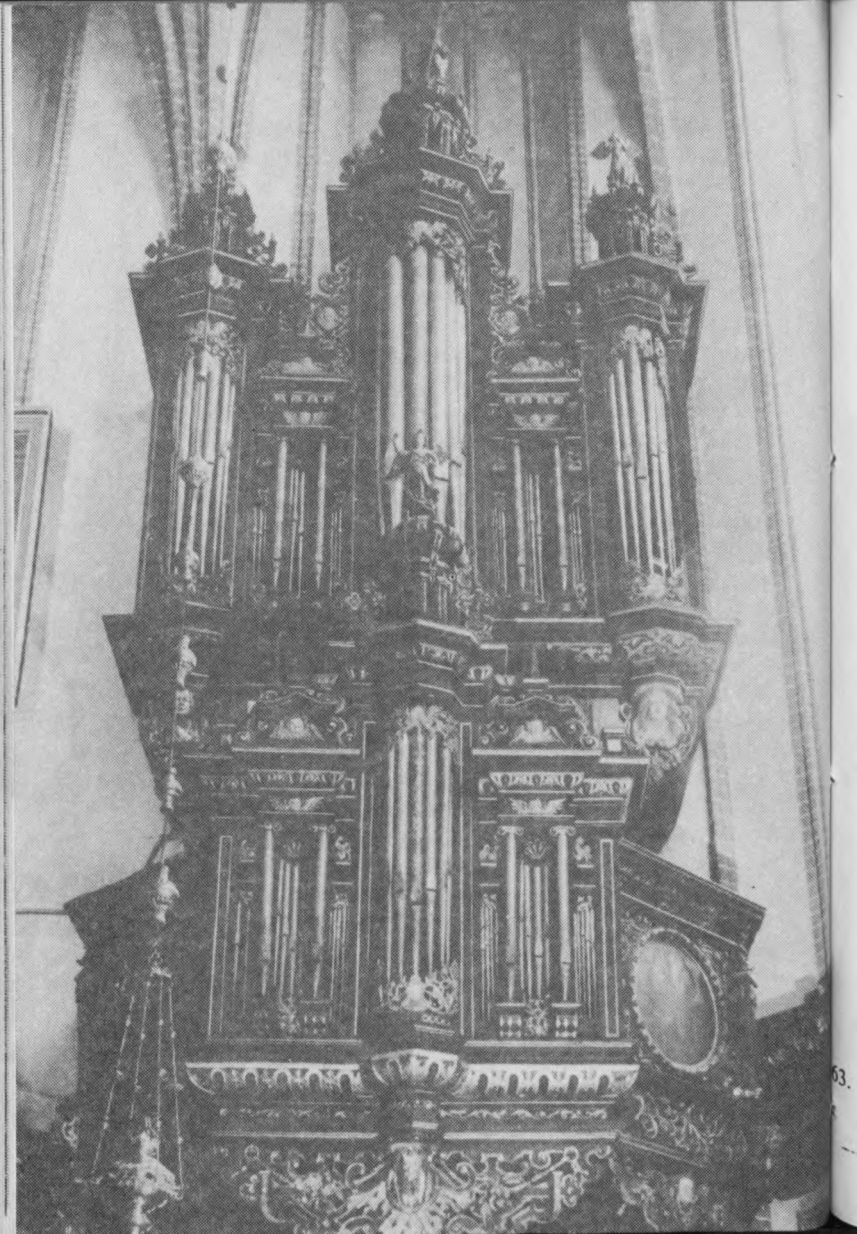
XXV

ANNO DOMINI MDCCLXXII

154 rozbudowanymi w Nadrenii przez Mistrza Eckharda, a w Skandynawii przez św. Brygidę, co przecież znalazło swój oddźwięk w życiu dwóch błogosławionych niewiast na Pomorzu: Juty z Sangerhausen i Doroty z Mątowów.

Płyta Arnolda Lishorena (umieszczona w kaplicy św. Marii Magdaleny) powstała znacznie wcześniej niż omówione malowidła, bo jeszcze w 4. ćwierci XIII w. Jest to zabytek nie typowy i nawet w pewnym stopniu tajemniczy. Wykonany w ciemnym wapieniu, z rytem pierwotnie wypełnionym pozłocistą pastą, ukazuje zakonnicę z pastorałem ujętą w arkadę ostrołukowo-trójlistną, w przyłuczach której umieszczono postacie dwóch aniołów z kadzielnicami. U stóp zakonnicy klęczy nieproporcjonalnie mały mężczyzna w długiej, luźnej szacie; jego wyciągniętą prawą dłoń ujmuje niewiasta. Napis majuskułowy znajdujący się w otoku informuje, że w 1275 r. zmarł Arnold, syn Gotfryda Lishorena. Wtórnie (innym pismem) dopisano również imiona później zmarłych dwóch braci: Woyca i Konrada. Postać zakonnicy — nie świętej, gdyż brak jej nimbu — została zidentyfikowana przez Teresę Grzybkowską jako najprawdopodobniej Zofia, miejscowa opatka. Otóż pośród kilku wzmianek o ojcu Arnolda — Gotfrydzie — jedna, właśnie z 1275 r. wymieniająca go jako mieszczanina chełmińskiego, wspomina także Zofię. Można by sądzić, że opatka, chociaż jeszcze żyjąca, przyjęła na płycie rolę intercesorki czy feudalnego suzerena w stosunku do młodocianego (a może nawet w wieku chłopięcym) Arnolda. W każdym razie tego rodzaju połączenie dwóch współczesnych sobie postaci w obrębie płyty z wyobrażeniem arkady jako bramy wieczności — jest zupełnie nietypowe. Typowy jest natomiast styl zabytku, który wyraźnie wskazuje, że dzieło pochodzi z importu, najprawdopodobniej z obszaru Flandrii.





Przechowywany w klasztorze wizerunek rzeźbiony Głowy św. Jana Chrzciciela na misie, wręczonej po ścięciu prekursora jako dar Salome, był bardzo popularnym tematem w rzeźbie średniowiecznej zarówno na Pomorzu (Brodnica, Kwidzyn, Sworniegacie), jak również w Małopolsce (Niepołomice), a zwłaszcza na Śląsku, gdzie był ponadto motywem heraldycznym herbu księstwa wrocławskiego. Niemal pełnoplastyczna rzeźba chełmińska, powstała w ostatnim dwudziestoleciu XIV w., ukazuje charakterystyczną dla tradycji mistycznej ekspresyjnie potraktowaną twarz w okolu włosów i brody starannie i dekoracyjnie opracowanych.

Pozostałe elementy wystroju kościoła pochodzą już z doby manieryzmu i baroku. Ołtarz główny powstał na przełomie XVII i XVIII w., jako wysmukła i bogata zarazem struktura architektoniczna o dwóch kondygnacjach ujętych kręconymi kolumnami i obficie zdobionych charakterystycznymi dla tego czasu bujnymi splotami akantu, z którymi doskonale współbrzmiały emfatyczne w gestach, a dekoracyjne w drapowaniu szat rzeźby świętych i aniołów. Pole środkowe wypełniają obrazy. Wykonane zostały w większości lub bardzo silnie przemalowane w końcu XIX w., jedynie Zwiastowanie, umieszczone w belkowaniu pomiędzy dolną a górną kondygnacją zachowało pierwotny charakter z czasu wykonania retabulum. Balustrada przed ołtarzem dodana została w połowie XVIII w., o czym świadczy grzebykowa dekoracja rokokowa.

Dwa ołtarze boczne ustawione w bezpośrednim sąsiedztwie empory powstały niewiele później od ołtarza głównego — w l. ćw. XVIII w. — co potwierdza charakterystyczne dla tego czasu wprowadzenie karbowanych cęg w sploty akantu. Są to też struktury architektoniczne o nastawach w formie

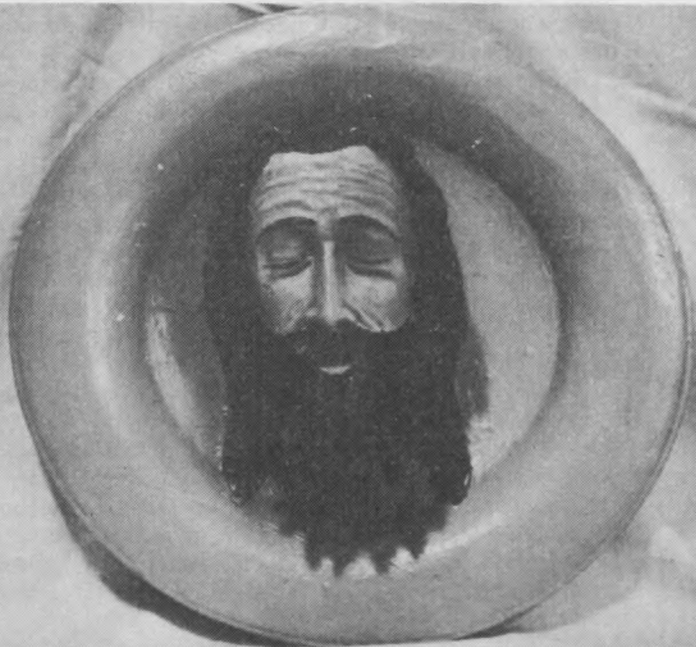
158 edykuli i bujnych zwieńczeniach w kształcie medalionów i promienistych glorii. Pole środkowe ołtarza po stronie południowej przedstawia Adorację Oka Opatrzności przez świętych; wykonane ono zostało z blachy srebrnej. Ołtarz przeciwny, niegdyś poświęcony patronom zakonu, śś. Benedyktowi i Scholastyce, obecnie dedykowany został św. Wincentemu a Paulo, założycielowi zgromadzenia sióstr miłosierdzia, obraz tegoż świętego pochodzi z XIX w. W tym samym ołtarzu znajdują się relikwie Jana z Łobdowa, franciszkanina toruńskiego i chełmińskiego, który zmarł w 1264 r. i otoczony był kultem, niepotwierdzonym jednak żadnym dokumentem watykańskim i następnie w ciągu kolejnych stuleci wygasłym. Relikwie pochodzą niewątpliwie z kościoła pofranciszkańskiego.

Dwa dalsze niewielkie ołtarze znajdują się pod emporą, przy filarach dzielących wnętrze. Oba powstały około połowy XVIII w. i posiadają skromne retabula w formie edykul o dekoracji regencyjnej i sarkofagowe, rokokowe mensy. Ołtarz przy filarze wschodnim mieści ładny barokowy obraz z około połowy XVII w., malowany na blasze, z wyobrażeniem Matki Boskiej z Dzieciątkiem w półfigurze. W nim wokół głowy Marii wprawione zostały kryształ. W kaplicy św. Antoniego, w ołtarzu neobarokowym, znajduje się barokowy obraz tegoż świętego, silnie przemalowany, ozdobiony srebrną sukienką z XVIII w., obraz ten przeniesiony został również z kościoła franciszkańskiego.

Na prawo od ołtarza głównego znajduje się ambona. Nie jest ona dziełem jednorodnym. Jej trzon stanowi czasza z 1596—1597 r., zdobiona intarsjami przedstawiającymi czterech ewangelistów. Jest to jedno z najstarszych dzieł tej techniki na obszarze ziemi chełmińskiej. W 3. ćw. XVIII w. ambonę przyozdobiono ornamentalnymi dodatkami i uzupełniono bogatym baldachimem.

Naprzeciw ambony, ponad wejściem do kaplicy św. Marii Magdaleny, umieszczona jest empora organowa. Trójboczny parapet o bogatej dekoracji zdobią medaliony z ma-

lowanymi wyobrażeniami śś. Placyda, Stanisława Kostki, 159
Maura i Bernarda. W część środkową wkomponowany jest
trójczęściowy pozytyw, zwieńczony pośrodku tempiettem
z rzeźbą Króla Dawida. Właściwy prospekt organowy,
trójwieżycowy, pięciodzielny o smukłych proporcjach, wy-
strzela ponad empore aż pod sklepienie świątyni. Pierwsze
organy zbudowano tu w 1580 r. Obecne wykonał w latach
1613—1619 organmistrz Krystian z Nowego Miasta Lubaw-
skiego. Dekorację snycerską o motywach manierystycznych



64. Kościół klasztorny, płaskorzeźba głowy św. Jana na misie, ok.
1380 r.

160 i późnorenesansowych wykonał niewątpliwie lokalny snycerz, natomiast malowidła malarz Jan Krüger, zwany w dokumentach Hanuszem ze Świecia. Potwierdza to jego autoportret na obudowie manuału, gdzie widnieje także portret organisty, oznaczony niestety tylko monogramem M.A.W. Zapis z 1613 r. informuje, że „Michał organista od Panien” trzymał w farze do chrztu Melchiora, syna malarza Jana; jak brzmiało jego nazwisko — nie wiemy. Obok wspomnianych portretów Hanusz ze Świecia namalował na obudowie manuału jeszcze niewielkie krajobrazy morskie, z których jeden stanowi tło sceny z Jonaszem. Prospekt jest bardzo efektowny, niestety sam instrument został całkowicie zmodernizowany w 1895 r.

Również bardzo efektownym elementem wystroju jest zespół stall, otaczających ściany dolnej kondygnacji korpusu i tworzący jakby boazerię tego wnętrza. Wykonano je w latach 1595—1598, w pierw w części wschodniej, po bokach ołtarzy, z zapleckami o płaskorzeźbionej dekoracji z motywami okuciowymi i główkami o podwieszonych chustach oraz malowanymi motywami kwiatowymi (tę część w nowszych czasach pozbawiono siedzisk). Dalszy ciąg stall wokół ścian kościoła dolnego posiada podziały kolumnienkami oraz dekorację imitującą arabeskowe intarsje. Tu również pierwotne siedziska uległy likwidacji.

W pierwszej połowie XVIII w. wszystkie stalle uzupełniono płaskorzeźbionymi ornamentami o motywach akantowych i muszlowych oraz malowidłami przedstawiającymi postacie świętych, obecnie w większości przemaalowanymi. Ostatnim elementem tego zespołu jest podwójny tron, ustawiony na osi filara przed ołtarzem głównym, pokryty bogatą ornamentyką kwiatową. W kaplicy znajduje się również ława dwurzędowa z I. ćw. XVII w. o bogatej dekoracji malarskiej imitującej intarsje.



BRAYSON
of 25
Long
the



W kościele oraz w oratorium zakonnicy zawieszono są liczne obrazy, z których kilka zasługuje na szczególną uwagę. Z artystycznego punktu widzenia na czoło wysuwają się dwa z nich, umieszczone w części prezbiterialnej: Adoracja Dzieciątka oraz Oplakiwanie. Pierwszy pochodzi z 1605 r. i miał być sprawiony kosztem 40 florenów. Niestety w obecnym stanie jest dość silnie przemalowany, tak że nie wiemy, czy pewne niezdarności anatomiczne postaci i jakby stłoczenie kompozycji przypisać autorowi, czy późniejszym restauratorom. Niemniej obraz jest ikonograficznie interesujący i wymagałby szczegółowej analizy, którą należałoby poprzedzić badaniami konserwatorskimi.

Znacznie dojrzałszy artystycznie jest drugi obraz, powstały w drugiej ćw. XVII w., niewątpliwie w kręgu Bartłomieja Strobla, na co wskazują typy fizjonomiczne i zamiłowanie do malowania ciężkich, mieniących się tkanin. Kompozycja jest oryginalna; ciało martwego Chrystusa ukazane zostało bowiem nie jako leżące na kolanach Matki, jak widzimy to najczęściej w przedstawieniach Pieta, lecz osuwające się w Jej ramionach, a sinawa karnacja ciała wzmacnia ekspresję dzieła.

Osobną grupę stanowią obrazy umieszczone obecnie na emporze. Niemal wszystkie związane są z dziejami konwentu chełmińskiego, a większość powstała w okresie rządów Matki Mortęskiej. Dwa portrety w pełnej postaci: papieża Klemensa VIII — który zatwierdził zreformowaną przez nią regułę zakonną — oraz arcybiskupa Stanisława Karnkowskiego, namalował Jan Krüger (Hanusz ze Świecia) w 1605 r. Jemu też należy zapewne przypisać dalsze portrety: biskupa Piotra Kostki i Matki Magdaleny Mortęskiej. Portretów było tu zresztą więcej; wizerunki biskupów: Piotra Tylickiego, Wawrzyńca Gębickiego i Jana Kuczborskiego przed niedawnym czasem przeniesiono do pałacu biskupiego w Pelplinie.

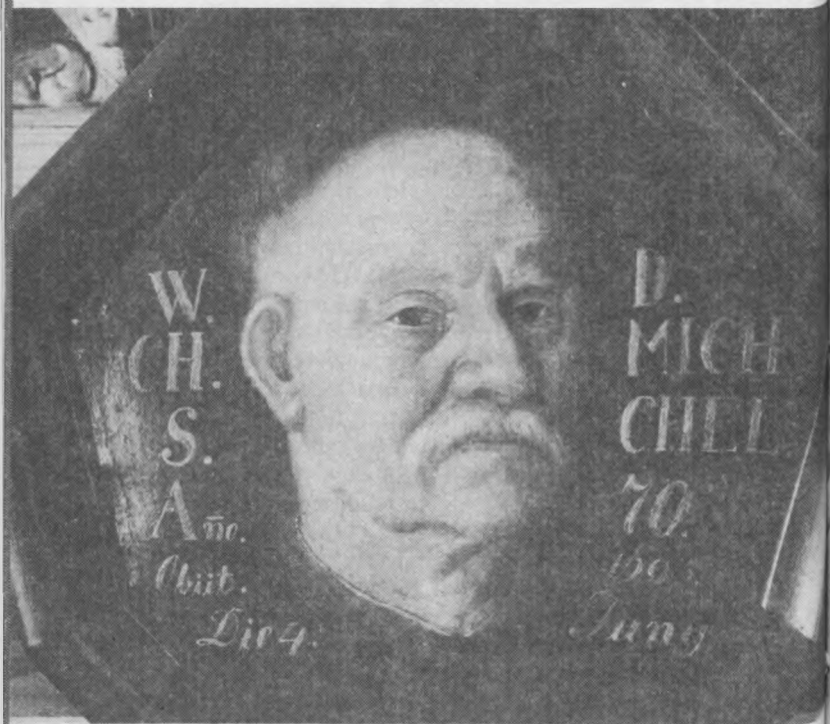


S. HEDVIGIS Patr. Pol.

Bardzo interesujące są dwa przedstawienia „historyczne”. Pierwsze to obraz konmemoratywny, wyobrażający legendarnych dobrodziejów klasztoru: Mściwoja, Mikołaja z Rudki i Konrada z Trewiru (?), wymalowanych jako adoranci na tle wnętrza renesansowego kościoła; powstał on na przełomie XVI i XVII w. Drugi obraz, nieco uszkodzony przycięciem w związku z umieszczeniem go przy oknie i obok ołtarza, sprawiony został jako wotywny w 1591 r. Widzimy tu, tym razem na tle gotyckiego wnętrza, grupę klęczących zakonnic, które pod przywództwem Matki Morteńskiej modlą się do tronującej Marii z Dzieciątkiem. Na uwagę zasługuje wreszcie portret trumienny Władysława Dobrskiego, chorążego michałowskiego (zm. w 1695 r.), dobry przykład tego rodzaju malarstwa „sarmackiego”. Jego epitafium znajduje się w farze.

Z 1599 r. pochodzi dość okazałe epitafium zawieszane obecnie w kaplicy św. Marii Magdaleny, upamiętniające tutejsze zakonnice. Jest to typowe manierystyczne dzieło, nawiązujące dość ogólnie do wzorów Kornelisa Florisa (gzyms „sarkofagowy”, hermowe pilastry), wykonane z piaskowca — zapewne w Toruniu lub Gdańsku; pośrodku mieści dużą płaskorzeźbę z czerwonego marmuru, przedstawiającą scenę Wskrzeszenia Łazarza.

Bardzo bogaty jest skarbiec tutejszego klasztoru, chociaż to, co się do dzisiaj zachowało, to tylko część dawnych zasobów. Złotnictwu poświęcił obszerny artykuł Michał Woźniak, stąd ograniczymy się do wymienienia tylko najcenniejszych zabytków. Spośród dwóch monstrancji większa powstała w latach 1720—1730, ale zawiera elementy znacznie wcześniejsze. Zwraca tu uwagę przede wszystkim sprawnie odlany i bogato kameryzowany łącznik między nodusem i glorią, powstały około 1600 r., przedstawiający Veraicon i patronów zakonu — św. Benedykta i Scholastykę. Ponadto



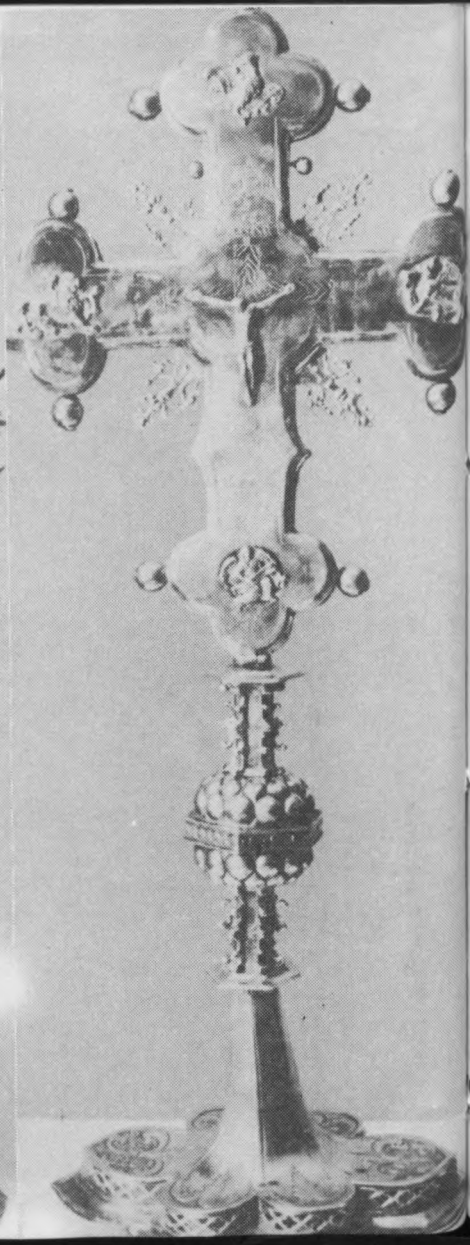
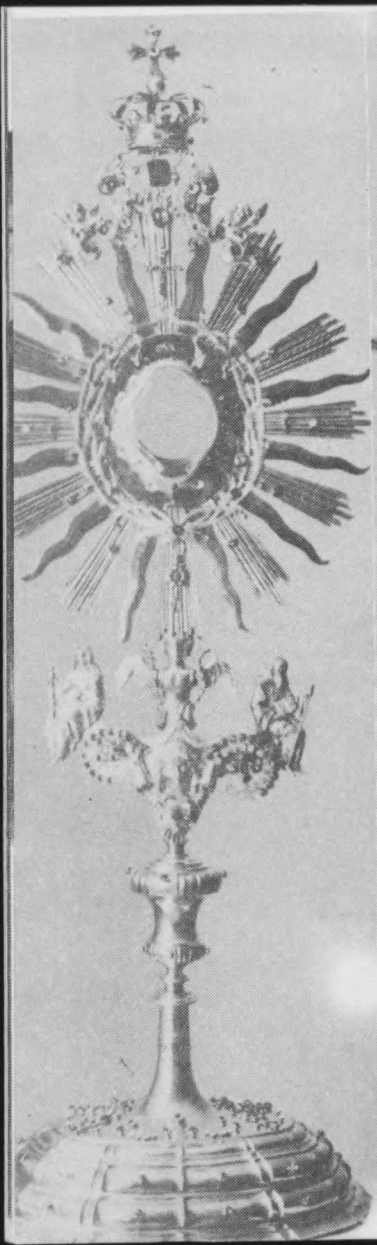
68. Kościół klasztorny, portret Władysława Dobrskiego, zm. w 1695 r.

promienista gloria, otaczająca reservaculum, przyozdobiona została biżuterią z czasów ksieni Mortęskiej.

Również z tego „złotego” okresu złotnictwa, jakim był przełom XVI i XVII w., pochodzi najokazalszy zabytek:

69. Kościół klasztorny, płaskorzeźba Wskreszenia Łazarza z epitafium zakonnicy, 1599 r.



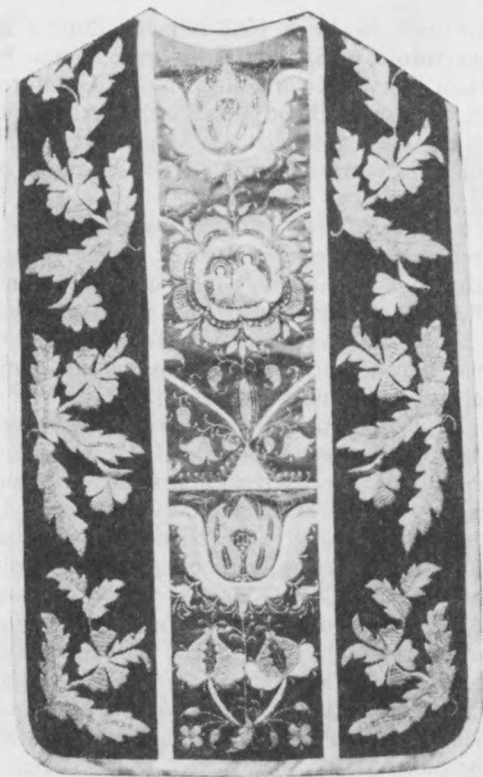


pacyfikał ufundowany w 1603 r. przez Zofię z Kostków Batorową, wdowę po Stefanie Batorym de Somlio, bratanku królewskim, pierwotnie przeznaczony dla klasztoru w Bysławku. Krzyż pacyfikału posiada jeszcze wyraźnie gotycyzującą formę, o stopie wielolistnej i ramionach zakończonych trójlistnie. Charakterystyczny dla epoki jest nodus w formie owocu granatu.

Nieco późniejszy — ufundowany bowiem w 1612 r. — jest renesansowo-manierystyczny kielich, odznaczający się starannym wykonaniem i bogatą dekoracją o motywach uskrzydłonych główek wpisanych w ornamentykę. Kielich cenny jest także z uwagi na osobę fundatora, którym był Bartłomiej Nowodworski, kawaler maltański, znany z krakowskiej fundacji uniwersyteckiej. Kielich był zapewne fundacją wotywną za ocalenie w rozmaitych wojennych eskapadach. Nowodworski pochodził z ziemi tucholskiej i od wczesnej młodości brał udział w rozmaitych kampaniach, także zagranicznych, które zawiodły go aż pod Lepanto, gdzie uczestniczył w słynnej bitwie morskiej stoczonej z Turkami. Po powrocie szczególną sławę przyniosła mu kampania moskiewska. Oddajmy tu głos Niesieckiemu: „Świadkiem tego expugnacya smoleńska, gdzie bramę ognistymi taranami stłukłszy, już był w nią wpadł z trzechset ludźmi, i pewnie by był wtenczas Smoleńska dostał, gdyby był na czas sukkurs przyszedł naznaczony; tymczasem gdy ten opóźnił, Moskwa zewsząd się ściągawszy, Nowodworskiego heroicznie się opierającego wyparowała, wkrótce jednak na trzydzieści łokci mur minami wysadziwszy, drogę wojsku naszemu do miasta uTOROWAŁ, którą wpadłszy Smoleńsk odebrali. Pod Możajkiem bitwę z Moskwą zwiódłszy, w rękę prawą z samopału moskiewskiego postrzelony i drugi raz także w Moskwie, nic się tym nie strwożył, i owszem z ochotą krew swoją niósł za dobro tej Ojczyzny”.

1. Kościół klasztorny, pacyfikał renesansowy, XVI/XVII w.

2. Kościół klasztorny, monstrancja „większa”, pocz. XVIII w.

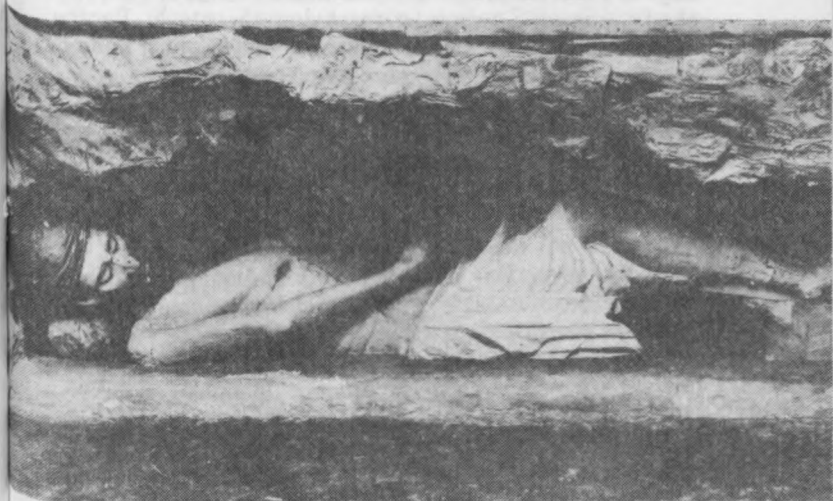


72. Kościół klasztorny, ornat czerwony, 1624 r.

Z pozostałych zabytków złotniczych wspomnijmy już tylko krótko o dwóch parach okazałych lichtarzy, których wykonawcami byli toruńscy złotnicy Jan Krzysztof Liesch (ok. 1700 r.) i Jakub Weintraub (1728 r.). Na uwagę zasługują w końcu trzy ornaty, zwłaszcza czerwony, spra-

wiony w 1624 r., zdobny haftowanymi kwiatami i scenami figuralnymi oraz kapa z l. ćw. XVII w., z bogatymi złotolitymi kwiatami naszytymi na nowsze tło z czerwonego aksamitu.

W różnych pomieszczeniach klasztoru zachowało się kilka obrazów, z których wspomnieć należy dwustronną kwaterę ołtarzową ze scenami Naigrawania i Drogą do Emaus, z końca XVI w. oraz dobrej klasy artystycznej obraz Pokłonu Trzech Króli, z początku XVII w; ten ostatni musiał się w swoim czasie spotkać z uznaniem, skoro w XVIII w. skopowano go z przeznaczeniem do jednego z bocznych ołtarzy w farze, gdzie się dotąd znajduje. Uwagę zwraca wreszcie portret s. Marianny Brisard, pierwszej przełożonej siostr miłosierdzia w Chełmnie, z datą 1695. — Z zabytków nowszych zwraca uwagę neogotycki witraż z św. Wincentym



73. Kościół klasztorny, kaplica Grobu Chrystusa, rzeźba Chrystusa w grobie, ok. 1380 r.

172 a Paulo, wykonany w 1898 r. przez firmę A. Rednera we Wrocławiu, a umieszczony w przejściu na dziedzińiec, w południowym skrzydle klasztoru.

W ogrodzie klasztornym znajduje się kaplica Grobu Pańskiego, urządzona w pozostałościach dawnej bramy „Merseburskiej” pierwotnych obwarowań miasta. Kryje ona cenny zabytek średniowiecznej rzeźby. Ułożony tu dużych rozmiarów posąg Chrystusa nie był wcale przeznaczony pierwotnie do grobu, jest to bowiem dawny monumentalny krucyfiks pochodzący z tęczy pobliskiego kościoła franciszkańskiego. Świadczy o tym zarówno układ wysoko podciągniętych nóg, jak też przechylenie głowy na prawe ramię; ręce oczywiście zostały odpowiednio do obecnego przeznaczenia przerobione. Rzeźba Chrystusa, to wspaniały przykład XIV-wiecznego jeszcze stylu „mistycznego”, podkreślającego cierpienie deformacją nadmiernie chudej postaci i twarzy o rozchylonych ustach. Rzeźba obecnie wykazuje wiele uszkodzeń i wymaga pilnej konserwacji, a może także przywrócenia pierwotnej formy.

KOŚCIÓŁ PW. ŚW. DUCHA

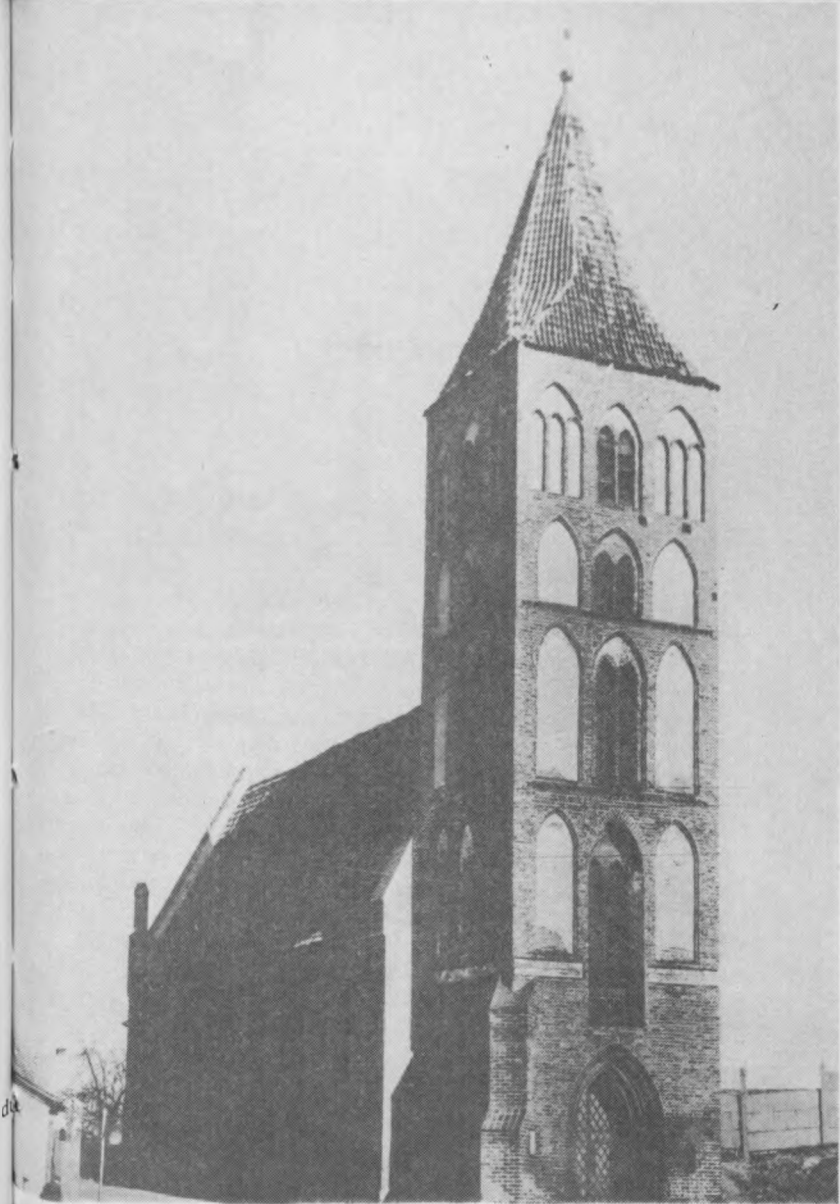
Szpital, zapewne Duchaków, wzmiankowany jest od 1311 r., powstał jednak niewątpliwie znacznie wcześniej. Obecny kościół zbudowany został około 1280—1290; w pierwszym dwudziestoleciu XIV w. przedłużono go ku zachodowi, w tym też czasie wzniesiono obecną wieżę. Od 1694 r. należał do sióstr miłosierdzia, a po przeniesieniu się zakonnice w 1828 r. do klasztoru pobenedyktyńskiego, przejściowo zamieniony został na magazyn wojskowy. Do kultu przywrócono go dopiero w początku XX w. Trzykrotnie był odnawiany.

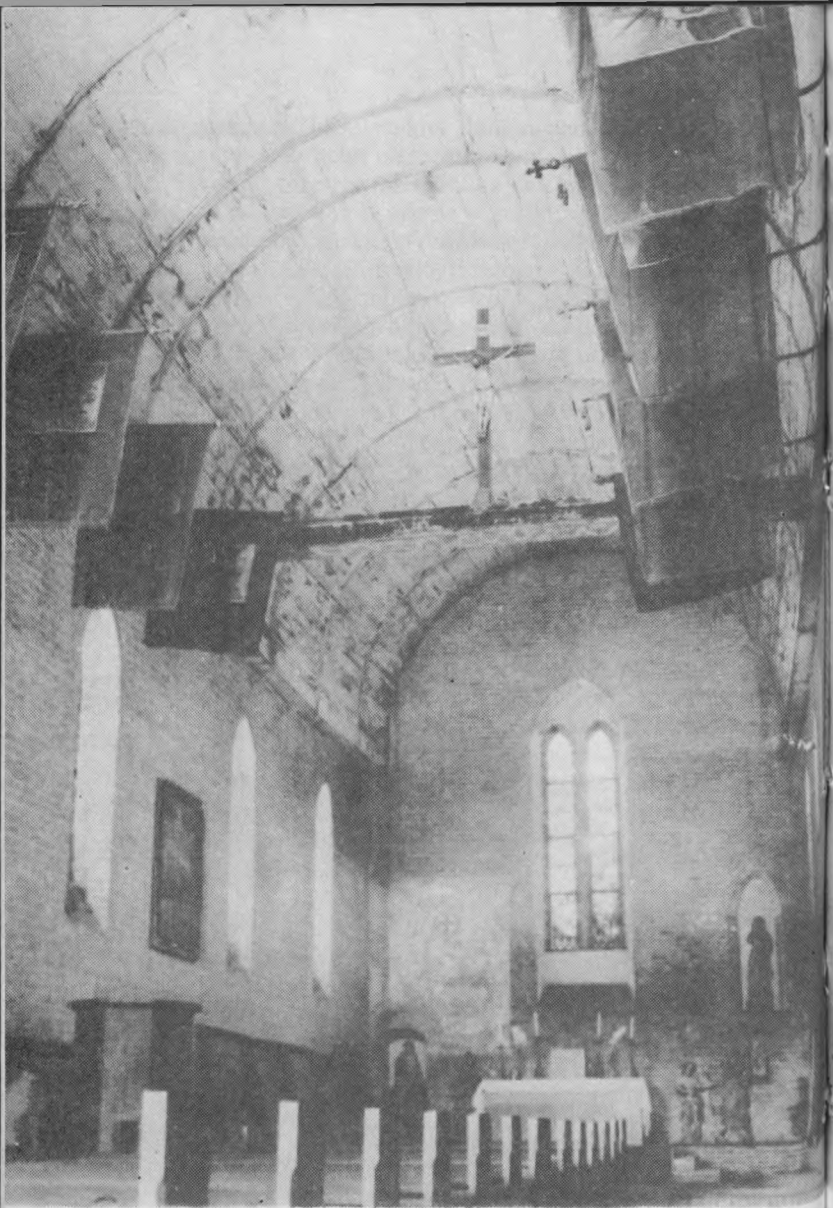
Jest to świątynia salowa, wzniesiona na rzucie wydłużonego prostokąta, z wnętrzem nakrytym pozornym (drewnianym) sklepieniem kolebkowym, założonym zapewne w XVIII w. Bryła na zewnątrz prezentuje się skromnie, jedyną ozdobą korpusu jest szczyt wschodni, trójkątny, ożywiony bliźnimi blendami, przedzielony fryzem z podwójnego rzędu cegieł kładzionych rębem skośnym. W stosunku do ubóstwa architektury samej świątyni wyjątkowo efektownie prezentuje się wieża, podzielona na pięć nierównej wysokości kondygnacji. W dolnej umieszczony jest ostrołukowy portal z bogato formowanej cegły, w pozostałych

174 usytuowane są bliźnie okna flankowane blendami; całość wieńczy wysoki hełm ostrosłupowy.

Skromne wewnątrz mieści kilka ciekawych zabytków, do których zaliczyć należy przede wszystkim przeniesione z kościoła poddominikańskiego rokokowe obrazy o bogatej i pomysłowej ikonografii hagiograficznej. Malowane w 2. poł. XVIII w., są one być może dziełem Krzysztofa Chamskiego, autora ciekawej polichromii z 1764 r. w kościele w Szynychu i pobliskim Starogrodzie. Przedstawiają one pary świętych, niekiedy pojedyncze postacie, ze skomplikowanymi atrybutami i scenami alegorycznymi, identyfikację pomagają rozwiązać banderole z inskrypcjami. Zgromadzono tu także pewną ilość rzeźb barokowych, należących pierwotnie do zdemontowanych ołtarzy i sprzętów. Zawieszono pod sklepieniem liczne stare chorągwie procesyjne, przeważnie z XIX w., stwarzają osobliwą atmosferę w tym nieco opuszczonym wnętrzu.

Najcenniejsze są tu jednak malowidła ściennie, gotyckie, pochodzące z dwóch faz. Starsze, jeszcze zapewne z XIV w., przedstawiają słabo czytelną wielkich rozmiarów postać męską, zapewne św. Krzysztofa. Młodsze — z XV w., niestety częściowo przemalowane i zniekształcone wadliwą dawną konserwacją — ukazują sceny: Nawiedzenia oraz Ostatniej Wieczerzy, a ponadto, najciekawszą, ujętą oddzielnym obramieniem przedstawiającą Wniebowzięcie św. Marii Magdaleny.

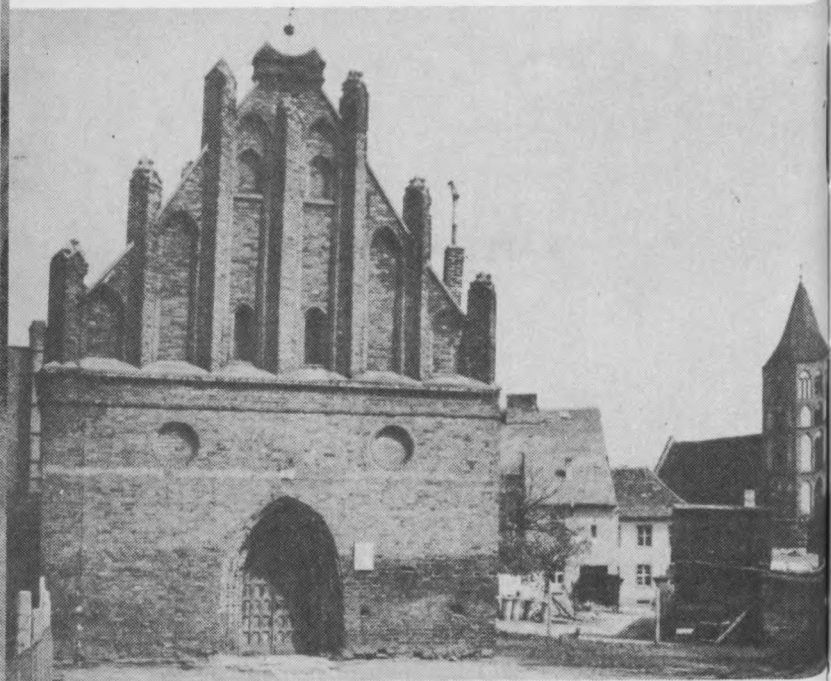




KAPLICA PW. ŚW. MARCINA

Zbudowana została zapewne około połowy XIV w., wewnątrz kilkakrotnie przekształcana, odnowiona została gruntownie w latach 1936—8. Ta ceglana budowla, wzniesiona w wątku gotyckim, jest najmłodszym spośród średnio-wiecznych budowli sakralnych miasta. Wnętrze salowe jest niezwykle skromne, natomiast na zewnątrz efektywnie prezentuje się elewacja frontowa. Pośrodku mieści się dość okazały ostrołukowy portal flankowany dwiema blendami, całość wieńczy trójkątny szczyt dzielony naprzemian ostrołukowymi blendami i kątowno ustawionymi sterczynami; zakończenie szczytu jest przekształcone w XVII w., o czym m.in. świadczy umieszczony tu wiatrowskaz w formie chorągiewki z herbem Wieniawa i uszkodzoną datą „16... Kaplica była niegdyś wewnątrz polichromowana, o czym świadczą nikiłe ślady malowidła widoczne dziś w partii strychowej na ścianie szczytowej, o motywach roślinnych, zapewne z XV lub XVI w. Obecnie jedynym zabytkiem we wnętrzu jest przeciętny krucyfiks barokowy z 2. poł. XVIII w.

Kościół św. Ducha, widok wnętrza



76. Kaplica św. Marcina

KAPLICA „NA BRAMCE”

W opisanym poprzednio kompleksie Bramy Grudziądzkiej kaplica zajmuje dwa pomieszczenia na piętrze: wschodnie, znajdujące się ponad częścią przybudowaną, nakryte jest dwoma przęsłami sklepień kolebkowych z lunetami; zachodnie (w obrębie wieży gotyckiej) miało być również prze-sklepione — o czym świadczą zachowane zaczepy — obecnie jest jednak nakryte nowszym stropem płaskim. Pomiędzy oboma pomieszczeniami znajduje się arkada zamknięta łukiem odcinkowym.

Kaplica ma jeden ołtarz z mensą sarkofagową pokrytą dekoracją rokokową. Znajduje się na niej rzeźba Pieta, gotycka z l. ćw. XV w.; należy ona do kręgu stylu „pięknych madonn”, będąc jego prowincjonalnym, warsztatowym przedstawicielem. Z wielu względów rzeźba ta, nie pozabawiona wdzięku, jest dla nas szczególnie interesującym zabytkiem. Po pierwsze, zaznacza się w niej tradycja typu tzw. „Piety corpusculum”, to jest odmiany, w której ciało martwego Syna zostaje proporcjonalnie pomniejszone, aby dobitniej podkreślić dramatyczny aspekt macierzyńskiej boleści Matki. Typ ten miał być szczególnie rozpowszechniony w klasztorach żeńskich, stanowiąc także obiekt prywa-



by
go
raz
uu

t
s
c
P
v
b
(
k
p
p
B
n
p
s

Kap



78. Kaplica Na Bramce, panorama Chełmna, fragment obrazu
śś. Rocha i Sebastiana

tnej dewocji. Z rzeźbą tą wiąże się ponadto zagadkowa sprawa początków kultu Matki Boskiej Chełmińskiej. Tradycja przenosi go bowiem w epokę średniowiecza i jako pierwotne miejsce przechowywania cudownego wizerunku wymienia kaplicę Na Bramce. Tymczasem obraz, jak o tym była mowa, nie jest wcześniejszy niż czas przenosin do fary (1649), stąd wywodzi się nasze przypuszczenie, że pierwotnie kultem otoczona była owa gotycka, niewielka figurka, która po dziś dzień zajmuje centralne miejsce w kaplicy. Do fary przeniesiono nie tyle czczony wizerunek, co kult Matki Boskiej Bolesnej, a zarazem barokowy malarz nadał mu nieco inną formę, zgodną z współczesną mu dewocją, poprzez emfatyczny gest rozpaczającej Matki i widoczny symbol boleści — miecz wbity w serce.

Kaplica Na Bramce, Pieta, 1 ćw. XV w.

W kaplicy znajdują się inne jeszcze zabytki, m.in. XVII-wieczne płyty z kartuszami herbowymi czy ozdobnie opraciony „agnusek” papieża Benedykta XI z 1728, zdobny filigranem i miedziorytami. Na uwagę zasługują zwłaszcza dwa obrazy. Pierwszy z nich, *Oplakiwanie*, pochodzi z XVII w. (odnawiany był w 1887 r. przez J. Polkowskiego) i powstał niewątpliwie w oparciu o niderlandzki wzorzec; pośrednikiem być może była rycina, a niewykluczone, że malarz zetknął się nawet z XIV-wiecznym oryginałem, których w owych czasach wiele przywożono do Rzeczypospolitej. Drugi obraz przedstawia śś. Rocha i Sebastiana — i jak głosi umieszczona u dołu inskrypcja — upamiętnia ustanie zarazy w 1708 r. Obraz ten nie zasługiwałby na większą uwagę swymi walorami artystycznymi, gdyby nie przedstawiona u dołu ciekawa panorama Chełmna, pysznącego się swymi licznymi wieżami — i wielkim, holenderskim wiatrakiem na pierwszym planie.

KOŚCIÓŁ POEWANGELICKI, OBECNIE POMOCNICZY (GARNIZONOWY), PW. MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ

Położony poza obrębem starego miasta, ale w bliskim sąsiedztwie murów. Wzniesiony został w połowie XIX w., z przeznaczeniem dla utworzonego tu wówczas stałego garnizonu pruskiego. Jest to dość dla owych czasów typowa budowla neoromańska, charakterystyczny produkt wzorców opracowanych przez centralne berlińskie biura budowlane w guście neostylowym o „szkolnej” poprawności. Murowany z cegły, jednonawowy z krótkim prezbiterium i wieżą od frontu; we wnętrzu prezbiterium nakrywa sklepienie wielopolowe, nawę zaś strop, wzmocniony podciągami o neogotyckich profilach. Na zewnątrz dwustrefowe rozmieszczenie półkoliście zamkniętych okien jest jakby wspomnieniem „stylu arkadkowego”, krótkotrwanie popularnego w latach czterdziestych XIX w. Wieżę wieńczą trójkątnie szczytiki, z których wyrasta ostrosłupowa iglica.

CMENTARZ GRZEBALNY

Usytuowany w południowej części miasta, na stokach opadających ku dolinie, po zewnętrznej stronie muru obronnego. Najstarsze pochówki na tym miejscu sięgają schyłku XVIII w., większość jednak starych nagrobków, a także kaplic grobowych, pochodzi dopiero z 2. poł. XIX w. Do starszych należy m.in. kamienna figura nagrobna Nikodema Bardzkiego (zm. 1863), z napisami polskimi, sygnowana przez bydgoskiego kamieniarza M. H. Neuendorffa mł. Interesująco prezentuje się ciąg kaplic grobowych wbudowany w stok, z ceglanymi, neogotyckimi fasadami; ciekawsze pochodzą z lat: 1880, 1886, 1899 (w jednej z nich spoczywa zasłużony dyrektor gimnazjum Wojciech Łążyński, zm. 1882). Z młodszych kaplic grobowych zwraca uwagę wzniesiona w tradycji klasycyzmu w 1929 r. Pomędzy rzędem kaplic grobowych znajduje się skromna neogotycka kaplica pogrzebowa. Ostatnim elementem zwracającym uwagę jest figura usytuowana pośrodku głównej alei: na neogotyckiej, ośmiobocznej kolumnie z 2. poł. XIX w. umieszczono starszy, barokowy kamienny krucyfiks, na którego odwrociu przedstawiona jest w reliefie Matka Boska Bolesna. Zabytek ten pochodzi z XVIII w.

ZABUDOWA MIEJSKA

Na zabudowę miejską składają się przede wszystkim kamienice i niekiedy skromne domy mieszczańskie, ale oprócz nich zachowało się wiele budynków o charakterze użyteczności publicznej. Te ostatnie — wyjąwszy omówiony już ratusz — są stosunkowo późniejszej daty, jednakże z uwagi na ich okazalszy charakter omówimy je w pierwszej kolejności.

Dawne Seminarium ks. Misjonarzy, obecnie Sąd, ul. Toruńska nr 3. W 1676 r. biskup Jan Małachowski, protektor zgromadzenia ks. misjonarzy, sprowadził zakonników do Chełmna i wkrótce potem wzniesiono dla nich budynek. Po kasacie, która miała miejsce w 1882 r., część północna klasztoru uległa rozbiórce, pozostały zaś budynek przebudowano gruntownie zarówno wewnątrz, jak i elewacje; prace te ukończono dopiero w 3. ćw. XIX w. Budynek, pierwotnie barokowy, wykazuje dziś cechy późnoklasycytyczne niemal eklektyczne. Usytuowany kalenicowo, dwupiętrowy, wzniesiony jest na piwnicach sklepionych kolebkowo i kolebkowo z lunetami. W ścianach piwnic zachowane mury ceglane o wątku wendyjskim, z czego wynika, że są one pozostałością gotyckich kamienic istniejących tu niegdyś,

186 które następnie wykorzystano przy wznoszeniu znacznie większego budynku księży misjonarzy. Z okresu baroku zachowało się we wnętrzu nieco sklepień kolebkowych i kolebkowo-krzyżowych (w korytarzu przyziemia i kilku pomieszczeniach). Trzynastosiowa fasada posiada w przyziemiu wysoki, boniowany cokół i szereg okien zamkniętych półkoliście oraz portal o analogicznym łuku ujęty pilastrami tokańskimi. Piętra z oknami prostokątnymi wieńczy gzyms konsolkowy. Od strony dziedzińca występuje niewielki ryzalit flankowany dwoma skrzydłami.



79. Dawna Akademia Chełmińska, XVII—XVIII w.

Dawna Akademia Chełmińska, ul. Szkolna nr 6. Na wstępie warto wspomnieć, że pierwsze próby założenia w Chełmnie uniwersytetu w 1386 i 1434 r. nie przyniosły rezultatu; od 1470 r. istniało tu natomiast „Studium Particulare”, a w 1554 r. założono gimnazjum. W 1692 r. podjęta została próba ponownego założenia uniwersytetu, w związku z czym na przelomie stuleci wzniesiono zachowany do dziś budynek. W 1756 r. nastąpiło przekształcenie gimnazjum na Akademię Chełmińską, stanowiącą filię Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zniesiono ją jednak po 24 latach od daty utworzenia.

Zachowany budynek jest wprawdzie barokowy, lecz o bardzo silnie zatartych cechach stylowych, był bowiem wielokrotnie przebudowywany, a w czasie jednego z kolejnych remontów — w 1. poł. XIX w. — zniesiono drugie piętro. W obecnej postaci jest to wydłużony, kalenicowo usytuowany piętrowy budynek o monotonnej 13-osiowej elewacji. Wnętrze posiada dwutraktowy układ pomieszczeń z korytarzem pomiędzy traktami. Na piętrze zachowała się dawna aula, nakryta stropem belkowym z czasu budowy na przelomie XVII/XVIII w.

Dawna Poczta, ul. Biskupia nr 5. Zbudowana została w 4. ćw. XVII w., przebudowana w połowie XIX w. i ponownie w 1911 r. Jest to budynek piętrowy z drugim piętrem w poddaszu, usytuowany kalenicowo. Elewacja dziewięcioosobowa posiadała niegdyś zamurowane obecnie bramy wjazdowe do stanu (wozowni). Skromne cechy klasycystyczne wykazują dwa pomieszczenia przyziemia, gdzie zachowały się ozdobne drzwi z supraportami, a na suficie stiukowe rozety.

Dawne koszary Korpusu Kadetów, ul. 22 Stycznia nr 16. Budowa koszar rozpoczęta została w 1776 r. z przeznaczeniem na pomieszczenie Korpusu Kadetów założonego na rozkaz Fryderyka Wielkiego. Jest to budynek o cechach barokowo-klasycystycznych, wzniesiony na rzucie wydłużonego prostokąta, piętrowy, z częściowo mieszkal-

nym poddaszem. Dwudziestoosmiosiową elewację od strony ulicy ożywia jedynie umieszczony pośrodku pozorny ryzalit ujęty czterema pilastrami w wielkim porządku, zwieńczony trójkątnym przyczółkiem. W ryzalicie mieści się główne wejście ujęte portalem z półkolumnami jońskimi i zwieńczonym odcinkowym przyczółkiem.

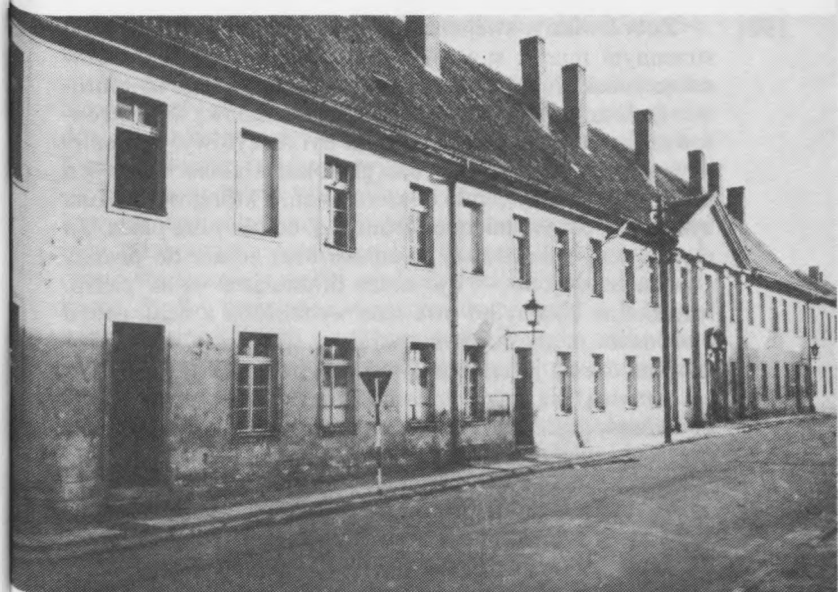
W pobliżu, przy ul. 1 Maja nr 11, znajduje się dawna szkoła kadetów, budynek dość podobny do poprzedniego, założony na wydłużonym planie z elewacją 20-osową.

Oba te budynki, niemal całkowicie pozbawione detalu i działające na widza przede wszystkim masami murów, są przykładami budownictwa czysto funkcjonalnego, wyprzedzającego w praktyce podbudowany późniejszymi teoriami funkcjonalizm w architekturze początku bieżącego stulecia. Warto tu jeszcze wspomnieć, że oba te budynki wzniesiono na miejscu średniowiecznej zabudowy mieszczańskiej, której relikty, zwłaszcza w dawnej szkole, ujawniają fragmenty murów, piwnic i fundamentów.

Dawna rogatka, ul. Toruńska nr 23. Jest to stosunkowo niewielki budynek o cechach klasycystycznych, wzniesiony około 1810 r. Wolno stojący, parterowy, o elewacji czterosiowej, posiada pośrodku nieznaczny ryzalit; narożniki akcentują pilastry. Całość nakrywa dach czterospadowy.

Dawny arsenał ul. Armii Czerwonej nr 10. Wzniesiony w 1811 r., przebudowany w 1885 r. (wzniesiono wówczas kondygnację strychową) i ostatnio w 1958 r. Jest to budynek klasycystyczny, prostokątny, jednokondygnacyjny i jednotraktowy. Jedenastoosiowa elewacja ujęta jest w narożnikach boniowanymi pilastrami, przyziemie zaś rozczłonkowane węższymi pilastrami, dźwigającymi gzyms kordonowy. Wejścia znajdują się w osiach skrajnych. Dach płaski, lekko pogrążony, pierwotnie pokryty był warstwą ziemi, mającą chronić od ognia.

Domy mieszczańskie. Najdawniejsza zabudowa miasta nie jest nam znana, gdyż wiadomości na jej temat są



80. Dawne koszary Korpusu Kadetów, 1776 r.

fragmentaryczne i w wielu wypadkach oparte o domniemania. Takim domniemaniem jest stwierdzenie, iż w pierwszym okresie istnienia miasta, w XIII w., przeważały tu domy drewniane. Niemniej mamy na to dowody, że już na przełomie XIII i XIV w. pojawiły się budowle ceglane i chociaż dotychczas zidentyfikowano ich zaledwie kilka, relikty innych tkwią zapewne w przekształconej z czasem zabudowie i być może przyszłe badania jeszcze je ujawnią. O wczesnej metryce tych kilku zidentyfikowanych kamienic gotyckich świadczy powszechnie stosowany w ich murach wendyjski układ cegiel, natomiast wszelkie dalsze dane znów oparte są na domniemaniach, nie pozbawionych skądinąd prawdopodobieństwa.

Zobolewicz w swej szczegółowej pracy o układzie przestrzennym miasta sugerował następujące typy budynków mieszczańskich należące do wczesnej fazy zabudowy murywanej: dominowała przede wszystkim zabudowa wąskofrontowa, szczytowa i tu najstarszym był szczytowy, jednopiętrowy dom o jednym, bardzo głębokim trakcie. Trakt ten obejmował w przyziemiu obszerną sienć, z której wydzielona była izba z oświetleniem od frontu, tj. od ulicy lub placu. Za nią, w sieni, mieściło się palenisko oraz zejście do piwnic, a ponadto wejście — być może drabiniaste — na piętro. Mieszkalna była tylko owa izba wydzielona z sieni, piętro i poddasze miały bowiem charakter spichlerzy. W bardzo krótkim czasie, jeszcze zapewne w 1. poł. XIV w., program ten rozwinął się przez dodanie drugiego traktu od strony podwórza, gdzie znalazło się kolejne pomieszczenie o przeznaczeniu mieszkalnym.

W miarę zaludniania się miasta funkcje mieszkalne zaczęły stopniowo wypierać funkcje magazynowe i piętra przekształcano w tym celu, najpierw od strony podwórza, potem także od frontu. Dalszym etapem było wznoszenie oficyn, pierwotnie zapewne o przeznaczeniu gospodarczym. Tak scharakteryzowany budynek występował w dwóch wariantach, w zależności od wielkości działki, wypełniając ją bądź całkowicie i wówczas komunikacja z podwórzem odbywała się poprzez budynek, bądź zajmował $3/4$ szerokości działki, pozostawiając z boku przejazd, od ulicy niewątpliwie odgradzany bramą. Drugi typ budynku, występujący raczej rzadko i wyłącznie w pierzejach rynkowych, to kamienica o układzie kalenicowym, wznoszona na pełnej działce, piętrowa lub dwupiętrowa, przeważnie jednak początkowo jednotraktowa, co najwyżej o podziałach słupami. Ten typ reprezentuje dziś tylko jedna kamienica w rynku nr 5 i 6, podzielona później na dwie posesje. Pierwotnie był to prawdopodobnie „dom bracki”, a więc o przeznaczeniu nie mieszkalnym, lecz handlowym, w którym na trzech kondy-

nacjach, w pomieszczeniach wspartych na rzędach słupów, 191
mogły mieścić się kramy.

Wszystkie budynki były podpiwniczone, przy czym piwnice ciągnęły się włąb działki w zależności od głębokości domów, tworząc trzy, a niekiedy cztery komory. Piwnice przed najstarszym, frontowym traktem, były pierwotnie — prawdopodobnie z reguły — nakryte stropami belkowymi, natomiast piwnice pod traktami podwórzowymi były od początku sklepione kolebkowo. W ich ścianach często występowały wnęki zamknięte odcinkowo lub schodkowo. Stropy drewniane występowały również w kondygnacjach mieszkalnych i spichrzowych. Dobrze zachowane pierwotne stropy znajdują się w domu Rynek nr 5; belki biegną tu w poprzek budynku.

Domy o układzie szczytowym były przeważnie trójosiowe; z tym, że o ich elewacjach frontowych nie możemy się szczegółowo wypowiedzieć, ponieważ wszystkie uległy przebudowie. Dom nr 5/6 w Ryнку był dwupiętrowy i jego elewacja w górnych kondygnacjach była ośmioosiowa. Ozdobą gotyckiej kamienicy był oczywiście szczyt, z reguły bogatszy od frontu, skromniejszy zaś od podwórza. Najbogatszy z zachowanych (wschodni domu Rynek 5/6) jest niestety całkowicie zasłonięty ścianą przyległej kamienicy i można go jedynie rekonstruować na podstawie dawnego rysunku jako schodkowy, dzielony filarkami (ustawionymi kątowno?), pomiędzy którymi w czterech kondygnacjach znajdowały się blendy parzyste lub bliźnie okienka. Poszczególne uskoki zakończone były półkoliście z nadstawą o charakterze krenelaża. Drugi, zachodni szczyt tejże kamienicy był zapewne trójkątny i dzielony czterema kondygnacjami blend.

Można więc przyjąć, a potwierdza to m.in. plan Rüdigera (z około 1786—1790 r.), że w elewacjach frontowych dominowały albo szczyty schodkowe, albo trójkątne dzielone filarkami. Natomiast od podwórzy wznoszono niemal z reguły szczyty pozbawione ozdób, trójkątne, ożywione jedynie

192 otworami okien i świetlików. Taki właśnie szczyt stosunkowo dobrze zachował się w elewacji tylnej kamienicy przy ul. Grudziądzkiej nr 18. W tej elewacji znajduje się także zarys zamurowanego ostrołukowego portalu, w szczycie natomiast w dolnej strefie dwa okienka o analogicznym wykończeniu, powyżej zaś pojedyncze, zamknięte ostrołukowo i odcinkowo.

Może najciekawszym zachowanym fragmentem architektonicznym jest szczyt oficyny kamienicy Rynek nr 17. Jest on późnogotycki, wysmukły, złożony z półkoliście i odcinkowo zamkniętych blend w dwóch kondygnacjach, obwiedzionych obramieniem z wysuniętych cegieł. Szczyt ten jest jednak późniejszy od wspomnianych tu poprzednio domów, powstał bowiem dopiero w XVI w. Natomiast omówione powyżej relikty gotyckie w piwnicach i obwodach murów występują m.in. w kamienicach: ul. Rycerska nr 2 (narożnik Rynku, jest to tzw. Kamienica Cywińskich, o której będzie jeszcze mowa); Rynek 5/6, Rynek 21, Grudziądzka 18 oraz dwie oficyny późnogotyckie przy Rynku nr 17.



81. Tzw. Kamienica Cywińskich, fragment dawnego zwieńczenia portalu, 1590 r.

Następne stulecia, w wyniku modernizacji, a także klęsk (głównie pożarów), wprowadziły w zabudowę miejską coraz to nowe stylistyczne elementy, a także gruntownie przekształcając całe budowle. W miejsce dawniejszych wznoszono także całkiem nowe domy i proces ten trwa w dalszym ciągu.

Podobnie jak późny gotyk, renesans niemal nie pozostawił po sobie śladów. Jedyny zachowany do dziś dokument minionej świetności tej epoki to wystrój kamieniarsko-rzeźbiarski wspomnianej już Kamienicy Cywińskich przy ul. Rycerskiej nr 2, wychodzącej fasadą frontową na Rynek. Zachował się zresztą tylko wystrój, ponieważ sama elewacja przekształcona została w dobie klasycyzmu.

Rzeźbione elementy kamieniarskie pochodzą zapewne z dwóch portali, które według inskrypcji fundował w 1570 r. Melchior Cywiński. Zachowały się: trójkątny przyczółek z płaskorzeźbą Zwiastowania, inskrypcją i dwoma gmerkami, półkolisty tympanon z płaskorzeźbą Pokłonu Trzech Króli oraz dwie głowy lwie w ościeżach wejścia. Są to w gruncie rzeczy zabytki dość odosobnione na ziemi chełmińskiej i najbardziej może przypominają epitafium rodziny Kostków w niezbyt odległym Lisewie; nie są z pewnością arcydziełem rzeźby, ale niemniej sprawnymi reliefami, operującymi dość śmiało grupami postaci i zręcznie wydobytą perspektywą.

Z doby baroku zachowała się stosunkowo duża liczba kamienic o na ogół skromnych cechach stylowych i dużej przeciętności. Są one wyczerpująco powołane w *Katalogu zabytków dawnego powiatu chełmińskiego*. Tu więc ograniczymy się do powołania kilku wyróżniających się przykładów architektury mieszczańskiej głównie z XVIII wieku, ale i późniejszych, z następnego stulecia.

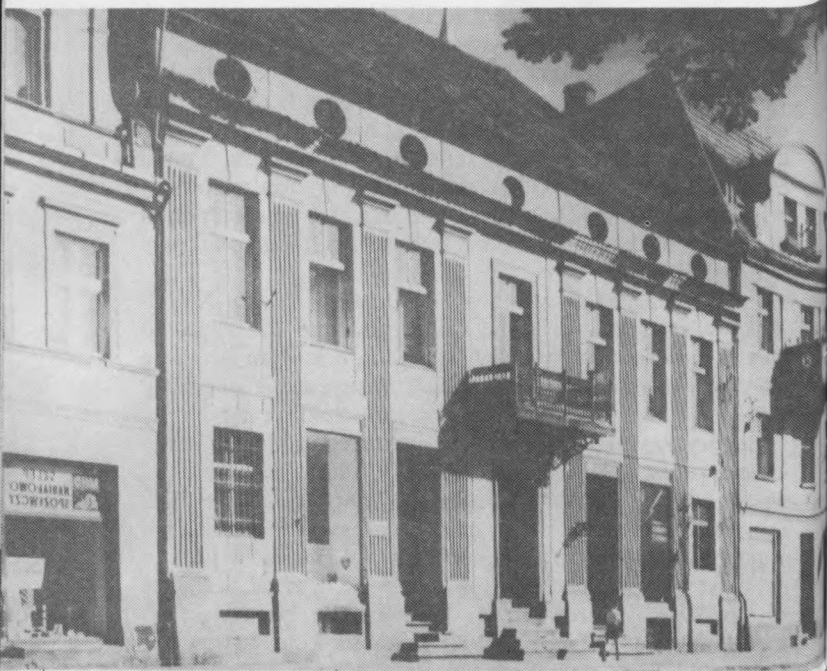
Najefektowniejszym domem barokowym jest kamienica przy ul. Grudziądzkiej nr 36. Jest to szczytowy, piętrowy, czteroosiowy budynek narożny, wzniesiony na murach obwodowych dawnej kamienicy gotyckiej z XV lub początku



XVI w.; obecny wygląd zawdzięcza jednak całkowicie epoce rokoka. Gzyms koronujący wygina się tu na osi elewacji ku górze, obejmując stiukowy kartusz o ornamentyce grzebykowej. Wznoszący się wyżej szczyt to smukła, pilastrowa edykula, ujęta załamującymi się spływami wolutowymi, a zwieńczona uskokowym, falistym przyczółkiem. Ponad oknami kondygnacji poddasza umieszczono owalny, pionowy okulus, otoczony subtelną dekoracją grzebykową, ponad którą, jakby kotara, rozpina się na pilastrach rokokowy lambrekin.

Kilka budynków z końca XVIII lub przełomu XVIII/XIX w., np. na tej samej ulicy dom nr 29, zatraciło w większości swój pierwotny charakter, o którym świadczą już tylko szczegóły, np. drzwi o pięknej snycerskiej dekoracji rokokowej. Ale znajdujące się powyżej stiukowe medaliony z alegorycznymi kompozycjami noszą charakter późnego klasycyzmu z około połowy XIX w. Z kolei kamienica nr 32 na tejże ulicy zbudowana została w 1786 r. jako spichlerz i dopiero w drugiej ćwierci następnego stulecia przekształcona została na dom mieszkalny. Od podwórza, w kondygnacji strychowej pod mansardowym dachem zachował się jeszcze dźwig z drewnianym kołowrotem. Natomiast od frontu zwraca uwagę niezwykle ozdobna kuta wywieszka, wykonana w 2. poł. XIX w. przez mistrza kowalskiego Franciszka Eblowskiego. I jeszcze pod nr 19 przy tej samej ulicy i w tym samym 1786 r. wzniesiona została narożna kamienica o zdecydowanie już klasycystycznym charakterze, z mocnym, boniowanym cokołem parteru i lekką artykulacją dwóch górnych kondygnacji, gdzie przy oknach i okulusach występują typowe dla epoki stiukowe festony.

Najciekawszą realizacją klasycystyczną jest dom w Rynku nr 12, zbudowany w końcu XVIII w. na działkach dwóch kamienic gotyckich. W 1871 r. mieściła się tu poczta, wkrótce potem dość niekorzystnie przekształcono przyziemie.



83. Kamienica, Rynek nr 12, kon. XVIII w. i 1886 r.

W obecnej postaci ta okazała, piętrowa budowla posiada elewację o siedmiu osiach ujętych pilastrami w wielkim porządku, dźwigającymi mocno zarysowany gzyms, ponad którym ściankę kolankową ożywiają owalne okulusy. Oś środkowa, nieco szersza od pozostałych, mieści wejście dostępne schodkami, z ozdobnymi klepkowymi drzwiami; powyżej zaś znajduje się port-fenetre i balkon z ozdobną żeliwną balustradą, typową już dla eklektyzmu drugiej połowy ubiegłego wieku.

Oprócz wymienionych, w mieście zachowało się wiele jeszcze domów barokowych, ale o mniej lub więcej zatartych cechach stylowych, tak że w wielu domach od samej artykulacji fasad ciekawsze są detale, np. stolarszczyzna, czego dobrym przykładem są rokokowe, płycinowe drzwi z antabami w bramie kamieniczki przy ul. Toruńskiej nr 19.

Klasycyzm, zwłaszcza w bocznych ulicach, pozostawił po sobie wiele domów reprezentujących pewien charakterystyczny typ architektury o uproszczonych formach, dla których wzorcem były projekty „typowe”, wykonywane w tej epoce w urzędowych biurach berlińskich i okręgowych. Jak wiadomo, doniosłą rolę w propagowaniu tego rodzaju szeregowej architektury odegrali Karl Langhans i Karl Friedrich Schinkel, a zwłaszcza wzorniki budowlane architekta Dawida Gilly'ego. Zabudowa taka tworzy zwarty ciąg domów parterowych bądź piętrowych, w których powtarzają się najskromniejsze detale, ograniczone często do profilowanych gzymsów kordonowych i koronujących oraz opaskowe obramienia otworów. Domy te są przeważnie kryte jednolitymi dachami siodłowymi o wspólnej kalenicy, najczęściej z naczółkami na krańcach pierzei.

O wiele bardziej zróżnicowaną panoramę prezentuje zabudowa z końca XIX i z XX w., ukazując kolejno odbicia prądów historyzmu, eklektyzmu, modernizmu, a także dość czasem dziwaczne efekty fantazji miejscowych architektów.

Okazałym przykładem takiej właśnie architektury jest kamienica wypełniająca narożnik Rynku i ul. Grudziądzkiej, zwracająca się w stronę placu asymetryczną fasadą trójosiową, której dwie górne kondygnacje wysunięte ku przodowi nadwieszono są na wielkich lunetowych konsolach. Lewa oś skrajna przechodzi w ozdobny, sterczynowy szczyt z okienkami pomieszczenia w poddaszu, natomiast w przeciwnym narożu znajduje się wieloboczna wieżyczka z najwyższą kondygnacją jakby latarni, stanowiącej odpowiednik szczytu; skromniejsze szczyty występują w elewacji bocznej. Całość artykułowana jest bogatym i różnorodnym asor-

198 tumentem otworów okiennych, maswerkowych zwieńczeń i fryzów, płycin, fiał i łamiących się gzymsów. Wieżę zaś wieńczy stroma iglica z pseudolukarnami. Historyzm opisanej kamienicy jest umowny i wyraźnie jeszcze powiązany z tradycją wcześniejszej fazy neogotyku, czerpiącego inspirację ze sztuki angielskiej. Kamienicę tę wzniesiono w czwartej ćwierci XIX w.

Inny już rodzaj neogotyku, bardzo silnie zabarwiony „pruskim nalotem”, prezentuje neogotyckie skrzydło klasz-



84. Widok na zabudowę klasztoru i zakładu sióstr miłosierdzia

toru i zakładu sióstr miłosierdzia o masie gładkich, czerwonych ceglanych murów, zwieńczonych częściowo ażurowymi szczytami z blendami o uproszczonym laskowaniu. W architekturze tej, powstałej głównie w latach 1895—1897 dominuje wieża o dziwacznym zwieńczeniu. Jeszcze jednym analogicznym wtrętem, agresywnym akcentem w sylwecie miasta, jest masyw wieży ciśnień z blendową dekoracją i krenelażowym zwieńczeniem.

Przykłady eklektyzmu są dość liczne, zwłaszcza przy Rynku i w ul. Grudziądzkiej. Zwrócimy tu uwagę na dwa budynki, może najbardziej znamienne. W bezpośrednim sąsiedztwie klasycystycznej kamienicy nr 12 w pierzei zachodniej wznoszą się dwa domy: pierwszy, pod nr 13, stojący na fundamentach gotyckich i w obecnym charakterze wzniesiony w XVII w., został już w naszym stuleciu przyozdobiony dwoma szczytami zaprojektowanymi zapewne przez architekta Teodora Bredefeldta. Szczyty te, rozdzielone niewielką wystawką, łączą motywy barokowych pilastrowań z okulusami i sterczynami nawiązującymi do gdańskiego manieryzmu. Również kamienica sąsiednia, stojąca w miejscu, gdzie dawniej znajdował się dom kupców gdańskich, trzypiętrowa, prezentuje w czteroosiowej fasadzie cały repertuar form zarówno barokowej, jak i gotyckiej proveniencji (fryz arkadkowy w zwieńczeniu ścian). Inny znamieny przykład eklektyzmu z końca XIX w. znaleźć można przy ul. Grudziądzkiej pod nr 21. Ta dwupiętrowa kamienica z trzecim piętrem w mansardzie, ozdobiona jest bogatą dekoracją fasady o różnorodnych motywach. Barok łączy się tu niefrasobliwie z rokokiem, ale i renesansowymi tradycjami. W osiach skrajnych pierwszego i drugiego piętra umieszczono dwa przeciwstawne sobie balkony. Jeden z nich przeobrażono niestety ostatnio w cementowe pudło, drugi natomiast pyszni się ozdobną, neorokokową żeliwną balustradą.

I jeszcze jeden oryginalny zabytek: chełmińska wersja modernizmu — kamienica na wylocie ul. Biskupiej otwiera



85. Eklektyczna zabudowa, ul. Grudziądzkiej

się ku rynkowi ścietym narożem z balkonami. We fryzach i podokiennikach zdobią ją naiwne secesyjne motywy stylizowanej roślinności, a w schodkowym, załamanej szczycie, po śmiesznych skałach galopuje rumak, bardziej przypominający zabawkę niż konia. Swoistość dekoracji tego domu podkreśla naiwna kolorystyka, a datę powstania dokumentuje umieszczony w zwieńczeniu rok 1909.

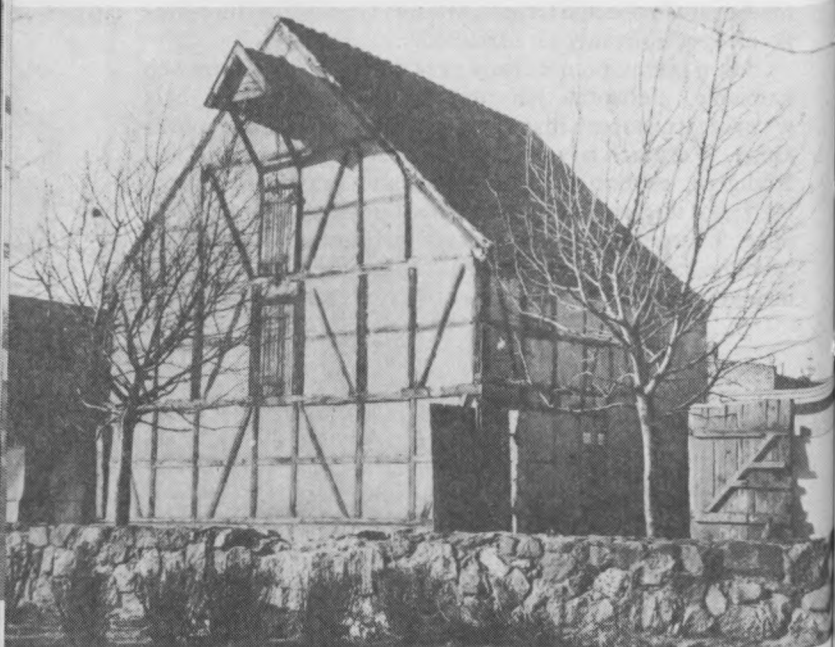
W Chełmie można również, ale już poza obwodem murów miejskich, natrafić na dalekie, wyciszone echa funkcjonalizmu, na barokowo-klasycystyczne reminiscencje w okazałym zespole koszar oraz na przykład pruskiego wariantu „stylu narodowego” w architekturze dawnego

magistratu (a obecnie Urzędu Miasta i Gminy), usytuowanego nieopodal Bramy Grudziądzkiej. 201

Jak o tym wspomnieliśmy przy omawianiu najstarszych kamienic, pierwotna ich funkcja w dobie gotyku była w znacznym stopniu magazynowa i dominowała nad mieszkalną. W czasach nowożytnych, co dobrze poświadcza plan Rüdigerera, osobne spichrze budowano przy kamienicach bądź jako oficyny, bądź jako osobne budynki wychodzące na ulice. Szczególnie dużo spichlerzy znajdowało się przy ulicach bocznych o przeznaczeniu gospodarczym. Niestety niemal wszystkie tego rodzaju obiekty z czasem przekształ-



86. Eklektyczna kamienica, 1909 r., ze szczytem zwróconym ku Rynkowi



87. Dawny spichlerz, ul. Podmurna nr 2, XVIII/XIX w.

cono na cele mieszkalne. Obecnie w pierwotnej formie i funkcji zachowały się trzy: murowany przy ul. Biskupiej nr 3 oraz dwa konstrukcji szkieletowej, przy ul. Podmurnej nr 2 i Wodnej nr 24. Wszystkie wzniesione zostały na prostokątnym planie i posiadają w zasadzie dwie kondygnacje; wyjątkiem jest spichlerz przy ul. Wodnej, czterokondygnacyjny. Pomieszczenia wewnątrz kryte są solidnymi stropami.

88. Kamienica, ul. Grudziądzka nr 32, wywieszka, wyk. F. Eblewski, kon. XIX w.





mi belkowymi, wspartymi na rzędach słupów z zastrzałami. Spichlerz murowany ma trójkątnie zwieńczoną facjatę z wystawką dźwigową. Najefektywniej prezentuje się spichlerz przy ul. Podmurnej, o ścianach o bogatej i stosunkowo skomplikowanej konstrukcji drewnianej z niewielkimi otworami zamykanymi okiennicami. I tu również w szczycie znajduje się wystawka dźwigowa w formie wysuniętego zadaszania wspartego na dwóch skośnych podporach. Skromny ten budynek, bielejący pośród urozmaiconej, sąsiadującej zabudowy, w sąsiedztwie resztek murów miejskich i przyległego parku, stanowi malowniczy i estetyczny akcent, przenoszący nas w atmosferę minionego czasu.

W najbliższym sąsiedztwie Bramy Grudządzkiej, na skwerze przy ul. Podmurnej, staraniem miejscowego społeczeństwa wzniesiono w 1980 r. pomnik poświęcony pamięci słynnego lekarza, Ludwika Rydygiera — „syna ziemi chełmińskiej”, jak głosi napis na cokole. Ludwik Rydygier (ur. 1850 w Dusocinie, zm. 1920), profesor uniwersytetów: kolejno Jagiellońskiego (od 1887) i Lwowskiego (od 1897), był chirurgiem o światowej sławie i twórcą nowatorskiej szkoły chirurgicznej, z której wyszło wielu wybitnych operatorów. Pomnik odlany w brązie, jest dziełem udanym; swą prostotą, a zarazem dobrze zakomponowaną i wyważoną bryłą ciężkiej postaci tęgiego mężczyzny, oddziałuje na widza poczuciem mocy i powagi.

WAŻNIEJSZE ŹRÓDŁA I OPRACOWANIA

Chełmno ma stosunkowo bogatą literaturę, a w szczególności opublikowaną sporą część źródeł historycznych. Wynika to z pierwotnie stołecznego statusu miasta, wzorcowego ustroju prawnego, a ponadto z wysokiej rangi jego zabytków. Publikowane źródła podzielić można ogólnie na trzy grupy, przy czym dla nas najistotniejszą są publikacje i opracowania najstarszych odpisów prawa chełmińskiego: K. Zielińska-Małkowska, „*Przywilej chełmiński*” 1233—1251 pod red. Z. Zdrójkowskiego, przekł. W. Wróblewskiej, Toruń 1986 (publikacja zawiera obfitą wcześniejszą literaturę przedmiotu). O bardzo wczesnym zainteresowaniu tym ważnym dokumentem świadczyć może fakt, że opublikował go już w 1814 r. J. W. Bandtkie w Warszawie. Dopełnieniem publikacji z r. 1986 jest t. III: *Prawo starochełmińskie* 1584 (1394), przekł. A. Rzdęga i A. Gacy, pod red. W. Meisla i Z. Zdrójkowskiego, Toruń 1986. Popularne ujęcie znajdujemy w serii „Biblioteczka Toruńska” nr 2: K. Zielińska-Melkowska, *Pierwotny i odnowiony przywilej chełmiński (1233 i 1251)*, Toruń 1984.

Drugi blok stanowią dokumenty historyczne, przede

wszystkim świeckie. Jednym z najstarszych wydawnictw źródłowych jest *Codex diplomaticus prussicus*, wyd. J. Voigt, t. I—II, Königsberg 1836—1851. Równie monumentalne wydawnictwo to *Preussisches Urkundenbuch*, którego wydawanie rozpoczął R. Philippi i C. P. Woelky w Królewcu w 1882 r., ostatni zaś tom ukazał się w Marburgu w latach 1958—1973. I wreszcie zbiór: *Scriptores rerum Prussicarum*, wyd. T. Hirsch. M. Toepfen i E. Strehlke, I—V, Leipzig 1861—1874 (zawiera m.in. *Kronikę* Piotra Dusburga).

Trzeci blok stanowią dokumenty kościelne, a wśród nich przede wszystkim: *Urkundenbuch des Bisthums Culm*, wyd. C.P. Woelky, t. I—II, Danzig 1885—1887. Ważnym uzupełnieniem tego rodzaju źródeł było opublikowanie dwóch wizytacji biskupich w XVII w.: *Visitationes ecclesiarum dioecesis Culmensis et Pomesaniae Andrea Leszczyński episcopo A. 1647 factae*, wyd. A. Poblöcki, „Fontes TNT”, IV, 1900 oraz *Visitationes episcopatus culmensis Andrea Olszowski A. 1667—1672 factae*, wyd. B. Czapla, „Fontes TNT”, VI—X, 1902—1906. W. Szolński wydał dwie interesujące kroniki klasztorne: *Kronika XX. Misjonarzy w Chełmnie (1697—1715)* (wybór), Pelplin 1936 oraz *Kronika benedyktynów chełmińskich*, Pelplin 1937. Źródła i najstarsze opracowania przedstawił T. Glemma, *Historiografia diecezji chełmińskiej aż po r. 1821*, Kraków 1925.

Poza opublikowanymi istnieją jeszcze źródła nie wydane, cenne zwłaszcza dla dziejów sądownictwa oraz innych organów miejskich, a także organizacji rzemieślniczych; dokumenty te znajdują się w Archiwum Państwowym w Toruniu (Akta Miejskie Chełmna oraz rekopis: *Symbola et inscriptiones in Praetorio Culmensi*); pewna ilość akt przechowywana jest ponadto w Muzeum Miejskim w dawnym ratuszu w Chełmnie.

Informacje historyczno-geograficzne zawierają wydawnictwa typu słownikowo-encyklopedycznego: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, Warszawa od 1880; *Słownik geograficzny państwa polskiego*, t. I, Warszawa 1937; *Słownik*

208 historyczno-geograficzny ziemi chełmińskiej w średniowieczu, opr. K. Porębska i M. Grzegorz, pod red. M. Biskupa, Wrocław od 1971 i wreszcie bardziej popularne: *Miasta polskie w tysiącleciu*, t. I, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965.

W zakresie studiów historycznych jednym z najstarszych i wartościowych opracowań są książki Franciszka Schultza, zbliżone do siebie tematycznie: *Geschichte der Stadt und des Kreises Kulm bis 1479*, Danzig 1876 oraz *Die Stadt Kulm im Mittelalter*, Kulm 1888 (ciąg dalszy pierwszej z wymienionych pozycji za lata 1479—1600 zachował się w rękopisie w zbiorach WAP w Toruniu).

Problemem najstarszej lokacji zajął się S. Kujot w artykule: *Gdzie leżało pierwotne Chełmno?*, „Roczniki TNT”, XVI, 1909. Ważne ustalenia historyczno-urbanistyczne zawierają prace Tomasza Jasińskiego: *Pierwsze lokacje miast nad Wisłą*, Toruń 1980 oraz *Przedmieścia średniowiecznego Torunia i Chełmna*, Poznań 1982. Obfita literatura na temat badań archeologicznych przytoczona jest w najnowszej i podstawowej monografii miasta; ukazała się ona w pierwszej edycji pt. *Dzieje Chełmna i jego regionu. Zarys monograficzny* pod red. M. Biskupa, Toruń 1968. Obecne wydanie zawężone tematycznie: *Dzieje Chełmna. Zarys monograficzny* pod red. M. Biskupa, Warszawa-Poznań-Toruń 1987 (obejmuje opracowania m.in.: W. Niewiarowskiego (geografia), J. Grześkowiaka (archeologia), Z. H. Nowaka (dzieje miasta do końca XVIII w. i dzieje Akademii Chełmińskiej), S. Wierzchosławskiego (historia 1795—1920) i M. Wojciechowskiego (historia najnowsza); opracowania dziejów sztuki: w pierwszym wydaniu M. Rejmanowskiego, obecnie T. Mroczo.

Popularne ujęcie dziejów i zabytków zawiera przewodnik: *Chełmno*, Gdynia 1967 oraz B. Mansfeld, *Zespół zabytkowy Chełmna*, Warszawa 1983.

W zakresie literatury dotyczącej już wyłącznie sztuki, podstawą wszelkich opracowań są publikacje inwentarzowe: gruntowne niemieckie ograniczone jednak wyłącznie do

średniowiecznej architektury: J. Heise, *Die Bau-und Kunstdenkmäler der Provinz Westpreussen*, z. 5, *Der Kreis Kulm*, Danzig 1887. Najnowsze opracowanie: *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, T. XI, *Dawne województwo bydgoskie* pod red. T. Chrzanowskiego i M. Korneckiego, z. 4, *Dawny powiat chełmiński*, opr. T. Mroczo, Warszawa 1976. Istotne informacje dotyczące zabytków kościelnych zawiera wydawnictwo: *Diecezja chełmińska. Zarys historyczno-statystyczny*, Pelplin 1928. Skrócone katalogi zabytków to niemieckie: G. Dehio, E. Gall, *Handbuch der deutschen Kunstdenkmäler. Deutschordensland Preussen*, München-Berlin 1952 oraz polskie: *Zabytki architektury województwa bydgoskiego*, Bydgoszcz 1974. Natomiast jedyną jak dotąd próbą syntezy jest cenna, choć nieco przestarzała praca: B. Makowski, *Sztuka na Pomorzu*, Warszawa 1932.

Opracowania szczegółowe dotyczą przede wszystkim zabytków średniowiecznych. Architekturze poświęcone są dwie prace T. Mroczo: *Ruch budowlany na ziemi chełmińskiej w XIII wieku* [w:] *Sztuka i ideologia XIII wieku*, Wrocław 1974 oraz *Architektura gotycka na ziemi chełmińskiej*, Warszawa 1980. Istotnym przyczynkiem do rozwoju architektury gotyckiej jest studium L. Przymusińskiego, *Rozwój szczytów w architekturze gotyckiej 1250—1450 na ziemi chełmińskiej i Pomorzu Gdańskim*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Poznańskiego”, LXII, Historia sztuki 4, 1966. Malarstwo ścienne opracował J. Domasłowski w pracy zbiorowej: J. Domasłowski, A. Karłowska-Kamzowa, M. Kornecki, H. Małkiewiczówna, *Gotyckie malarstwo ścienne w Polsce*, Poznań 1984.

Dla czasów nowożytnych istotne znaczenie ma studium J. Kruszelnickiej, *Portret na ziemi chełmińskiej*, I-II, Toruń 1982—1983.

Urbanistykę miasta najgruntowniej opracował J. Zoboiewicz, *Układ przestrzenny średniowiecznego Chełmna*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu w Toruniu, Zabytkoznawstwo i konserwatorstwo” 3, 1968, Zabudową rynku, a zwłaszcza

210 ratuszem pierwszy zajął się A. Semrau, *Die Marktgebäuden in Kulm*, „Mitteilungen des Kopernikus-Verein”, 26, 1918; ważnym uzupełnieniem tej pracy jest artykuł: *Symbole und Inschriften im Culmer Rathause*, „Culmer Zeitung”, 1891, nr 111—112. Podstawowym studium jest: E. Gąsiorowski, *Rynek i ratusz chełmiński*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, X, 1965. Bardziej popularne, ale zarazem omawiające zbiory muzeum, jest opracowanie J. Kałdowskiego, *Ratusz w Chełmnie*, Toruń 1984 (Biblioteczka Toruńska nr 11). Na temat malowideł J. Roszkowskiego w ratuszu, a także innych jeszcze zabytków w mieście, zob. Z. Kruszelnicki: *Historyzm w sztuce Torunia XVIII w.*, „Teki Komisji Historii Sztuki TNT”, V, 1972. Natomiast z serii Biblioteczki Toruńskiej warto jeszcze wspomnieć: J. Tandecki, *Cechy rzemieślnicze w Toruniu i Chełmnie. Zarys dziejów* (nr 7) i E. Kwiatkowski, *Chełmno współczesne na tle jego przeszłości* (nr 12), Toruń 1983 i 1984.

Kościół parafialny posiada szereg opracowań monograficznych, które sięgają pierwszej połowy XIX w., ale najnowsza i najbardziej wyczerpująca znajduje się obecnie w druku: L. Kranz-Domasłowska i J. Domasłowski, *Kościół farny w Chełmnie*. Informacje dotyczące prac konserwatorskich podaje: N. Pajzderski, *Renowacja katedry w Chełmnie*, „Wiadomości Konserwatorskie”, Dodatek do rocznika „Ziemia”, XIV, 1929. Najbardziej gruntowne, jak dotąd, opracowanie rzeźby średniowiecznej zawiera: K. H. Clasen, *Die mittelalterliche Bildhauerkunst in Deutschordensland Preussen*, Berlin 1939. Chrzcielnicę i kropielnicę chełmińską omawia J. Kuczyńska, *Średniowieczne chrzcielnice kamienne w Polsce*, „Rocznik Historii Sztuki”, XIV, 1984, a płytę gotycką: D. A. Swinarska, *Płyta nagrobna Lamberta w kościele N.M.P. w Chełmnie*, „Biuletyn Historii Sztuki”, XLV, 1983. O polichromiach zob.: T. Dobrowolski, *Gotyckie malowidła ścienne w kościele parafialnym w Chełmnie na Pomorzu*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury”, II, 1933—1934; G. Brutzer, *Mittelalterliche Malerei im Ordens-*

land Preussen, I, Westpreussen, Danzig (1936) oraz wspomniany wyżej artykuł J. Domasłowskiego w korpusie malarstwa ściennego. Spośród kilku opracowań średnio-wiecznych witraży najgruntowniejsze jest studium: J. Frycz, E. Kwiatkowski, *Średniowieczne witraże warsztatów toruńskich*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Toruńskiego. Zabytkoznawstwo i konserwatorstwo”, VI, 1977.

Literatura dotycząca obrazu Matki Boskiej Chełmińskiej jest obszerna, ale w przeważającej mierze o charakterze dewocyjnym, przy czym najstarszy znany druk pochodzi z 1721 r. Z poważniejszych opracowań, poza ogólnopolskimi Friedricha i Waclawa z Sulgostowa (E. Nowakowskiego), na uwagę zasługuje: J. Fankidejski, *Obrazy cudowne i miejsca w dzisiejszej diecezji chełmińskiej*, Pelplin 1880. Naukowe opracowanie, to J. Więckowiak, *Problemy formalne i ikonograficzne Piety Chełmińskiej*, „Studia Pelplińskie”, IX, 1978.

Zespół dawnego kościoła i klasztoru cysterek opracował J. Domasłowski, *Kościół i dawny klasztor cysterek w Chełmnie*, Warszawa — Poznań — Toruń 1983. Gotyckiej architekturze tej świątyni poświęciła artykuł E. Martyniak-Piaszczyńska, *Oratorium cysterek w Chełmnie — geneza układu przestrzennego*, (w:) Sztuka Torunia i Ziemi Chełmińskiej 1233—1815, Materiały sesji naukowej pod red. J. Poklewskiego, Warszawa — Poznań — Toruń 1986. Interesujące wiadomości historyczne zawierają m.in.: Karol Górski, *Matka Morteśka*, Kraków 1971; M. Borkowska, *Mniszki*, Kraków 1980 oraz A. Schletz, *Zarys historyczny Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Polsce*, „Nasza Przyszłość” XII, 1960. Ze szczegółowych badań zabytków znajdujących się w tym zespole, wymienić należy: T. Grzybkowska, *Płyta nagrobna Arnolda Lischorena w Chełmnie*, „Biuletyn Historii Sztuki”, XXX, 1968, Z. Hornung, *Z badań nad sztuką polskiego renesansu*, „Teki Komisji Historii Sztuki TNT” I, 1959 (epitafium manierystyczne), E. Smulikowska, *Prospekty organowe w Polsce jako dzieło sztuki* (w:) J. Gołos, *Polskie organy i muzyka organowa*, Warszawa 1972; M.

- 212 Woźniak, *Sprzęty liturgiczne w kościele SS. Miłosierdzia (d. benedyktynek) w Chełmnie. Z badań nad złotnictwem na ziemi chełmińskiej XVII—XVIII w.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Toruńskiego. Zabytkoznawstwo i konserwatorstwo”, X, 1982.

Istnieje ponadto wiele wzmianek o pracach konserwatorskich prowadzonych przy różnych zabytkach w Chełmnie. Spośród rozsianych w czasopismach codziennych i fachowych, wymieniamy z tych drugich tylko ważniejsze: „Jahresbericht über die Denkmalpflege in der Provinz Westpreussen” — zeszyty za r. 1897 i 1899, Danzig 1898 i 1900; „Ochrona Zabytków”, V, 1952 i XI, 1958.

SPIS ILUSTRACJI

FOTOGRAFIE

Okladka: Kościół parafialny, epitafium Marcina Kossendy
(zm. w 1705 r.)

Frontispis: Ratusz, fasada

1. Chełmno, widok od wschodu, G. Schulin, poł. XIX w. 7
2. Rynek, wg Schäfera, 1 poł. XIX w. 9
3. Sceny rodzajowe na tle panoramy Chełmna, 2 połowie XIX w. 13
4. Chełmno, widok od południa 18
5. Chełmno, widok z wieży kościoła parafialnego na południowo-wschodnią część miasta 21
6. Chełmno, widok z wieży kościoła parafialnego na rynek 23
7. „Perspektywiczny” plan miasta, Rüdiger, ok. 1786—1790 37
8. Rynek z ratuszem, widok od wschodu 39
9. Tzw. wieża Mściwoja, pozostałość dworu krzyżackiego w kompleksie pocysterskim 46
10. Mury miejskie, odcinek południowy z basztą Prochową 48
11. Mury miejskie, odcinek wschodni z Bramą Grudziądzką 49
12. Mury miejskie, odcinek południowy z basztą okrągłą 51
13. Brama Grudziądzka, XIII—XIV w., z kaplicą Na Bramce, 1620 r. 52
14. Ratusz, rysunek z tzw. Albumu Steinera, ok. 1745 r. 57

214	15. Ratusz, fragment elewacji zachodniej	60
	16. Ratusz, tzw. Sala Prawa Chełmińskiego ze zbiorowym portretem legendarnych założycieli miasta	63
	17. Ratusz, malowidła J. Roszkowskiego, 1743 r.	65
	18. Ratusz, strop belkowy, XVII w.	66
	19. Kościół parafialny, widok od południowego wschodu	70
	20. Kościół parafialny, widok od północnego zachodu	73
	21. Kościół parafialny, widok wnętrza	74
	22. Kościół parafialny, szczyt zachodni	77
	23. Kościół parafialny, zwornik, 1 ćw. XIV w.	79
	24. Kościół parafialny, wspornik, XIII/XIV w.	81
	25, 26. Kościół parafialny, rzeźby apostołów: Jakuba St. i Filipa, ok. 1330—1340	82
	27. Kościół parafialny, fragment malowidła ściennego ze św. Krzysztofem, ok. 1360—1380	86
	28. Kościół parafialny, płaskorzeźba z nagrobka Niemojewskich, ok. 1618 r.	89
	29. Kościół parafialny, malowidło ścienne z Ukrzyżowaniem i męczeństwem św. Apolonii, 4 ćw. XIV w.	93
	30. Kościół parafialny, czara d. chrzcielnicy gotlandzkiej, zapewne z XIV w.	94
	31. Kościół parafialny, obraz Wizji Ezechiela z epitafium Bornmannów, kon. XVI w.	97
	32. Kościół parafialny, ołtarz główny, M. Rodte, 1710 r.	98
	33. Kościół parafialny, stalle, XVII i pocz. XVIII w.	100
	34. Kościół parafialny, ołtarze boczne, ok. 1780 r.	101
	35. Kościół parafialny, chór boczny z prospektem organowym, 1690 r.	102
	36. Kościół parafialny, płyta nagrobna Lamberta Longusa, ok. 1319 r.	104
	37. Kościół parafialny, epitafium Andrzeja Schmacka (zm. w 1692 r.)	107
	38. Kościół parafialny, popiersie Tomasza Waltera (zm. w 1678 r.) z epitafium	108
	39. Kościół parafialny, obraz Matki Boskiej Chełmińskiej, 1 poł. XVII w.	110

- | | |
|---|-----|
| 40. Kościół parafialny, antependium i tron ołtarza Matki Boskiej Chełmińskiej | 112 |
| 41. Kościół parafialny, fragment dekoracji ołtarza Matki Boskiej Chełmińskiej | 113 |
| 42. Kościół parafialny, plakietka wotywna z ołtarza Matki Boskiej Chełmińskiej, 1 poł. XVIII w. | 114 |
| 43. Kościół parafialny, ołtarz w kaplicy południowej, 1685—1695 | 115 |
| 44. Kościół parafialny, meluzyna, 1 poł. XVII w. | 116 |
| 45. Kościół parafialny, ornat, XVII/XVIII w. | 117 |
| 46. Kościół poddominikański, widok od północnego wschodu | 121 |
| 47. Kościół poddominikański, widok wnętrza | 122 |
| 48. Kościół poddominikański, szczyt zachodni | 125 |
| 49. Kościół poddominikański, ołtarz główny, 2 poł. XVIII w. | 126 |
| 50. Kościół poddominikański, ołtarz główny, fragment | 128 |
| 51. Kościół pofranciszkański, widok od południa | 131 |
| 52. Kościół pofranciszkański, widok od północnego zachodu | 133 |
| 53. Kościół pofranciszkański, widok wnętrza | 134 |
| 54. Kościół pofranciszkański, fragment sklepienia nawy głównej | 137 |
| 55. Kościół pofranciszkański, fragment szczytu zachodniego i wieża | 138 |
| 56. Zespół klasztorny, d. cysterek, później benedyktynek, obecnie sióstr miłosierdzia | 141 |
| 57. Kościół klasztorny, widok od wschodu | 145 |
| 58. Kościół klasztorny, parapet empery, XVI/XVII w. i sklepienie kościoła górnego | 146 |
| 59. Kościół klasztorny, portal główny, 1619 r. | 148 |
| 60. Kościół klasztorny, malowidła ściennie w kościele górnym, ok. 1350 r. | 151 |
| 61. Kościół klasztorny, płyta nagrobna Arnolda Lishoren, ok. 1275 r. | 153 |
| 62. Kościół klasztorny, ołtarz główny, XVII/XVIII w. | 155 |
| 63. Kościół klasztorny, chór muzyczny i prospekt orga- | |

nowy, 1613—1619	156
64. Kościół klasztorny, płaskorzeźba głowy św. Jana na misie, ok. 1380 r.	159
65. Kościół klasztorny, stalle, 1 ćw. XVII w.	161
66. Kościół klasztorny, Pieta, krąg Bartłomieja Strobla, 1 ćw. XVII w.	162
67. Kościół klasztorny, bł. Jadwiga Królowa, 1 poł. XVIII w.	164
68. Kościół klasztorny, portret Władysława Dobrego, zm. w 1695 r.	166
69. Kościół klasztorny, płaskorzeźba Wskrzeszenia Łazarza z epitafium zakonnicy, 1599 r.	167
70. Kościół klasztorny, pacyfikał renesansowy, XVI/XVII w.	168
71. Kościół klasztorny, monstrancja „większa”, pocz. XVIII w.	168
72. Kościół klasztorny, ornat czerwony, 1624 r.	170
73. Kościół klasztorny, kaplica Grobu Chrystusa, rzeźba Chrystusa w grobie, ok. 1380 r.	171
74. Kościół św. Ducha, widok od zachodu	175
75. Kościół św. Ducha, widok wnętrza	176
76. Kaplica św. Marcina	178
77. Kaplica Na Bramce, Pieta, 1 ćw. XV w.	180
78. Kaplica Na Bramce, panorama Chełmna, fragment obrazu śś. Rocha i Sebastiana	181
79. Dawna Akademia Chełmińska, XVII—XVIII w.	186
80. Dawne koszary Korpusu Kadetów, 1776 r.	189
81. Tzw. Kamienica Cywińskich, fragment dawnego zwieńczenia portalu, 1590 r.	192
82. Kamienica, ul. Grudziądzka nr 35, 2 poł. XVIII w.	194
83. Kamienica, Rynek nr 12, kon. XVIII w. i 1886 r.	196
84. Widok na zabudowę klasztoru i zakładu sióstr miłosierdzia	198
85. Eklektyczna zabudowa ul. Grudziądzkiej	200
86. Eklektyczna kamienica, 1909 r., ze szczytem zwróconym ku Rynkowi	201
87. Dawny spichlerz, ul. Podmurna nr 2, XVIII/XIX w.	202

88. Kamienica, ul. Grudziądzka nr 32, wywieszka, wyk. F. Eblowski, kon. XIX w.	203	217
89. Pomnik Ludwika Rydygiera na skwerze przy ul. Pod- murnej	204	

Zdjęcia wykonali: T. Chrzanowski — 1—4, 7, 8, 11, 13, 14, 16, 18—20, 22—26, 29, 33—37, 39, 42, 44, 45, 56, 57, 61, 66, 70—74, 79, 81, 84—86; M. Kornecki — okładka, frontispis, 5, 6, 9—12, 15, 17, 21, 27, 28, 30—32, 38, 40, 41, 43, 46—55, 58—60, 62, 65, 67—69, 75—78, 80, 82, 83, 87—89

Rysunki

1. Plan Chełmna, rekonstrukcja układu średniowiecznego miasta podział bloków i parcel. Oprac. J. Zobołowicz, 38
2. Plan ratusza, 2
3. Plan kościoła parafialnego, 72
4. Plan kościoła poddominikańskiego, 120
5. Plan kościoła pofranciszkańskiego, 132
6. Plan dawnego kościoła i klasztoru cysterek, 144

SPIS TREŚCI

Zarys historii miasta	5
Prawo chełmińskie — organizacja miasta i jego rzemiosła	26
Układ przestrzenny miasta	34
Architektura obronna	45
Ratusz	55
Kościół archiprezbiterialny pw. Wniebowzięcia NP Marii	69
Kościół poddominikański pw. śś. Piotra i Pawła . .	119
Kościół pofranciszkański pw. śś. Jakuba Starszego i Mikołaja	130
Dawny kościół i klasztor cysterek	140
Kościół pw. Św. Ducha	173
Kaplica pw. św. Marcina	177
Kaplica „Na Bramce”	179
Kościół poewangelicki, obecnie pomocniczy (gar- nizonowy) pw. Matki Boskiej Częstochow- skiej	183

Cmentarz grzebalny	184
Zabudowa miejska	185
Ważniejsze źródła i opracowania	206
Spis ilustracji	213

SPYS VĚSTĚJ

... ..	5
... ..	26
... ..	27
... ..	28
... ..	29
... ..	30
... ..	31
... ..	32
... ..	33
... ..	34
... ..	35
... ..	36
... ..	37
... ..	38
... ..	39
... ..	40
... ..	41
... ..	42
... ..	43
... ..	44
... ..	45
... ..	46
... ..	47
... ..	48
... ..	49
... ..	50
... ..	51
... ..	52
... ..	53
... ..	54
... ..	55
... ..	56
... ..	57
... ..	58
... ..	59
... ..	60
... ..	61
... ..	62
... ..	63
... ..	64
... ..	65
... ..	66
... ..	67
... ..	68
... ..	69
... ..	70
... ..	71
... ..	72
... ..	73
... ..	74
... ..	75
... ..	76
... ..	77
... ..	78
... ..	79
... ..	80
... ..	81
... ..	82
... ..	83
... ..	84
... ..	85
... ..	86
... ..	87
... ..	88
... ..	89
... ..	90
... ..	91
... ..	92
... ..	93
... ..	94
... ..	95
... ..	96
... ..	97
... ..	98
... ..	99
... ..	100

W SERII
POMORZE W ZABYTKACH SZTUKI
UKAZAŁY SIĘ

H. Domańska
ŻARNOWIEC

J. Ciemnołoński
J. St. Pasierb
PELPIN

I. Strzelecka
GNIEW

K. Kalita-Skwirzyńska
STARGARD SZCZECIŃSKI

H. Domańska
PUCK

w przygotowaniu
E. Kal
LĘBORK

222 KSIĄŻKI I CZASOPISMA OSSOLINEUM MOŻNA NABY-
WAĆ W PLACÓWKACH WŁASNYCH WYDAWNICTWA:

50-106 WROCŁAW, Rynek 6

50-106 WROCŁAW, Rynek 9 (sprzedaż wysyłkowa)

50-227 WROCŁAW, Kleczkowska 44 (magazyn hurtowy
— sprzedaż)

61-745 POZNAŃ, ul. Marcinkowskiego 3

80-855 GDAŃSK, ul. Łagiewniki 56 (książki i muzykalia)

70-551 SZCZECIN, pl. Żołnierza Polskiego 1

90-447 ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 181

31-110, KRAKÓW, ul. Św. Jana 28 (sprzedaż detaliczna i hur-
towa)

oraz w księgarniach Ośrodka Rozpowszechniania Wydawnictw
Naukowych PAN:

50-071 WROCŁAW, pl. Wolności 7, I p.

00-901 WARSZAWA, Pałac Kultury i Nauki

31-020 KRAKÓW, ul. Św. Marka 22

61-725 POZNAŃ, ul. Mielżyńskiego 27/29

40-077 KATOWICE, ul. Bankowa 14, paw. D, I p.

20-031 LUBLIN, pl. M. Curie-Skłodowskiej 5

15-082 BIAŁYSTOK, ul. Nowotki 13

90-268 ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 48.

Ponadto sprzedaż edycji ossolińskich prowadzą większe księgarnie naukowe, w szczególności zaś: 31-042 KRAKÓW, Rynek Główny 4; 00-068 WARSZAWA, Krakowskie Przedmieście 7.

Ossolineum zaprasza do współpracy księgarzy, agencje kolporter-
skie i odbiorców indywidualnych. Oferujemy możliwość zakupu
handlowej ilości książek po cenach hurtowych bezpośrednio od
Wydawnictwa na następujących warunkach: odbiór następuje włas-
nym transportem lub przesyłką pocztową na koszt odbiorcy,
a rozliczenie należności — gotówką lub czekiem potwierdzonym
w banku (wpłata bezpośrednio do kasy Wydawnictwa lub przele-
wem na konto Ossolineum w terminie do 14 dni od chwili
otrzymania towaru). Konto: Wielkopolski Bank Kredytowy IV
O/Wrocław, 359209-1078.

OSSOLINEUM — YOUR CHEAPEST AND MOST RELIABLE 223
SUPPLIER OF ACADEMIC BOOKS AND PERIODICALS .

Ossolineum Publishing House offers a wide spectrum of periodicals, serial publications and books covering various fields of contemporary scientific research.

For orders containing more than 10 titles (copies) a rabate of 15—20% will be granted, by purchase of 50 titles (copies) the rabate will increase to 40%. For booksellers — 50% rabate. Subscriptions — 30% rabate.

The invoice is payable upon receipt. Individual and wholesale orders for books and periodicals published by Ossolineum, should be sent directly to the publishers. Export Department, Rynek 9, 50-106 Wrocław, Poland. Our bank account for foreign currencies: Wielkopolski Bank Kredytowy, IV O/Wrocław, 359209-1078-151-6787.

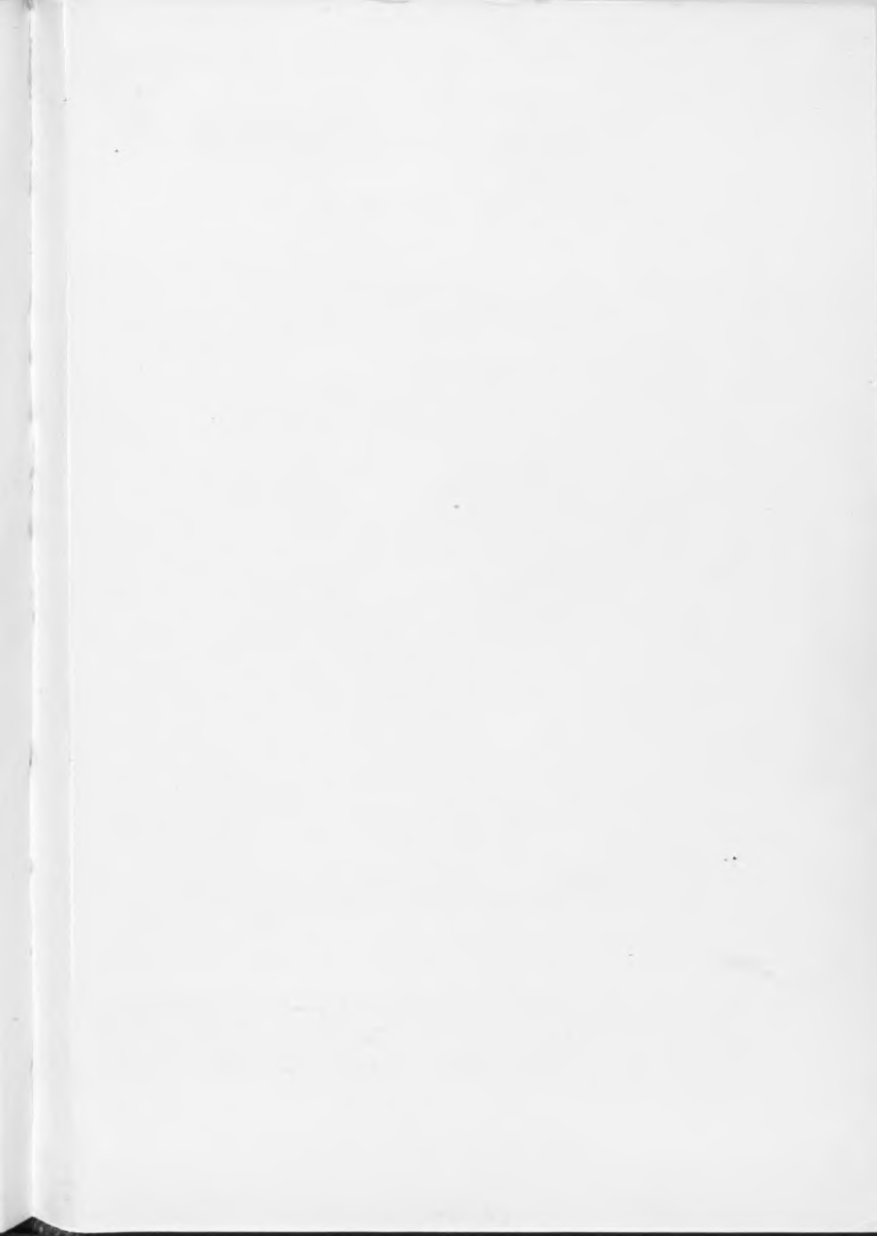


Biblioteka Główna UMK



300002502062

Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Wrocław 1991
Objętość: ark. wyd. 10,80, ark. druk. 7,00. Papier offset III kl. 70 g.
Prasowe Zakłady Graficzne Spółka z o.o. w Koszalinie.
Zam. K-683, W-3



Biblioteka
Główna
UMK Toruń

Czyt. Pomorski

053844



ISBN 83-04-03234-1